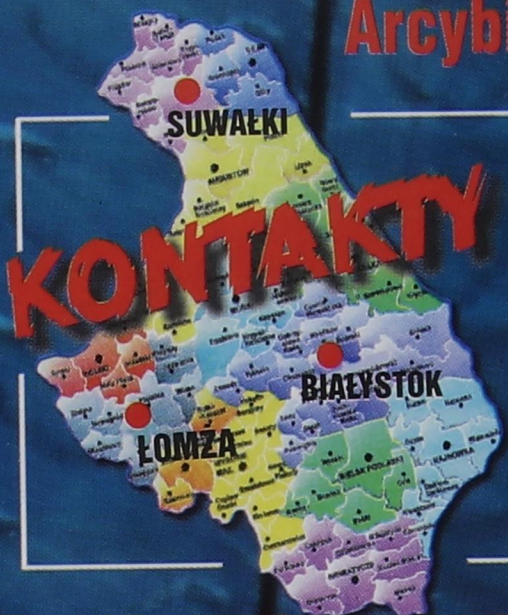


Wigilia pod golonkę?

Arcybiskup poręczył za Bagsika?

Tygodnik Regionalny

www.kontakty-tygodnik.com.pl



NISSAN

Krzysztof Musiński

Authorized dealer No 026

15-124 Białystok, ul. Gen. Andersa 87
tel. (085) 653 97 47, 652 51 50, fax (085) 652 50 50

Zapraszamy do salonu i serwisu
codziennie w godz. 9-17

W & M
INSTALATOR
NOWIK
SBS

Najwyższa pora
zajść do Instalatora!

Łomża, ul. Zjazd 2 tel. 216 56 47

URZĘDOWSKI
REGIONALNY PRZEDSTAWICIEL
HANDLOWY PHU IŁASZCZUK
ŁÓDŹ, AL. LEGIONÓW 54
tel. (0-86) 216-69-60

WYSOKIEJ JAKOŚCI OKNA I DRZWI Z DREWNA

KONTAKTY

Nr 51 (1207)

21 GRUDNIA 2003

CENA 2,70 zł (z VAT 7%)

Strajk Złotej Rybki



OKNA o podwyższonej sztywności
drzwi antywłamaniowe
SUPER PROMOCJA!
Tylko u nas - 10 rat na 0% Zapraszamy do zakupów!
Raty 0%
• bez odsetek
• bez prowizji
• bez pierwszej wpłaty
Dla promoci "3x0%" (bez odsetek, prowizji i pierwszej wpłaty) roczna rzeczywista stopa oprocentowania wynosi 0%
PROMOCJA NIE TRWA WIECZNIE - SKORZYSTAJ!
BIURA HANDLOWE PRODUCENTA
Łomża, Aleja Legionów 52 ☎ 219 95 55
Ostrów Maz., Ul. Płk. K. Piłata 19 ☎ 746 86 80

DACH
blachodachówka od... **18,66***
RYNNY GRATIS!
TRAFFIC
BLACHY & DACHY
Trapez T-18, T-20, T-35, T-55
Dachówka ceramiczna
Jungemeier - Niemcy
Genty Teglass - Włochy
Łomża, Al. Legionów 52
tel. (0-86) 473-05-62
fax (0-86) 473-21-44

**KUPIĘ KAŻDE
ROZBITE
AUTO 1994-2003**
602 666 111
602 050 602

ISSN 0208-6840
INDEKS 363286



ot. Gabriela Szczesna

Wielki Świąteczny Konkurs z nagrodami!

Szanowni Klienci!

Kupując w firmie TERRAZYT

TERRAZYT
Okna i drzwi na całe życie...

OKNA i DRZWI

w terminie od 12 listopada do 31 grudnia 2003
bierzecie udział w losowaniu wspaniałych nagród:

1. ZESTAW KINA DOMOWEGO
Z TELEWIZOREM

2. APARAT CYFROWY

3. ŻELAZKO

oraz 10 firmowych
bluz z polaru

PAMIĘTAJ! z TERRAZYTEM wygrywasz zawsze!

BIURO OBSŁUGI KLIENTA

ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210, TEL. (086) 473-51-39, 473-51-37

SKŁAD FABRYCZNY

ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210 (WEJŚCIE OD UL. PIŁSUDSKIEGO)

TEL./FAX (086) 219-08-77, TEL. 473-51-44

ŁOMŻA, UL. KONSTYTUCJI 3 MAJA 2A lok. 57, TEL./FAX 086/218-79-86

ŁOMŻA, AL. LEGIONÓW 54, TEL./FAX (086) 218-73-19

ŚNIAĐOWO, UL. RYNEK 9, TEL./FAX 086/473-80-17

NOGÓRÓD, UL. MIASTKOWSKA 17, TEL./FAX 086/217-56-51

JEDWABNE, UL. JANA PAWŁA II 4, TEL./FAX 086/217-20-04

ZAMBÓW, UL. KOŚCIUSZKI 9 TEL./FAX (086) 271-86-26

KOLNO, PLAC WOLNOŚCI 35, TEL./FAX 086/278-32-74 - zmiana siedziby biura

GRAJEWÓ, UL. ELCKA 6 TEL./FAX 086/273-85-46

SZCZUCZYN, UL. KILIŃSKIEGO 12 TEL./FAX 086/272-55-88

CIECHANÓWIEC, UL. DWORSKA 34 TEL./FAX (086) 277-22-11

CIECHANÓWIEC, UL. DROHICKA 69, TEL./FAX 086/277-27-33

WYSOKIE MAZ., UL. RYNEK J. PIŁSUDSKIEGO 14, TEL./FAX 086/275-02-55

SOKOŁY, KRUSZEWO WYPYCHY 29 TEL./FAX (086) 274-14-55

CZYŻEW, UL. ZAMBROWSKA 4, TEL./FAX 086/275-57-87

RUTKI - KOSSAKI, UL. RYNEK 5, TEL./FAX 086/270-11-15

SZUMÓWÓ, UL. 1 MAJA 37, TEL./FAX 086/476-96-00



UWAGA! Wykorzystaj ulgę remontową
- ostatnia szansa!!!

Jedyny diesel z tylną kamerą



Jedyna tylna kamera z dieslem

**NOWY
SILNIK
1.9 dCi**

Nissan Primera 1.9 dCi z dynamicznym i ekonomicznym silnikiem turbodiesla o mocy 120 KM. Na jednym baku przejedziesz 1000 km. Z 6-biegową skrzynią biegów i tylną kamerą w standardzie. Teraz parkowanie to prawdziwa przyjemność.



79 900 zł za nowego Nissana Primerę 1.9 dCi

SALON i SERWIS MIECZYŚŁAW WASILEWSKI

19-300 Elk, ul. Sikorskiego 19, tel./faks (0 87) 621-41-31

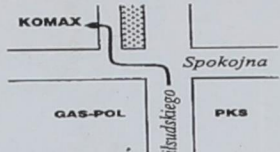
REKLAMA

OS kredyt
gotówkowy
na święta

- do 9000 zł bez poręczycieli
- także dla Rolników
- szybka decyzja
- i wypłata gotówki
- kredyty bankowe
- bez opłat wstępnych

Zapraszamy do naszych placówek:
Łomża al. Legionów 44 obok PTZ
tel. (86) 216-69-61
Łomża ul. Senatorska 1
tel. (86) 216-39-33
Zambrów al. Wojska Polskiego 18 B
tel. (086) 271-07-63

REKLAMA



**ŚWIAT
GLAZURY**

FACHOWE DORADZTWO
RATY — DOWÓZ
Łomża, ul. Spokojna 190a
tel. 218-03-78
0-503-044-277

Niskie ceny

glazury, terakoty, gresów, ceramiki sanitarnej
i kabin prysznicowych

Płytki do dojowni mleka już od 13,50 zł/m²

REKLAMA

KUPON PROMOCYJNY

W wielkiej urodzinowej promocji Browaru Łomża do wygrania bony pieniężne o wartości 350 zł, jubileuszowe kufle i koszulki firmowe browaru Łomża!

Zbierz 4 kapsle z napisem „PROMOCJA” z butelek 0,5 l piwa Łomża Wyborowe, wypełnij poniższy formularz i całość wyślij w kopercie na adres **BROWAR ŁOMŻA Sp. z o.o., ul. Poznańska 121, 18-402 Łomża, z dopiskiem „PROMOCJA”**.

- Jedno zgłoszenie powinno zawierać cztery kapsle z opakowań promocyjnych oraz wypełniony kupon promocyjny;
- Jedna osoba może wziąć udział w promocji wielokrotnie. Warunkiem wielokrotnego udziału w promocji jest wysłanie w oddzielnych kopertach dowolnej liczby zgłoszeń zawierających wypełniony kupon i 4 kapsle z opakowań promocyjnych.
- Zgłoszenia można przysyłać w terminie do 31.01.2004 r. Decyduje data stempla pocztowego.
- Nagrody przyznawane będą w zależności od kolejności zgłoszenia (decyduje data stempla pocztowego): a) pierwszych 35 zgłoszeń nagrodzonych zostanie bonem pieniężnym o wartości 350 zł każdy; b) kolejne 350 zgłoszeń — kuflem jubileuszowym; c) kolejne 3500 zgłoszeń — koszulką firmową.

Promocja trwa do wyczerpania zapasów nagród. Zgłoszenia można przysyłać na oryginalnych lub powielanych kuponach oraz ulotkach promocyjnych. Ulotki oraz kupony dostępne są w Punktach Sprzedaży Detalicznej, prasie lokalnej oraz na stronie internetowej www.browarlomza.pl

Imię Nazwisko

Ulica nr m.

Miejscowość Kod -

Telefon Data ur.

Oświadczam, że mam ukończone 18 lat. Podpis

Ponadto wyrażam zgodę na wykorzystanie moich danych osobowych w celach marketingowych przez firmę „BROWAR ŁOMŻA” Sp. z o.o. z siedzibą w Łomży, ul. Poznańska 121, 18-402 Łomża. Podanie danych osobowych ma charakter dobrowolny. Przysługuje Panu/Pani prawo wglądu do tych danych oraz ich kontroli.

Regulamin promocji jest dostępny w siedzibie Organizatora. Wniosek o otrzymanie regulaminu należy skierować pisemnie wraz z dołączoną kopertą oraz znacznikiem pocztowym na adres BROWAR ŁOMŻA Sp. z o.o., ul. Poznańska 121, 18-402 Łomża z dopiskiem „REGULAMIN”.

PROMOCJA JEST PRZEZNACZONA DLA OSÓB PEŁNOLETNICH!

PROMOCJA

35
Lat
BROWARU ŁOMŻA

**Świątuj
z Łomżą
i wygrywaj!**

35 bonów
o wartości
350 zł

350 kufli
jubileuszowych

3500 koszulek
firmowych



REKLAMA

Ukazuje się w województwie podlaskim,
części województwa mazowieckiego,
Nowym Jorku, Chicago i Toronto

Adres:

18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel.: (0-86) 216-42-43, (0-86) 216-42-44,
(0-86) 216-40-22, fax: (0-86) 216-57-11
www.kontakty-tygodnik.com.pl
redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl

Redaguje zespół:

Joanna Gospodarczyk, Alicja Niedźwiecka,
Gabriela Szczęsna, tel. (0-86) 215-35-69,
Maria Tocka, tel. (0-86) 215-35-70,
Władysław Tocki (red. naczelny) tel. (0-86) 216-40-22

Oddział w Białymstoku:

ul. Lipowa 14
Janina Werpachowska, Andrzej Koziała,
Janusz Niczyporowicz, Grzegorz Szerszenowicz,
Jan Oniszczyk
tel./fax (0-85) 744-65-61

Oddział w Suwałkach:

ul. Utrata 2B, I piętro
Sława Zamojska, Piotr Laskowski,
Bożena Dunat
tel. (0-87) 566-60-66, tel./fax (0-87) 566-35-12

Stale współpracują:

Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam
Dobroński, Stanisław Kędzielawski, Krystyna
Michalczyk-Kondratowicz, Joanna Szeligowska,
Wenandy Z. Kruk, Barbara Paszkowska (Szczuczyn),
Michał Mincewicz (Orla)

Rysunki: Zdzisław Romanowski, Jerzy Swoński

Felieton: Wiesław Wenderlich, Adam Dobroński

Zdjęcia: Gabor Lörinczy, Sławomir Stempczyński

Wydawca:

Spółka Dziennikarska „Gratis” Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki
Adres: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43

Księgowość: Elżbieta Bączek (główna księgowa)
tel. (0-86) 215-35-67,
Jolanta Bączek, tel. (0-86) 215-35-66

Maszynistka: Janina Gawrońska

Biuro ogłoszeń „Kontaktów”:

Kierownik: Alina Michałowska

Przedstawiciele:

Anna Kalinowska, tel. kom. 0-604-097-031
Cezary Lemański, tel. kom. 0-602-748-099
18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 215-35-71, 215-35-68

Kolno:

Kolneński Dom Kultury
ul. Konopnickiej 1, tel. (278) 22-21

Ostrołęka:

Agencja „INFORMEDIA”
07-400 Ostrołęka, ul. 11 Listopada 5a
tel./fax (0-29) 760-91-92

Ostrów Mazowiecka:

„BORAM” Aldona Mierzejewska
07-300 Ostrów Mazowiecka
ul. Broniewskiego 56a, tel. (0-29) 745-34-12
Ksero „Miniaturka” Pl. Ks. Anny Maz. 4

Suwałki:

„LOCUM” S.C.
ul. Utrata 2b
tel. (0-87) 566-35-12

Wysokie Mazowieckie:

Wypożyczalnia Kaset Video „VIDKIG”
ul. Długa 22, tel. (75) 24-08

Zambrów:

Agencja „Globtour”
al. Wojska Polskiego 22, tel. (271) 25-25

Kolportaż:

RUCH S.A., Poczta Polska, „Kolporter”,
sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych:

Gabs-Foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

Skład:

Studio Maciejewscy
Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel./fax (0-85) 732-34-84
e-mail: maciek.maciejewski@pro.onet.pl

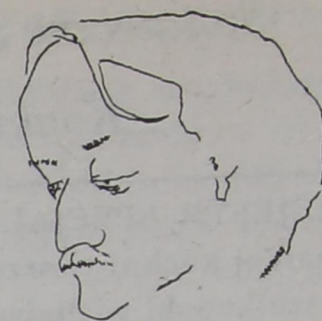
Druk:

SPPP „Pogoń”, Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel. (0-85) 732-91-74
e-mail: pogonsppp@poczta.onet.pl

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca
i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Za treść ogłoszeń redakcja i wydawca
nie ponosi odpowiedzialności.

Święta Bożego Narodzenia, Sylwester oraz Nowy Rok to czas w kalendarzu i życiu każdego szczególnie. Dzieciom i młodzieży kojarzy się przede wszystkim z radością, bo wiadomo: ferie, choinka, Mikołaj, prezenty, szopka w kościele, na zakończenie zabawa sylwestrowa. Trochę inaczej widzą go dorośli: przedświąteczne zakupy, porządki, gotowanie, ogólny rozgardiasz w domu i w pracy.

Kiedy wreszcie siadamy przy wigilijnym stole, dzieląc się opłatkiem, rozglądamy się, szukając w oczach najbliższych potwierdzenia sensu swego istnienia. Twarze rodziny mówią wszystko. Czy spełniamy pokładane w nas nadzieje; czy to, co robiliśmy, było spełnieniem zamierzeń sprzed roku i szerzej: szczytnych, młodzieńczych ideałów...



Od redaktora

WŁADYSŁAW TOCKI

Życzenia świąteczne

w „Kontaktach”

dla Przyjaciół

Współpracowników, Klientów

to prezent ciepłej pamięci...



Oddział Regionalny Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Łomży

ogłasza zapisy od 1 lutego 2004 r.

do następujących szkół:

1. Do trzyletniego zaocznego Liceum Ogólnokształcącego dla Dorosłych, które przyjmuje kandydatów po ukończeniu Zasadniczej Szkoły Zawodowej. Siedzibą szkoły będzie budynek Zespołu Szkół Weterynaryjnych i Ogólnokształcących przy ulicy Stacha Konwy 11 tel. (086) 216-20-15. Zajęcia w szkole odbywają się dwa razy w miesiącu w systemie sobotnio-niedzielnym.

2. Liceum Ekonomiczne dla Dorosłych w Łomży. Do Liceum przyjmowani są absolwenci szkoły podstawowej. Szkoła mieści się w budynku III Liceum Ogólnokształcącego w Łomży przy ul. Senatorskiej 13. Nauka odbywa się w formie zajęć sobotnio-niedzielnich, organizowanych dwa razy w miesiącu.

3. Do 2-letniej Policealnej Szkoły Medycznej w Suwałkach i Łomży. Szkoły te kształcą kwalifikowanych pracowników w zawodzie ratownik medyczny. A ustawa z dnia 25 lipca 2001 r. w Państwowym Ratownictwie Medycznym zobowiązuje osoby pracujące w tym zawodzie do posiadania kwalifikacji ratownika medycznego, które zdobywa się w Policealnej Szkole Medycznej.

Szkoła Medyczna w Łomży mieści się w budynku Zespołu Szkół Weterynaryjnych i Ogólnokształcących przy ulicy Stacha Konwy 11 tel. (086) 216-20-15. Bliższych informacji o szkołach udziela biuro Oddziału Regionalnego TWP w Łomży przy ulicy Konstytucji 3 Maja 2/12 w godzinach od 8.00 do 15.00.

Szkoły prowadzone przez TWP mają uprawnienia szkół publicznych

Fak. /KN

Gminna Spółdzielnia „SCh” w Łomży, Al. Legionów 56

ogłasza przetarg nieograniczony

na sprzedaż Piekarni zlokalizowanej na działce Nr 39/1 i 39/2 o pow. 0,51 ha
we wsi Gać, Nr księgi wieczystej 14534.

Cena wywoławcza 60 000 złotych

Przetarg odbędzie się w biurze GS Łomża, Al. Legionów 56 w dniu 22.12.2003 r. o godz. 10.00.

Wadium w wysokości 6 000 złotych należy wpłacić na konto
w BGŻ o/Łomża nr 90-20300045-1110000000185210 w terminie do dnia 20.12.br.
lub w kasie GS w dniu 22.12.03 do godz. 9.00.

Wadium zostanie zarachowane na poczet ceny nabycia, a pozostałym oferentom
zwrócone po rozstrzygnięciu przetargu.

Nabywca zobowiązany jest do wpłacenia całości kwoty na rachunek sprzedawcy w ciągu
1 tygodnia od rozstrzygnięcia przetargu, przed zawarciem aktu notarialnego.

W przypadku niedotrzymania warunków, wadium przepada na rzecz sprzedawcy.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Obiekt oglądać można w dni powszednie w godz. 7.00–9.00.

Innych informacji można zasięgnąć w siedzibie Spółdzielni
lub telefonicznie pod nr. (086) 218-26-71 w godz. od 8.00 do 14.00

fak. 7739



Świąteczne „Kontakty” już we wtorek!

Konkursy i nagród worek

REJESTR SPECJAŁÓW regionalnej kuchni tworzy Urząd Marszałkowski w Białymstoku. Baza danych zawiera informacje o około 120 oryginalnych wyrobach, powstających w poszczególnych wsiach lub nawet gospodarstwach. Są to zarówno potrawy znane już szerzej jak sękacz czy kiszony ogórek z Kruszewa nad Narwią, ale także mniej na razie popularne: piróg, „chleb z duszą”, korycińskie sery żółte. Samorządowe władze województwa chcą pomóc w wypromowaniu wyrobów, które mogą stać się prawdziwymi wizytówkami Podlaskiego w Europie, a przede wszystkim w ich formalnym zarejestrowaniu (ze względu na ochronę prawną) w Komisji Europejskiej.

AŻ 37,5 MILIONA ZŁOTYCH DŁUGU będzie „ciągnąć się” za przyszłorocznym budżetem województwa.

„BEZPIECZEŃSTWO DÓBR KULTURY NARODOWEJ” to nazwa programu zainicjowanego przez policję, od trzech lat realizowanego w Podlaskiem. Policjanci, strażacy, służba ochrony zabytków, straż graniczna, duchowni, firmy ochroniarskie współpracują, chroniąc świątynie i muzea. W Białymstoku odbyło się spotkanie „zespołu koordynacyjnego”. W ewidencji policji Podlaskiego znajduje się około 10 tysięcy najcenniejszych przedmiotów.

„ATRAKCYJNOŚĆ INWESTYCYJNA ŁOMŻY” to temat opracowania, przygotowanego na zlecenie władz miasta przez pracowników naukowych Uniwersytetu Warszawskiego. Wniosek: Łomża nie ma czym imponować ewentualnym inwestorom.

CUKROWNIA ŁAPY DOPIERO TERAZ ROZPOCZĘ-

ŁA WYPŁACANIE pieniędzy plantatorom, choć kampania przetwórcza rozpoczęła się w październiku, a ustalenia z rolnikami mówiły o najwyższej 30 dniach „poślizgu”. Szefostwo zakładu zwłokę tłumaczy z jednej strony niechęcią banków do kredytowania skupu buraków, z drugiej faktem, że decyzje dotyczące łapskiego przedsiębiorstwa zapadają w centrali Krajowej Spółki Cukrowej w Toruniu.

GAZELE BIZNESU, czyli firmy notujące co najmniej od trzech lat stały wzrost obrotów, uporządkowało w formie rankingu pismo „Puls Biznesu”. Z województwa podlaskiego znalazło się 29 podmiotów (wynik lepszy tylko od świętokrzyskiego), z których najwyższej, na 17. miejscu, jest Biuro Handlowe Agro-Bakalarzewo zajmujące się handlem artykułami do produkcji rolnej.

PODLASKA POLICJA PO-



Nieprawdziwe są alarmistyczne informacje, że tradycja żywej choinki powoduje spustoszenie lasów: większość drzewek pochodzi ze specjalnych upraw, wiele z tzw. przecinki, którą leśnicy tak czy owak muszą wykonać w młodnikach. Lasom szkodzi jedynie złodziejstwo. Można się dziwić, że święto Narodzenia Pana niektórzy czczą, popełniając grzech (siódme: nie kradnij!)

SZUKUJE PRACOWNIKÓW. Praktycznie od razu zatrudnienie może znaleźć 50 prawników (najlepiej z aplikacjami prokuratorскими lub sędziowskimi), a w przyszłym roku będzie w jednostkach 200 miejsc pracy. Pierwszeństwo będą mieli także prawnicy oraz znający biegle języki obce. Zamiar zatrudniania nowych funkcjonariuszy wiąże się ze zmianami przepisów, przysparzającymi pracy w pionach kryminalnych i dochodzeniowych.

NAJWIĘKSZA W SWOJEJ HISTORII KAMPANIE ZIEMIACZANĄ zakończyła łomżyńska spółka PEPEES. Skupiła od 6 tysięcy rolników 190 tysięcy ton kartofli. Aby to osiągnąć, firma musiała dotrzeć do plantatorów aż w okolicach Ciechanowa i Siedlec. Z łomżyńskiego przedsiębiorstwa pochodzi 25 procent produkowanej w kraju skrobi, a w eksporcie udział ten sięga 30 procent.

ZŁOTĄ STATUETKĘ VI Ogólnopolskiego Konkursu „Przedsiębiorstwo Fair Play” zdobyło Przedsiębiorstwo Usługowo-Asenizacyjne „Astwa” z Białegostoku, jedyne z Podlaskiego. Nagrodę, o którą rywalizowało ponad 600 firm z całego kraju, „za nieustające wiarygodne, rzetelne i moralne postępowanie w biznesie”, przyznaje Krajowa Izba Gospodarcza.

POWIESIŁ SIĘ W CELI Aresztu Śledczego w Białymstoku na sznurowadle przywiązanym do kaloryfera mężczyzna, podejrzany o śmiertelne pobicie kobiety, o czym sam powiadomił policję.

144. ROCZNICE URODZIN TWÓRCY MIĘDZYKRAJOWEGO JĘZYKA ESPERANTO Ludwika Zamenhafa uczcili w jego rodzinnym mieście esperantyści z różnych stron kraju oraz Litwy i Łotwy.

WYSTAWA MALARSTWA WYBITNEGO ARTYSTY Bolesława Cybisa prezentowana jest w ratuszu w Białymstoku.

ZNAKI CZASU

• W czasie szczytu w Brukseli nie został rozwiązany spór o podział wpływów w Radzie Europy. „W polskim obozie brak elastyczności”, komentowali kanclerz Niemiec i prezydent Francji. Niemcy i Francja również były nieustępliwe.

• Trzy czwarte Polaków ufa Kościołowi katolickiemu, jedna piąta nie ma do niego zaufania; 40 proc. uważa, że jego udział w życiu politycznym jest taki, jaki być powinien (sondaż OBOP).

• Około 200 mln euro każdego roku będzie przeznaczala Polska na utrzymanie unijnych urzędników, ale żadna instytucja Wspólnoty nie będzie miała siedziby w naszym kraju. W administracji Unii znajdzie zatrudnienie ok. 800 Polaków.

• Kilkadziesiąt tysięcy pacjentów każdego roku umiera w Polsce z powodu zakażeń szpitalnych; wydatki na leczenie zakażonych i wypłatę odszkodowań szacuje się na setki milionów złotych, wynika z danych Polskiego Towarzystwa Zakażeń Szpitalnych i Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego. Aż 75 proc. szpitali nie spełnia unijnych norm, dotyczących sterylizacji sprzętu.

• Proponowana podwyżka podatku VAT na druk, ogłoszenia drobne oraz opodatkowanie zleceń i umów o dzieło zahamuje rozwój polskiego rynku prasy i książki oraz poligrafii, alarmują wydawcy, drukarze i twórcy.

• Ponad 6 tys. dłużników trafiło już do Krajowego Rejestru Dłużników; wierzyciele twierdzą, że sama groźba znalezienia się na niechlubnej liście (a trzeba zawiadomić zainteresowanego miesiąc wcześniej) w większości przypadków jest wystarczającą zachętą do uregulowania zaległości.

*Życzenia Świąteczne i Noworoczne
Mieszkańcom
Powiatu Zambrowskiego*



*składają radni
Wiesław Kaźmierczak
Eugeniusz Kaczyński*

*Wesołych, pogodnych
Świąt Bożego Narodzenia
życzą wszystkim Klientom
właściciele*



*Domu Handlowego „EDEN”
w Zambrowie
E. Z. Kaczyński*

SLD NA PÓŁ!

Utratę nawet połowy członków przewidują władze podlaskiego Sojuszu Lewicy Demokratycznej w efekcie weryfikacji. Wcześniejsze prognozy były dla lewicy bardziej optymistyczne (mówiło się o 10–20 procentach usuniętych), ale okazało się, że bardzo wielu nie płaci składek albo nie wypełniło nowych deklaracji. W Białymstoku liczbą członków SLD spadła z 860 do 440 i zniknęło kilka kół. W ocenie władz Sojuszu, odeszli przede wszystkim koniunkturaliści, którzy liczyli na posady i władzę, ale także wielu ideowców, rozczarowanych kierunkiem, w jakim SLD podąża.

SĄD SĄDOWI NIE ZASĄDZI?

Sąd Okręgowy w Białymstoku oddalił powództwo Marii W. z Wizny, domagającej się odszkodowania za szkody, jakie miała jej wyrządzić przed laty sędzia z Łomży. Marii W. unieważniono paszport na krótko przed planowanym powrotem do USA. Decyzję podjęła koleżanka innej łomżyńskiej sędzi, żyjącej w konkubinacie z mężem Marii W. Sprawy sądowe z powództwa mieszkanki Wizny toczą się od 12 lat we wszystkich instancjach, łącznie z Sądem Najwyższym i Trybunałem Konstytucyjnym. W listopadzie Europejski Trybunał w Strasburgu nakazał wypłacenie Marii W. przeszło 20 tysięcy złotych odszkodowania za opieszałość polskiego wymiaru sprawiedliwości, ale nie rozstrzygał, czy została skrzywdzona przez sądy. Szykuje się kolejna przegrana polskiego wymiaru sprawiedliwości przed Trybunałem.

ZIMNA ŚMIERĆ

Pierwszą śmiertelną ofiarę zimy znaleziono w Łomży, choć w równym stopniu co mróz, do śmierci mężczyzny (30 lat) przyczynił się alkohol: po libacji schronił się na noc w nieogrzewanych i opuszczonych budynkach kolejowych w rejonie Alei Piłsudskiego. Rankiem znaleziono go już martwego. Policja wykłuczyla, aby był ofiarą przestępstwa, a potwierdziły tę wersję wyniki sekcji zwłok.

DYREKTOR W SEANSIE SPIRYTYSTYCZNYM!

Piotr Dąbrowski, dyrektor Teatru Dramatycznego w Białymstoku im. Aleksandra Węgierki, wystąpił w niedzielnym odcinku serialu „Na dobre i na złe”. W telewizji wcielił się w rolę emerytowanego marynarza, cierpiącego na alergię.

Nie był to wyjątkowy epizod telewizyjny dyrektora Dąbrowskiego. W miniony wtorek wystąpił w emitowanym przez TVP 2 „Wieczorze artystyczny” pt. „Uma Hija Huma Gaga, czyli seans spirytystyczny u Witkacego”. Spektakl nagrany został w Teatrze Witkacego w Zakopanem, gdzie wcześniej pracował dyrektor Dąbrowski.

SKUTECZNY (NIEMODNY) CZYN

Piękny i przestrzenny budynek wzniesli mieszkańcy Podgórza. Jest w nim duża sala (250 m kw.), w której można organizować przyjęcia weselne i komunijne, zabawy, biesiady, zebrania, a młodzież szkolna może przychodzić na zajęcia sportowe. Poza tym w budynku znalazło się miejsce dla Gminnej Biblioteki Publicznej oraz Ochotniczej Straży Pożarnej.

— Ludzie potrafią zjednoczyć się wokół nadrzędnego celu. Przy budowie korzystaliśmy z funduszy gminnych i własnych. Mieszkańcy dobrowolnie się opodatkowali i dużo sami pracowali. Czyn społeczny może stać się niemodny, ale jak bardzo jest skuteczny, widać po naszej wsi — mówi Andrzej Jabłoński z Podgórza, przewodniczący Społecznego Komitetu Budowy, wiceprzewodniczący Rady Gminy Łomża.

Na zdjęciu: owoc czynu społecznego w Podgórzu



NAGRODY „KONTAKTÓW”

Piękno w zimowej szacie

Jeszcze do 22 grudnia 2003 roku można zgłaszać udział w czwartej edycji konkursu ph. „Zambrów w zimowej szacie”, organizowanego przez Urząd Miasta. Konkurs rozstrzygnięty zostanie w trzech kategoriach: posesja prywatna w zimowej szacie (dla mieszkańców osiedli domów jednorodzinnych), balkon w zimowej szacie (dla mieszkańców osiedli domów wielorodzinnych), posesja w zimowej szacie (dla podmiotów prowadzących

działalność gospodarczą, placówek oświatowo-wychowawczych, instytucji użyteczności publicznej). Zgłoszenia przyjmowane są w Urzędzie Miejskim: ul. Fabryczna 3, pokój nr 218, tel. 271-28-79 wew. 22. Konkurs rozstrzygnięty zostanie w pierwszej dekadzie stycznia 2004 roku. „Kontakty” dokładają nagrodę: prezentuje laureatów, a w przypadku firmy prowadzącej działalność gospodarczą dodatkowo pół strony na promocję.

FORTUNA W ARESZCIE

Do aresztu w Nowym Sączu trafił Wojciech Fortuna, były skoczek narciarski i jedyny polski złoty medalista zimowych igrzysk olimpijskich. Prokuratura zarzuca mu znęcanie się nad rodziną w latach 1986–87. Akt oskarżenia gotowy był już w 1998 roku, ale Fortuna w tym czasie przebywał w USA. W ostatnim okresie bardzo wiele czasu spędzał w Suwałkach, ponieważ od dwóch lat jest żonaty z suwalczką.

O RÓWNOŚĆ PŁCI

„Prawo Unii Europejskiej jest jednakowe dla kobiet i mężczyzn. Polska, od kilku lat ratyfikuje różne dokumenty, co wcale to nie oznacza, że są stosowane. My, kobiety, musimy być świadome swoich praw i żądać ich egzekwowania. Nikt nam nie powie, jakie przysługują nam prawa, bo dla nas zawsze będzie nieodpowiedni czas”, przekonywała Małgorzata Dymowska z Ośrodka Informacji Środowisk Kobiety „OŚKA”, podczas spotkania Kół Gospodyń Wiejskich zorganizowanego przez Regionalny Związek Rolników Kółek i Organizacji Rolniczych w Łomży.

Gospodynie miały okazję wysłuchać także wykładu onkologa Małgorzaty Wagner-Oleszczuk na temat zagrożeń, jakie niesie ze sobą choroba nowotworowa oraz Bożeny Polatynskiej z Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych o odradzającej się aktywności Kół Gospodyń Wiejskich. (m)

ZAPROSILI NAS:

• Fundacja im. Stefana Bato-rego w Warszawie — na uroczystość wręczenia nagród w czwartej edycji konkursu dla dziennikarzy ph. „Tylko ryba nie bierze?”.

• Uczniowie i nauczyciele Szkoły Podstawowej w Białych Szczepanowicach — na uroczystą wigilię szkolną.

• Zespół Prasowy Komendanta Wojewódzkiego Policji w Białymstoku — na spotkanie „zespołu koordynacyjnego do spraw poprawy stanu zabezpieczenia obiektów muzealnych, sakralnych i innych, w których gromadzone są dobra kultury”, na spotkanie, dotyczące tegorocznych i przyszłorocznych przyjęć do służby w policji oraz na spotkanie funkcjonariuszy z drugoklasistami Szkoły podstawowej nr 50 w Białymstoku na temat zagrożeń i unikania niebezpiecznych sytuacji.

• Miejski Ośrodek Kultury i Starostwo Powiatowe w Wysokim Mazowieckiem — na Powiatowy Konkurs Kolęd i Pastorałek „Stajenka 2003”.

• Gimnazjum w Radziłowie — na spotkanie opłatkowe i spektakl pt. „Opowieść wigilijna”.

• Marszałek województwa podlaskiego, przewodniczący Zarządu Związku Gmin Wiejskich Województwa Podlaskiego oraz dyrektor Podlaskiego Oddziału Regionalnego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Łomży — na spotkanie dotyczące „wypracowania skutecznej pomocy rolnikom w procesie przygotowania ich do składania wniosków o dopłaty bezpośrednie”.

• Państwowa Szkoła Muzyczna I i II stopnia w Łomży — na seminarium pianistyczne dla pedagogów i uczniów szkół muzycznych.

• Zarząd Okręgowy Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej w Łomży — na otwarcie Ośrodka Wolontariatu oraz Gminnego Centrum Informacji „Pierwsza Praca” w Wysokim Mazowieckiem.

• Liceum Plastyczne w Łomży — na szkolne jasełka i wieczór wigilijny.

• Zespół Szkół Technicznych i Ogólnokształcących nr 4 im. Marii Skłodowskiej-Curie w Łomży — na uroczystą sesję popularnonaukową w stulecie nadania Nagrody Nobla patronce szkoły.

• Rektor Wyższej Szkoły Agrobiznesu w Łomży — na uroczystość wręczenia stypendiów naukowych „Janko Muzykant”.

Dziękujemy.

Czy arcybiskup Sawa poręczy za Bagsika?

Metropolita, arcybiskup i... Bagsik?

Antyklerykalny tygodnik „Fakty i Mity” (48/2003) napisał, że prawosławni hierarchowie, metropolita warszawski i całej Polski Sawa oraz arcybiskup diecezji lubelsko-chełmskiej Abel, poręczyli w sądzie za Bogusława Bagsika. Pismo powoływało się na informację „Super Nowości”, dziennika z Rzeszowa.

Według autora, odsiadującego 9 lat Bogusław Bagsik przy wsparciu kilku znanych osobistości (m.in. aktorki Beaty Tyszkiewicz), miał jakoby starać się o przedterminowe zwolnienie w sądzie penitencjarnym w Nisku (woj. Podkarpackie).

Rozmawialiśmy z prokurator Krystyną Kolano z Prokuratury Rejonowej w Nisku: — Chodzi panu o tego Bagsika, co z tym, jak mu tam... Gąsirowskim...? My w ogóle się tym zajmowaliśmy!

— Dla mnie też jest to dziwne... No comments — ucina z kolei osoba związana z administracją Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego.

— Wiele informacji jest wyspanych z palca. Chyba jednak bym to zbagatelizował. — przekonuje Jarosław Charkiewicz z oficjalnego miesięcznika polskiej Cerkwi „Wiadomości PAKP”.

Prośby o komentarz wysłaliśmy 11 grudnia do sądu w Nisku i prawosławnej diecezji lubelsko-chełmskiej. Także pytanie do redakcji „Super Nowości”, czy ich informator jest wiarygodny. Do momentu złożenia tekstu do druku, nie otrzymaliśmy znikąd odpowiedzi.

ARKADIUSZ PANASIUK

Rys. Zdzisław Romanowski

Czy Krajowa Rada Radiofonii rzetelnie bada finanse rozgłośni?

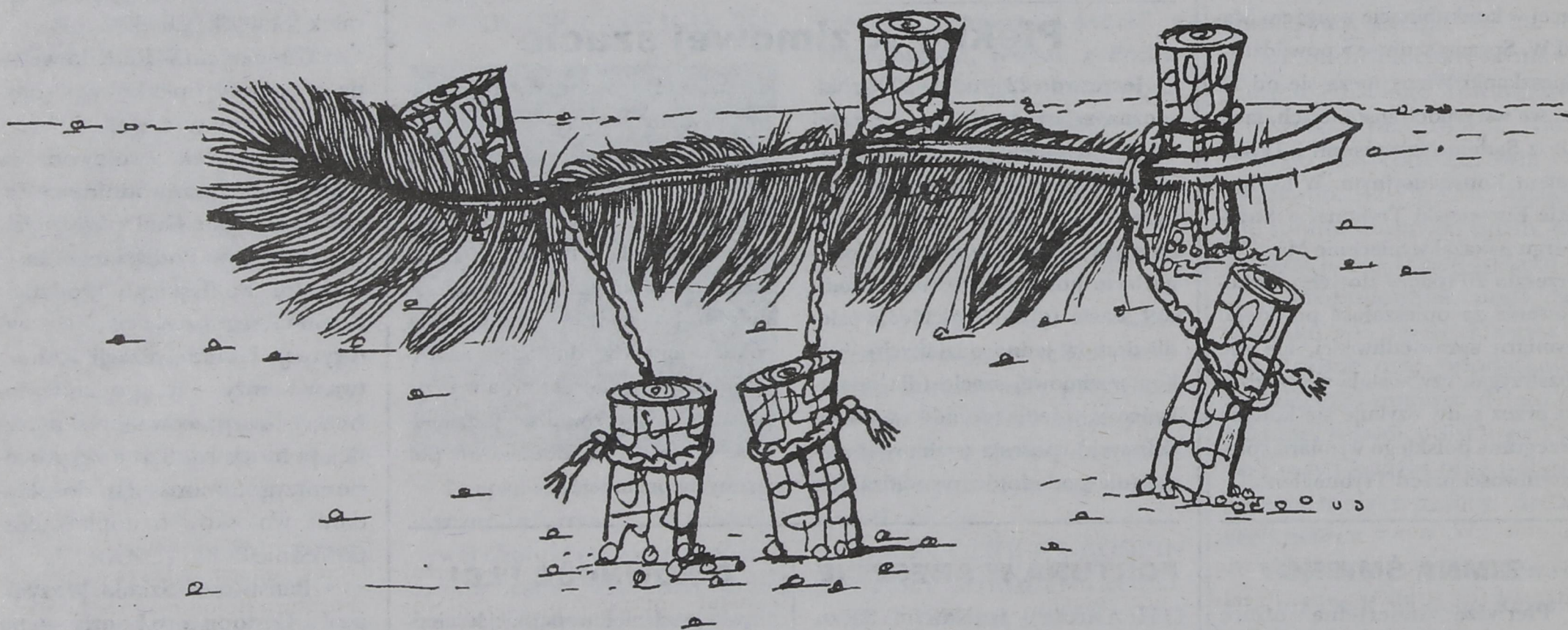
Orthodoxia większej mocy

Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji zgodziła się na zwiększenie mocy nadajnika prawosławnego Radia Orthodoxia. Dotąd Radio słyszalne było w Białymstoku i najbliższych okolicach. Po zwiększeniu mocy nadajnika, będą mogli je odbierać mieszkańcy południowo-wschodnich krańców Podlaskiego: okolice Bielska Podlaskiego, Hajnówki i Siemiatycz. Nowy nadajnik ma być uruchomiony w pierwszym kwartale 2004 roku, a program może dotrzeć do nowych odbiorców na Wielkanoc. Informacje o przyznaniu większej mocy ukazały się w serwisach Rady i PAP. KRRiTV prawdopodobnie nie musiała badać szczegółowo sytuacji finansowej, gdyż zgoda na większą moc nadajnika jest tylko wypełnieniem koncesji.

Rzecz jednak wydaje się o

tyle zastanawiająca, że Orthodoxia od kilku miesięcy ma poważne problemy finansowe, o czym pisały także „Kontakty”. Pisały, dodajmy, drukując numer bankowego konta i prosząc wszystkich, którym leży na sercu wielokulturowość naszej Małej Ojczyzny, o wsparcie. Kilka miesięcy temu Radio zerwało bowiem współpracę z ewangelickim radiem CCM, od którego dzierżało sprzęt. Koszt zakupu nowego to około 30 tys. zł, ale takich pieniędzy nie miał białostocki dekanat prawosławny. „Wspólnym wysiłkiem wybudowaliśmy i budujemy wiele cerkwi i do każdej w niedzielę i święta przychodzi setki osób. Spróbujmy więc raz jeszcze stworzyć świątynię słowa, z której będą korzystać tysiące ludzi naraz”, apelował dyrektor rozgłośni, ks. Jan Kojło.

Czyżby już po kłopotcie?



Ponad 18 milionów euro będzie kosztował program poprawy jakości wody dla Białegostoku, finansowany w większej części z unijnego funduszu ISPA. Jest duża szansa, że trzystutysięczna aglomeracja rozwiąże wreszcie jeden ze swoich najpoważniejszych problemów.

Od paru lat „wodna” panika wybuchała po ulewnych deszczach, które zmywały z pól w okolicach Supraśla nawozy i inne zanieczyszczenia. Trafiały do pobliskiej rzeki, z której miasto czerpało część wody pitnej. Wodociągi z kolei próbowały neutralizować zagrożenie przy pomocy dużej ilości chloru. I to się nawet udawało, ale nadmiar chloru stanowił niebezpieczeństwo niewiele mniejsze, niż zanieczyszczenia, przeciwko którym został użyty.

Kolejne władze miejskie zabierały się za poprawianie wody z wielkim animuszem. Wodociągi odeszły od przestarzałej technologii chlorowania na rzecz napowietrzania. Jakość się poprawiała.

W połowie grudnia, dzięki wsparciu funduszu ISPA (Instru-

ment for Structural Policies for Pre-Accession) ruszył duży projekt poprawy jakości wody w Białymstoku. Będzie kosztował 18,3 miliona euro, z czego 10,2 mln euro (56 proc.) dołoży ISPA. Powstaną stacje ozonowania w stacjach na Pietraszach i Jurowcach. Ta technologia pozwala usuwać związki organiczne oraz żelaza i manganu. Sprawia, że woda jest nie tylko czystsza, ale ma też lep-

szy smak i zapach. W ramach programu powstanie system osuszania odpadów ze ścieków kanalizacyjnych, które będą służyć do produkcji biogazów. Te z kolei będą stanowiły paliwo do agregatów produkujących energię zasilającą oczyszczalnię.

W ostatnich 5-6 latach wie-

zdaniem, chodzi głównie o wspieranie rozwoju i ściąganie inwestorów.

Nie wiadomo, czy wszyscy wójtowie i burmistrzowie, zabiegający o unijne pieniądze dla swoich inwestycji komunalnych, tak właśnie rozumieli cel. Pewne jest jednak, że władze białostockie zdają sobie z tego sprawę. W Urzędzie Miejskim można usłyszeć taką interpretację: gdyby, na przykład, jakaś firma produkująca kosmetyki szukała miejsca do budowy wytwórni, kwestia jakości wody może być decydująca. Nie trzeba bowiem tworzyć specjalnej zakładowej oczyszczalni, skoro z kranów płynie ciecz, spełniająca wszystkie surowe normy.

A przy okazji skorzystają też mieszkańcy.

JAN ONISZCZUK

Woda na rozwój

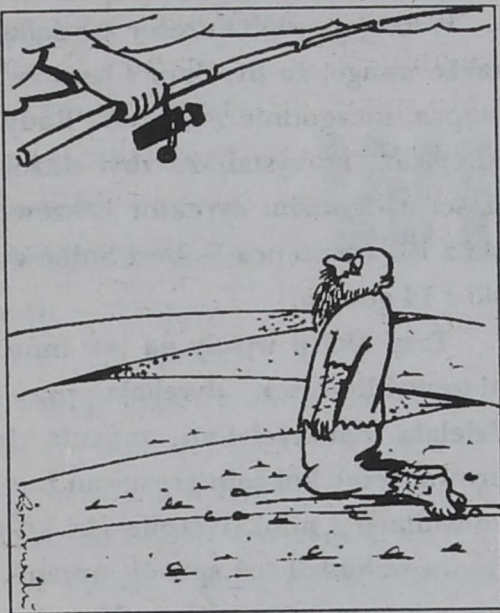
ment for Structural Policies for Pre-Accession) ruszył duży projekt poprawy jakości wody w Białymstoku. Będzie kosztował 18,3 miliona euro, z czego 10,2 mln euro (56 proc.) dołoży ISPA. Powstaną stacje ozonowania w stacjach na Pietraszach i Jurowcach. Ta technologia pozwala usuwać związki organiczne oraz żelaza i manganu. Sprawia, że woda jest nie tylko czystsza, ale ma też lep-

le gmin województwa podlaskiego wybudowało wodociągi, sieci kanalizacyjne i oczyszczalnie. Przede wszystkim dzięki unijnym pieniądzą z funduszu SAPARD. Europejscy eksperci, którzy często odwiedzali Podlaskie, aby zapoznać się z inwestycjami, które współfinansują, wielokrotnie powtarzali, że poprawa jakości wody to nie tylko sprawa komfortu życia mieszkańców. Ich



Skrzynka bezrobocia

We wszystkich powiatowych urzędach pracy w województwie podlaskim stanęły żółte skrzynki z formularzami dla bezrobotnych, zainteresowanych udziałem w bezpłatnych szkoleniach. Wypełnienie formularza zapewni kontakt z doradcą zawodowym, który pomoże wybrać właściwe szkolenie. W całym województwie, w ramach Programu Odnowy Zawodowej, zostanie przeszkolonych 1570 bezrobotnych i zagrożonych bezrobociem.



Doradcy zawodowi po raz pierwszy opróżnią żółte skrzynki z formularzami w połowie stycznia. Pierwsze szkolenia odbędą się w lutym 2004 roku.

Program Odnowy Zawodowej zakłada, że 1256 osób będzie mogło skorzystać ze szkoleń zawodowych w profesjach poszukiwanych na lokalnym rynku pracy, a 314 przejdzie kursy ułatwiające uruchomienie własnej działalności gospodarczej.

Są to dwa komponenty większego projektu realizowanego w Podlaskim pod nazwą „Rozwój Zasobów Ludzkich — Promocja Zatrudnienia i RZL”. Pozostałe dwa przewidują szkolenia dla 1000 pracowników oraz właścicieli małych i średnich firm, a także 120 przedstawicieli szkół zawodowych i nadzorujących oświatę w regionie.

Projekt finansowany jest z programu Unii Europejskiej Phare oraz z budżetu państwa.

Kariera przed tobą!

W Zespole Szkół Drzewnych Nr 9 w Łomży powstaje Szkolny Ośrodek Kariery.

We wrześniu szkoła przystąpiła do konkursu Ministerstwa Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej o grant na tworzenie Ośrodka i znalazła się w dziesiątce zwycięzców z województwa podlaskiego, jak jedyna ze szkół łomżyńskich.

Szkolny Ośrodek Kariery będzie pomagał uczniom i absolwentom Zespołu znaleźć zatrudnienie. W nowatorski sposób: propagując wśród młodzieży wiedzę na temat planowania i reali-

zacji kariery zawodowej, przygotowując do podejmowania decyzji wyboru dalszej drogi kształcenia lub kariery zawodowej, uczyć samodzielnego poszukiwania informacji o rynku pracy. Słowem: będzie promował podstawy przedsiębiorczości wśród młodzieży.

Z działalności Szkolnego Ośrodka Kariery będą czerpać korzyści również pracodawcy, którym udostępni informacje o najodpowiedniejszych kandydatkach na oferowane miejsca pracy i praktyki i stworzy możliwość prezentacji.

Się wójta na drodze bójta!

Michał Iwańczuk, wójt Orli, w ubiegłym tygodniu zaliczył kolejną alkoholową wpadkę: złapała go policja, gdy pijany jechał maluchem. Badanie wykazało, że miał prawie promil alkoholu we krwi.

To nie pierwsza wpadka. Michał Iwańczuk wójtował Orli w latach 1990–1999. Kiedy „na urzędzie” poczuł się pewnie, w biurze można go było spotkać „po głębszym”. Co jakiś czas o alkoholowym nadużywaniu wójta było głośno, a potem wszystko się rozmywało. Iwańczuk potrafił się wytłumaczyć, obiecać radnym poprawę albo przedstawić zwolnienie lekarskie. Jednak w grudniu, cztery lata temu, stracił stanowisko za alkoholowe grzechy.

Jego następcą został Jan Dobosz, który w czerwcu tego roku nagle zmarł.

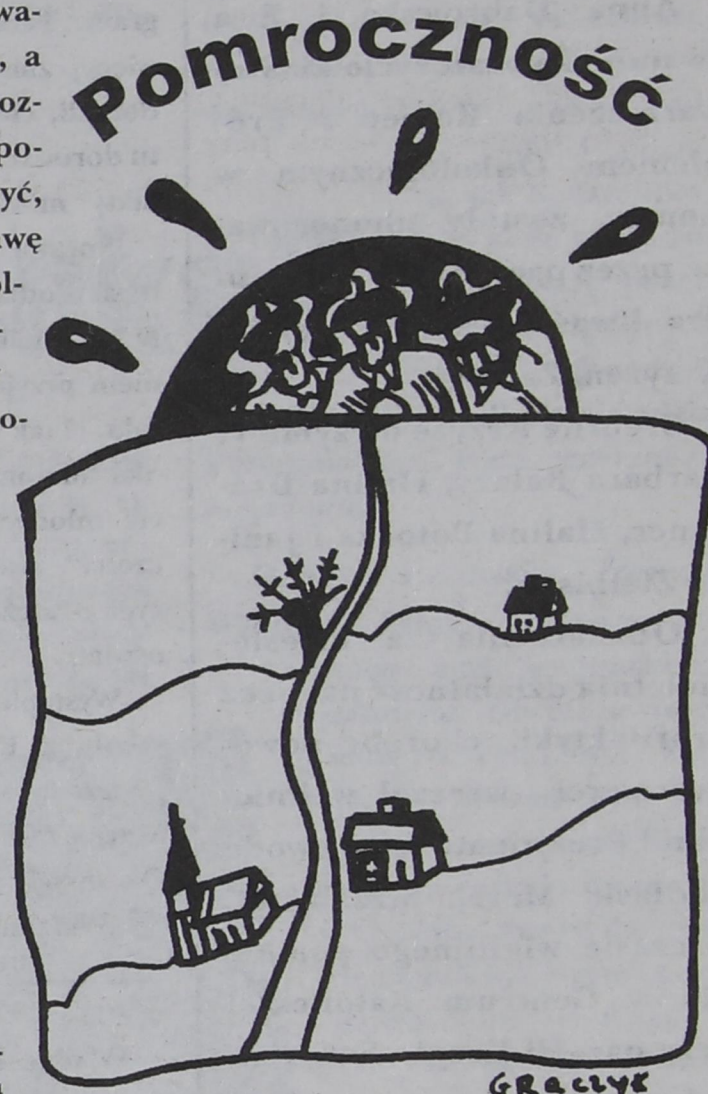
W sierpniu w Orli odbyły się wybory. Wygrał Michał Iwańczuk, konkurenta pokonał 87 głosami. Wcześniej jeździł od wioski do wioski, przez megafon z samochodu prezentował swój program: obiecywał budowę dróg, domu opieki społecznej, nawet gazociągu. Wyborcy, którzy unijne referendum prawie zignorowali (udział wzięło 28 proc.), w wyborach na wójta zaskoczyli aktywnością: do głosowania poszło ich ponad 70 proc.

15 września Michał Iwańczuk został zaprzysiężony i zaczął wój-

tować. Nie zmienił swoich wcześniejszych obyczajów i... wpadł.

Zgodnie z prawem grozi mu utrata stanowiska. Ale też zgodnie z prawem w kolejnych wyborach może znów kandydować na wójta.

Podobny grzech ma na swoim koncie burmistrz Jedwabnego Michał Chajewski. Prokuratura postawiła mu zarzut prowadzenia pojazdu pod wpływem alkoholu. Choć policja zatrzymała go



do kontroli latem, sprawa nie została zakończona do tej pory.

— Oczekujemy ciągle na opinię z Zakładu Medycyny Sądowej w Białymstoku, który ma stwierdzić, czy zażywane przez burmistrza leki miały wpływ na wskaźnik alkometru — wyjaśnił prokurator Tomasz Wilk, zastępca Prokuratora Rejonowego w Łomży.

Naciągany ciągnik

Sposób na zarobienie kilkudziesięciu złotych znalazło około 60 mieszkańców gminy Ciechanowiec, ale skórka nie była warta za wyprawkę, ponieważ teraz zajmuje się nimi prokuratura w Wysokim Mazowieckiem, a pieniądze będą musieli zwrócić. Sprawa ma związek z bonami paliwowymi w wysokości 44 złotych na hektar dwa razy do roku. Do otrzymania dokumentu wystarcza oświadczenie o posiadaniu ziemi i ciągnika. Do weryfikacji oświadczeń w zasadzie zobowiązane są urzędy gmin, ale ciechanowiecki tego nie robił, o czym wieść szybko się rozniosła także wśród nie posiadających maszyny. Policja i prokuratura ustaliły już nazwiska około 60 naciągaczy. Większość przyznała się do winy i rozważa możliwość dobrowolnego poddania się karze. Prokuratura na ogół proponuje niewielki wyrok w zawieszeniu, grzywnę i obowiązek zwrotu wyludzonych pieniędzy.

Wspólnie przeciw złu

„Porozumienie dla Ziemi Zambrowskiej” podpisali przedstawiciele kilkunastu instytucji, organizacji i stowarzyszeń działających w powiecie zambrowskim na rzecz pomocy niepełnosprawnym, pokrzywdzonym przez los, uzależnionym, ubogim. Wśród sygnatariuszy dokumentu są ośrodki pomocy społecznej z miasta i powiatu, Zakłady Karne w Czerwonym Borze i Grądach Wonięku, Caritas Diecezji Łomżyńskiej, Szpital Miejski. Inicjatorzy porozumienia zamierzają koordynować działania i podejmować wspólne przedsięwzięcia. Jednym z nich będzie punkt konsultacyjny dla narkomanów w ośrodku Caritas przy pomocy pedagogów i psychologów z poradni psychologiczno-pedagogicznej i domu dziecka.

Bał Sylwestrowy 2003/2004

- 5 dań gorących,
- duży wybór przekąsek,
- tort, lampka szampana i 0,5 l alkoholu na parę,
- wspaniała zabawa z zespołem BOSS
- dla gości z Łomży zapewniamy dojazd i powrót autokarem
- cena 250 zł od pary.

Restauracja „PARKOWA”
w Jedwabnem
Zapraszamy!

Informacje i zapisy:
tel. 2172-028 lub kom. 0-504-056-142



fak. 7699

KONTAKTY



Złote i srebrne Amazonki



Anna Dąbrowska i Ewa Iwanowska, założycielki Stowarzyszenia Kobiet z Problemem Onkologicznym w Łomży, zostały uhonorowane przez prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego Złotym Krzyżem Zasługi.

Srebrne Krzyże otrzymały: Barbara Bałazy, Halina Drożyner, Halina Potocka i Janina Zielińska.

Odznaczenia za dziesięcioletnią działalność na rzecz profilaktyki chorób nowotworowych, wręczał w imieniu Prezydenta wojewoda podlaski Marek Strzaliński, w czasie wigilijnego spotkania w Centrum Katolickim przy parafii Krzyża Świętego w Łomży.

Obecnie Amazonki zbierają pieniądze na specjalistyczną przystawkę do mammografu; zebrały już 83 tys. złotych.

Wszystkie składały sobie podobne w treści życzenia: wytrwałości w pokonywaniu losu i nadziei.

Na zdjęciu: „złota” Anna Dąbrowska ze św. Mikołajem, w „cywilu” mężem „złotej Ewy Iwanowskiej”



Podlaska Fundacja Rozwoju Regionalnego
PARTNERSTWO DLA SUKCESU
oferuje

BEZPŁATNE DORADZTWO
dla małych i średnich przedsiębiorstw
oraz osób rozpoczynających
działalność gospodarczą

z zakresu:

- funduszy dotacji unijnych;
- funduszy pożyczkowych;
- administracyjno-prawnych aspektów prowadzenia działalności;
- marketingu, zarządzania oraz finansów w przedsiębiorstwie;
- udzielania informacji nt. dostępnych w ramach KSU specjalistycznych usług doradczych (biznes plany itp.)

oraz
PREFERENCYJNIE
OPROCENTOWANE POŻYCZKI!

CENTRUM WSPIERANIA
BIZNESU
w Łomży, ul. Polowa 53, tel. 215 16 90

fak. 7661

POWRÓT DO TEMATU

BEZ TOLERANCJI

Zespół Szkół w Jedwabnem, współzałożyciel Szkół Tolerancji pod patronatem Jolanty Kwaśniewskiej, wystąpił z Klubu Szkół Tolerancji i 15 października nie uczestniczył w drugim zjeździe Klubu w Łodzi.

Zaskakująca decyzja zaniepokoiła Jolantę Kwaśniewską, inicjatorkę i patronkę Klubu, która skomentowała ów fakt: Jest mi bardzo przykro, bo to jest bardzo ważny program. Teraz dzieci, które pewnie więcej znają się na tolerancji niż dorośli, cierpią z powodu konfliktu dorosłych (pisaaliśmy o tym „Kontakty” nr 45/2003).

Sprawą wnikliwie zainteresowało się Podlaskie Kuratorium Oświaty. „Z wielką przykrością i oburzeniem przyjmujemy do wiadomości fakt, iż tak ważna idea, jaką jest nauka tolerancji i wdrażanie jej w życie młodych ludzi, została zniweczona”, stwierdziła dr Zofia Trancygier-Koczuk, podlaski kurator oświaty.

Wystąpienie jedwabieńskiej szkoły z Klubu Szkół Tolerancji poprzedziła zmiana dyrekcji. Od 1 września dyrektorem jest Wiesław Olszewski.

„Widzimy tu złą wolę zarówno

dyrekcji, jak i nauczycieli szkoły. Pedagodzy, nie bacząc na wagę problemu, na ideę przyświecającą programowi Szkół Tolerancji, pozwolili, żeby konflikt między dorosłymi odbił się na dzieciach i spowodował zaniechanie jego kontynuacji, a odpowiedzialnością za to, co się stało, obarczają się wzajemnie. Zespół Szkół w Jedwabnem i cała oświata w województwie podlaskim poniosła wielką stratę spowodowaną właśnie przez brak tolerancji, wzajemnego zrozumienia i chęci współpracy dla dobra dzieci, czego z całą pewnością należy oczekiwać od nauczycieli i pedagogów. W atmosferze wzajemnych podejrzeń, oskarżeń, niesnasek, zatargów straciły przede wszystkim dzieci”, napisała w liście do nauczycieli podlaska kurator dr Zofia Trancygier-Koczuk.

A przy okazji Podlaskie Kuratorium Oświaty wnikliwie skontrolowało ostatnie decyzje dyrekcji i organu prowadzącego szkołę, czyli burmistrza. Efekty kuratorskiej kontroli spisane zostały na ośmiu stronach maszynopisu. „Burmistrz Jedwabnego nie miał prawa powierzyć Wiesławowi Olszewskiemu pełnienia obowiązków dyrektora Zespołu Szkół w Jedwabnem.

W szkole była wicedyrektor i to jej, zgodnie z ustawą, burmistrz powinien powierzyć pełnienie obowiązków dyrektora szkoły. Nie wykazano, by osoba ta nie sprostala pełnieniu funkcji dyrektora. Na podstawie zgromadzonej dokumentacji stwierdzono, że powołania wicedyrektorów dokonano także z rażącym naruszeniem prawa. Działania organu prowadzącego szkołę przy obsadzaniu stanowiska dyrektora, a dyrektora przy powoływaniu wicedyrektorów, świadczą o wybiórczym stosowaniu prawa oświatowego”, stwierdziła kurator.

W swojej opinii kurator zwróciła także uwagę, że dyrektor i jego zastępca, niezgodnie z uchwałą Rady Miejskiej, korzystali ze zbyt dużej ilości nadgodzin: dyrektor Olszewski z 10, a zastępca Robert Sutkowski z 14 godzin.

Przy okazji wyszły na jaw inne nieprawidłowości: dyrekcja przydzielała nauczycielom zadania i prowadzenie kół zainteresowań bez konsultacji z nimi. Wątpliwości kuratora wzbudził też sposób organizowania zastępstw. Wszystkie nieprawidłowości będą przedmiotem odrębnego badania i szczególnego zainteresowania ze strony nadzoru pedagogicznego.

MARIA TOCKA

PARAGRAF NA CEGIEŁKI

powołali Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Infrastruktury i Ochrony Środowiska. Każdego dnia pracownik Stowarzyszenia dyżurował na granicy i sprzedawał cegielki wjeżdżającym do Polski obcokrajowcom. Przede wszystkim dotyczyło to obywateli Białorusi. Nikt nie protestował, bo opłaty były symboliczne od 3 zł do 10 zł (w zależności od wielkości samochodu). A poza tym w Białorusi, jak i innych krajach, płaci się tzw. opłatę ekologiczną. W ten sposób Stowarzyszenie zdobywało dodatkowe pieniądze przez pięć lat. Jan Kwiatkowski, wójt gminy zapewnia, że każda złotówka przeznaczona została na rozwój: dofinansowana została budowa szkoły, sali gimnastycznej, oczyszczalni ścieków, kanalizacji, a przede wszystkim pieniądze szły na bieżące remonty i modernizację dróg.

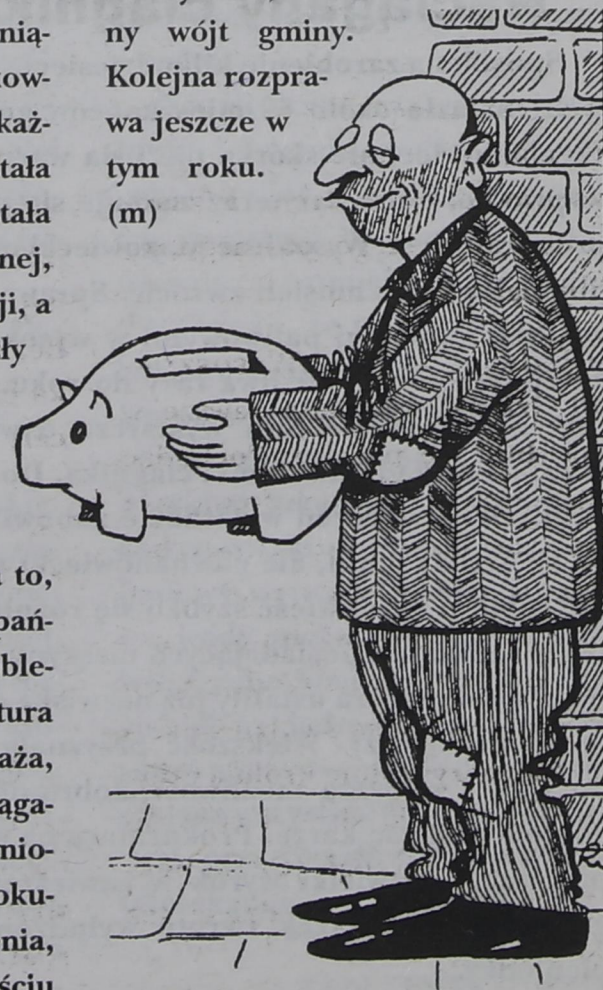
Wydawałoby się, że można samorząd gminy pochwalić za inicjatywę, za pomysł, za to, że nie wyciąga ręki do kasy państwa, a sam radzi sobie z problemami. Tymczasem Prokuratura Okręgowa w Białymstoku uważa, że władze gminy nielegalnie ściągają opłaty z obcokrajowców i wniosła sprawę do sądu. Według prokuratury, pracownicy Stowarzyszenia, sprzedający cegielki na przejściu

granicznym sprawiali wrażenie, że są to opłaty obowiązkowe.

— Absolutnie nie czuję się winny. Uważam, że mój poprzednik i ja powinniśmy zostać uniewinnieni. To był znaczący zastrzyk dla samorządu. Widać to zresztą w gminie — wyjaśnia wójt Jan Kwiatkowski.

Przed białostockim sądem odbyła się już pierwsza rozprawa. Na ławie oskarżonych zasiadł poprzednik (dziś przebywający na emeryturze) i obecny wójt gminy.

Kolejna rozprawa jeszcze w tym roku.
(m)



Kazimierz Dąbrowski, burmistrz Zambrowa; — Wigilia bez suchej kiełbasy i schabowego! Dopóki będę żył, będę pielęgnował tradycje, które wyniosłem z domu dziadków i rodziców. Często spotykam się z mieszkańcami Zambrowa, znam ich opinie i wiem, że w większości domów będzie kultywowana dawna, chrześcijańska wigilia. Kościół z tą decyzją wyszedł trochę do przodu, ale chyba niepotrzebnie.

Anna Strzeszewska, Szczoduchy (gm. Kołaki Kościelne): — Po przyjęciu z kościoła moja dziewięcioletnia wnuczka spytała, czy kiedyś w życiu jadłam mięso w Wigilię. Zapewniałam, że nigdy. I w tym roku też nie będzie szynki na wigilijnym stole. Mnie zawsze uczono, że najważniejszy post jest w Popielec, Wielki Piątek i Wigilię. Nie będę zmieniać tej nauki. Mam dwie córki, pięcioro wnucząt i wiem, że wszyscy tego dnia też będą pościć. We wsi każdego roku robimy spotkanie opłatkowe w szkole. Jest zawsze ksiądz, wójt, nauczyciele, rodzice i dzieci. Nie wyobrażam sobie, żeby przy opłatku były wędliny.

Ks. Jerzy Śleszyński, proboszcz Szczuczyna: — To, co polskie, szlachetne i cenne, szanujmy i trzymajmy się tego. Ja szanuję polską tradycję i zasiadę do tradycyjnego, postnego, wigilijnego stołu.

Jadwiga Lenda, Wąsosz: — Od dziada pradziada zawsze w tym dniu się pościło. Pochodzę z licznej rodziny, bo w domu było nas dziewięcioro i jestem wychowana w szacunku do tradycji. A poza tym wielu wigilijnych potraw nie robi się na co dzień, bo nie ma czasu, a są bardzo smaczne. Na naszym stole królują ryby: karp, szczupak, śledź i ryba po grecku oraz pierogi. Jestem pewna, że moje dorosłe dzieci też będą pościły.

Mieczysław Bieniek, kierownik Powiatowego Urzędu Pracy w Łomży: — Absolutnie żaden schabowy! Ja się trzymam tradycji. Przez szacunek i pamięć do przodków w naszym domu Wigilia będzie wigilią tradycyjną,

Na wniosek Episkopatu Polski, Stolica Apostolska zniósła obowiązek postu w Wigilię Bożego Narodzenia.

Czy zasiądziemy do wigilijnego stołu ze schabowym i golonką?

Polaków nie jest potrzebna, bo my żyjemy po staropolsku.

Barbara Paszkowska, Szczuczyn: — Ja z pewnością zasiadę do karpia i tradycyjnego wigilijnego stołu. Pieczonego prosiaka zostawię na inną okazję.

wować, bo w ten sposób podkreślamy swoją tożsamość i wiarę katolicką. Wigilia to przede wszystkim opłatek. Należy się nim podzielić i wzajemnie pojednać, bo przychodzi do nas Jezus. Chrystus, Król Pokoju. A poza tym nie wyobrażam sobie Wigilii bez karpia i klusek z makiem.

Bożena Targońska z Łomży: — Wigilia bez golonki, bo tradycja to drugie ja człowieka. Kościół w tym roku daje prawo wyboru, każdy z nas ma wolną wolę i postąpi, jak będzie uważał. Ja ze swoją rodziną będę pościła. A z wigilijnych potraw najbardziej uwielbiam śledzie z ziemniakami, jakie przyrządza moja mama.

Danuta Łętowska, Świętek Wielki: — Wigilia-zawsze na kukrzysku, czyli w gnieździe rodzinnym. Do mnie przyjeżdżają dzieci. Zawsze żartują, że z mężem było nas dwoje, a teraz do wigilijnego stołu zasiada dwadzieścia osób: czworo dzieci z zięciami i synowymi oraz dziesięcioro wnucząt. I tak jak zawsze, będzie barszcz, ryba, kapusta. Absolutnie bez mięsa.

Cecylia Miliszewska, Bełda: — Niepokoi mnie trochę ta zmiana i możliwość wyboru. Jestem wychowana po katolicku i tak już zostanie. Pan Jezus umarł za nas na krzyżu, to my możemy pościć w piątki i w Wigilię? Ja poszczę. Zgodnie z tradycją przygotowuję dwanaście potraw. Ostatnio pomaga mi trochę córka albo synowa. Robimy barszcz z uszkami, kapustę z grochem, bardzo lubię kutię z makiem i rodzynkami.

Elżbieta Łupińska, Wysockie Mazowieckie: — Wyniosłam z domu rodzinnego zwyczaj, że się pości. Ale chyba zawsze trafił się ktoś taki, że nawet w ten dzień jadł mięso. Mam trzy córki, dwie z nich to wegetarianki, które już podpytują o pierożki z grzybami. Zaskoczyła mnie ta zmiana, zaproponowana przez nasz Kościół. Dla mnie zawsze Wigilia pozostanie taką samą Wigilią.

Zebrała:
MARIA TOCKA

Wigilia pod golonkę?

postną. Tak było w domu moich dziadków i rodziców. Tak jest w moim domu, tak też uczymy nasze dwie córki. Mogę nie przestrzegać postu w piątki, ale w wigilię, zawsze.

Wiesława Szymańska, konserwa-

Mam szeroki kontakt z młodzieżą i dorosłymi, i wiem, że w ich domach także będzie Wigilia postna. Wszystkie zmiany prowadzą do tego, aby dorównać Zachodowi. W Ameryce nie obchodzi się drugiego



tor zabytków w Łomży: — Nowe propozycje wigilijne, to tak jakby mi Kościół odbierał moje najpiękniejsze święta. Na Wigilię, na ten jedyny dzień, od dziecka czeka się każdego roku przez cały rok. A potem od rana na wieczór wigilijną. I tak musi być: niezwykła atmosfera, opłatek i wyjątkowe postne potrawy, których nikt nie robi na co dzień, a jeśli nawet robi, to nigdy nie smakuja, jak tego dnia.

Eugenia Grabowska, Brok: — U mnie będzie Wigilia starodawna, bo obyczaje trzeba przestrzegać. Będą kluski, karp, pierogi. Uważam, że ta zmiana dla

dnia świąt. Nie rozumiem, dlaczego mamy przejmować ich obyczaje i zdradzać swoje tradycje. Do naszego kalendarza już weszły Walentynki, niech zostaną, bo to takie święto młodzieży. Ale Halloween zupełnie do nas nie pasuje. My do Święta Zmarłych podchodzimy z dużą powagą, a nie zabawowo. Podobnie z Wigilią; jesteśmy Polakami i nie tylko musimy pielęgnować swoje tradycje, ale też przekazać je młodszemu pokoleniu.

Bernard Szymański, prezes Akcji Katolickiej Diecezji Łomżyńskiej: — Ile jest tradycji, tyle jest Polski i ja zasiadę do tradycyjnego, postnego wigilijnego stołu. Tradycje trzeba kulty-

Można tęsknić do miasta jak do człowieka

Nazywam się Miron Jaźwiński. Mam 75 lat, mieszkam w Warszawie.

Coraz częściej stają mi przed oczami obrazy, na które ongiś patrzyłem zupełnie inaczej; coraz bardziej moja Łomża staje mi się tak bliska i nigdy jej się nie wyrzeknę!

Mój ojciec, rodem z Nowego Jorku, pracownik urzędu skarbowego w Makowie, jako wojenny siedemnastoletni ochotnik miał przywilej wyboru miejsca zatrudnienia lub otrzymania zezwolenia na handel artykułami monopolowymi.

zdobywali słuchacze seminarium nauczycielskiego. Czesne w wysokości 100 złotych miesięcznie zobowiązywało obie strony. Pamiętam, że tuż przy drzwiach czekało na nas kilku woźnych, którzy pomagali nam się rozbierać i ubierać. Wszystkich uczniów, od pierwszaka do szóstoklasisty, wyróżniał ten sam strój: granatowy fartuch oraz wiązana pod szyją wielka kokarda w szkocką kratkę! Do tego welwetowa czapka z oznaczeniem klasy.

Mieliśmy doskonale wyposażoną salę gimnastyczną, boiska, a zimą urządzano nam nie tylko lodowi-

skiego), cukiernie i seanse filmowe należały do ulubionych rozrywek łomżan. Pomijając jojo, toczenie fajerki i grę w palanta, uwielbiałem kino. Ojciec otrzymywał w pracy bilety. Miałem więc używanie. Zapamiętałem filmy z myszką Miki i jeden bardzo makabryczny: o rozciąganiu w jakiejś niby prasie Murzynów, „którzy w przyszłości mieli rządzić światem”. Nie bardzo mogłem wtedy zrozumieć, o co chodzi, więc z niecierpliwością czekałem na kolejne przygody ulubionej kreskówki z wytwórni Disneya.

Nie zapomnę także Łomży „ży-

watnego interesu tym samym musieli rozstać się z urzędem. Przeprowadziliśmy się do domu Feliksa.

Wiosną 1938 roku nowa spółka, zamiast produkcji piwa, uruchomiła wytwórnię wód gazowanych i lemoniady. Płynęły do wielkich zbiorników „sodówka” oraz lemoniada cytrynowa, ananasowa, gruszkowa, malinowa... A potem w dwudziestopięciolitrowych mosiężnych syfonach sprzedawane były w łomżyńskich cukierniach, restauracjach i ulicznych budkach z napisem „słodko, mokro i przyjemnie”.

Każdego dnia, około dziesiątej, pan Feliks, elegancko ubrany, ze świeżym kwiatem w butonierce, przywoływał dorożkę i jechał do Łomży. Niezmiennie wracał późnym wieczorem. Wtedy nie zastanawiałem się, jakie są tego powody, a rodzice nigdy o tym przy mnie nie rozmawiali. I nagle stało się: pewnego październikowego dnia pojawił się w wytwórni Żyd z plikiem weksli. Na spłatę długów pana Feliksa poszły niemal wszystkie oszczędności moich rodziców... Pamiętam mamę, jak bardzo rozpacziała i jak szybko pakowała nasz ocalony w ostatniej chwili pozostały dobytek.

Ojciec znalazł mieszkanie w domu przy ulicy Kanalnej. Do urzędu skarbowego już nie honor było mu wracać. Ostatnią deską ratunku pozostawał nasz dom w Makowie Mazowieckim, którym na czas naszej nieobecności opiekował się brat mojej mamy. I tak w 1938 roku, jako dziesięcioletni chłopiec, rozstałem się z Łomżą, w której tak bardzo byłem szczęśliwy.

W porównaniu z Makowem, Łomża była wielkomięjska; przez długi czas nie mogłem przyzwyczaić się do nowego miejsca, bardzo tęskniłem za tym, co musieliśmy za sobą zostawić. Już wtedy wiedziałem, że jest takie miejsce na świecie, do którego zawsze będę tęsknił. O Łomżę zawsze opowiadałem moim synom, a potem wnukom. I mogę opowiadać bez końca!

Z wykształcenia jestem inżynierem chemii spożywczej. Od lat, z powodu pracy zawodowej na Mazurach, przejeżdżam przez moje miasto, jak niezmiennie Łomżę określałem. Od lat obserwuję, jak się zmienia. I cieszę się, że nie straciłem Łomży na zawsze!

GABRIELA SZCZESNA

Na zdjęciu: Miron Jaźwiński

Może odnajdą się koledzy z dziecięcych łomżyńskich lat Mirona Jaźwińskiego? Zobowiązałam się pośredniczyć w nawiązaniu kontaktu: tel. 215-35-69, 216-42-43.



Zdecydował się na pierwsze. I tak, w roku 1932 mama, tata, mój o trzy lata młodszy brat Wojtek i ja przyjechaliśmy do Łomży. Rodzice wynajęli mieszkanie w domu pana Świerczewskiego przy ulicy Żwirki i Wigury, obecnej Wojska Polskiego, w pobliżu parku. Ojciec otrzymał pracę w urzędzie skarbowym. Zarabiał 500 złotych miesięcznie. Żyło nam się bardzo dobrze.

Z pierwszego okresu mojego łomżyńskiego dzieciństwa pamiętam przede wszystkim pobliski sklep pana Jesionka przy ulicy Polowej, gdzie „na książkę”, niepisany obyczajem, zaopatrywali się także urzędnicy (rozliczając się tradycyjnie „na pierwszego”) i właśnie park. Wysokie metalowe ogrodzenie, „służące” do rozrywania spodni (także za sprawą stróża, któremu odpłacaliśmy złośliwymi rymowankami), koncerty wojskowej orkiestry, spacerujący elegancko ubrani mieszkańcy, pięknie kwiaty i drzewa. To było miejsce!

Przed oczami mam także wozidło. To właśnie on tak naprawdę najwięcej dla wszystkich znaczył...

Poszedłem do szkoły. Wszystkim uczniom, przyszłym i obecnym, życzę takich warunków nauki i takich pedagogów. To była „ćwiczeniówka” przy ulicy Stacha Konwy, gdzie praktyczne umiejętności zawodowe

sko (z oświetleniem i muzyką), ale nawet górkę do zjeżdżania na sankach, które czekały na nas w szkole. Uczyliśmy się nie tylko czytać, pisać i liczyć, ale także porządku i dyscypliny, maszerowania czwórkami (co przydawało się na licznych defiladach), a także uprawiania własnej warzywnej grządki. To była szkoła!

Jakiś czas później zamieszkaliśmy w kamienicy państwa Królikowskich przy ulicy Farnej. To miejsce zapamiętałem szczególnie z powodu... motyli. Syn gospodarzy był marynarzem. Pływając po całym świecie, z każdego rejsu przywoził niezwykle okazy tych wspaniałych owadów. Wszystkie eksponowane były w gablotach, zawieszonych na ścianach mieszkania. Nie mogłem się napatrzeć! Tysiące wielobarwnych skrzydeł i skrzydełek zachwycały mnie za każdym razem. Do państwa Królikowskich chodziło się także „na radio” tak, jak wiele lat później „na telewizję”. Farną zapamiętałem również z powodu pożaru pobliskiego domu. Ludzie z przejęciem opowiadali, jak to pewien mężczyzna wyskoczył z mieszkania w tym, w czym stał, ale za to z kanarkiem w klatce i kotem na rękach!

Kanarki, książki, spacer, wędkowanie i kąpiele w Narwi (szczególnie w pobliżu przystani Łomżyńskiego Towarzystwa Wioślar-

dowskiej”: z baliami pełnymi żywych ryb i beczkami solonych śledzi oraz słojami pijawek (sprzedawanymi na sztuki) przy hali targowej na Starym Rynku.

Nie zapomnę smaku moich ulubionych wafli, do kupienia w każdej ulicznej budce, przekładanych masą owocową, śmietankową, waniliową, orzechową, czekoladową...

Nie zapomnę, jak w witrynie cukierni przy placu Kościuszki cukiernik w wielkiej białej czapie, na oczach przechodniów, wypiekał wielki sękacz!

Nie zapomnę żołnierzy 33 Pułku Piechoty, ruszających przez miasto na manewry w Czerwonym Borze.

Nie zapomnę widoku wyprowadzonego właśnie z sądu więźnia, który wyrwał się policjantowi i rzucił do ucieczki.

Nie zapomnę sznura „zaparkowanych” dorożek i różnorodności... batów. Różniły się nie tylko długością, ale także ilością supełów, wianych na rzemieniach. Mówiło się, że właśnie po tym można poznać, czy dorożkarz bardziej kocha swojego konia, czy pieniądze!

Ojciec miał sporo oszczędności. Dowiedział się o tym pan Feliks, spadkobierca browaru na Łomży i zaproponował spółkę. Dołączył do niej także pan Silny, kolega ojca ze „skarbowki”. Przystępując do pry-



Cieśla Józef z Nazaretu to był porządny chłop!

Nazaret był mały: synagoga, trochę domów, więcej lepiarek i zamieszkanych jaskiń, studnia; cicho, spokojnie. Józef mógł mieszkać w skromnej, szarej w środku lepiance na wzgórzu, odziedziczonej po zmarłych rodzicach. Ale miał z niej widok na domek wykuty w skale, gdzie mogła mieszkać jego Miriam. Jej piękność, puszcza wodze fantazji w powieści „Jezus z Nazaretu” polski poeta i prozaik Roman Brandstaetter, porównywał Józefa do okolicznych winnic, cyprysów, oliwek, choć wiedział, że ona jest jeszcze piękniejsza. Dwunastoletnia dziewczynka, a to znaczyło wówczas, że już prawie dorosła: niewysoka, wesola, żywa, choć uboga jak Józef, mimo że i jej rodzice ciężko pracowali na chleb.

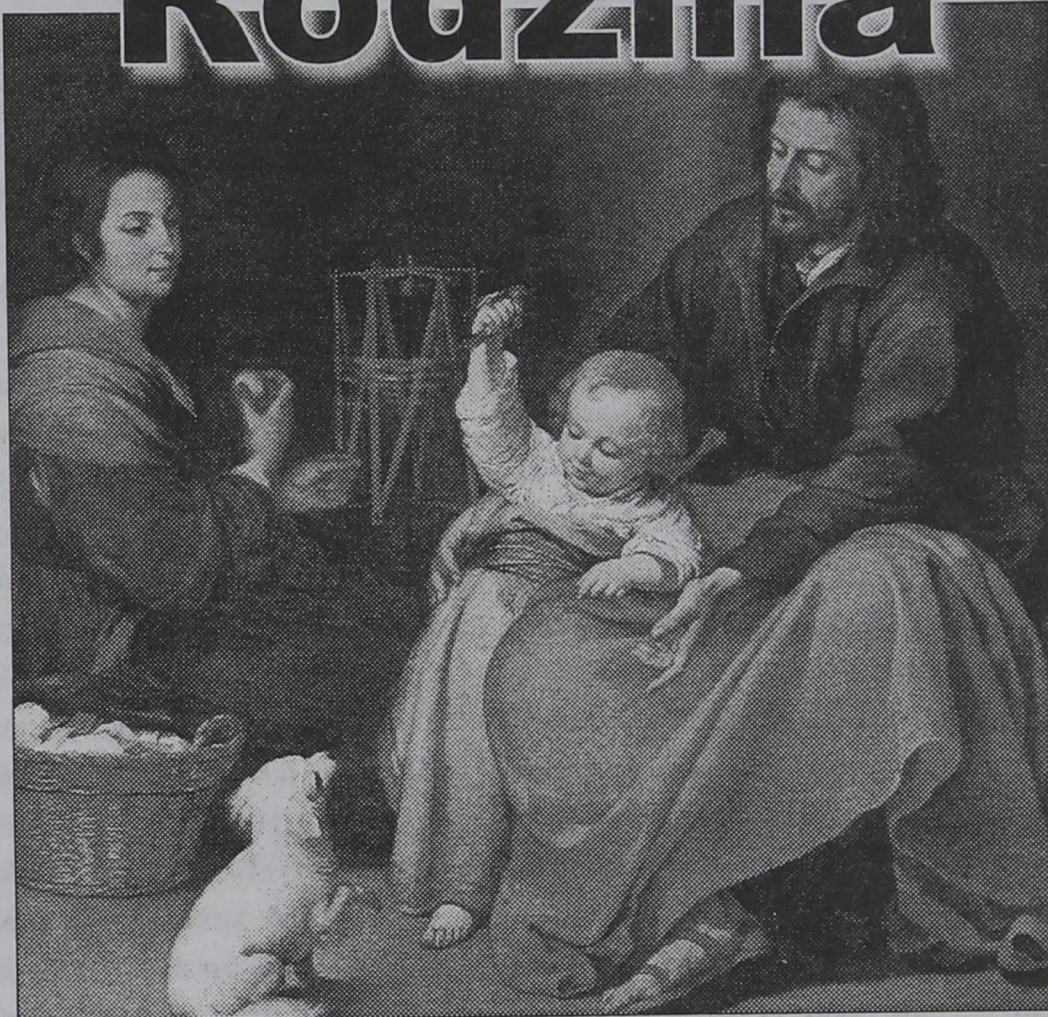
Józef musiał być starszy od Miriam, ale nie był starcem. Ponieważ Ewangelie mówią o Józefie mało, przez wieki narosło wiele innych cudownych opowieści o ukochanym Miriam i losach Rodziny. Kościół nie włączył ich do kanonu, ale skrawki trafiły do wiernych różnymi okrężnymi drogami. To stąd przedostało się wyobrażenie Józefa jako

Oto dwoje zwykłych, porządných ludzi. Mają stworzyć rodzinę, która ma do wykonania najważniejsze zadanie rodzicielskie w dziejach: być rodzicami Boga! Kto z ludzi by nie zadrzał, czy podoła? I Józef zadrzał. Pobożny Żyd upatrzył sobie na żonę młodą dziewczynę. Maria (z hebrajskiego Miriam) pochodziła z Nazaretu w Galilei, gdzie Józef (po hebrajsku jego imię znaczy: Oby Bóg nie poskapił) zarabiał na życie jako cieśla.

starca: ilu z nas wciąż śpiewa w kolędzie o „Józefie starym”, który „ono”, czyli dzieciątko, pielęgnuje?

Józef, jak Miriam, szykował się do małżeństwa w stanie czystości. I dlatego musiał

Rodzina



go kochała, i dobre imię. Kto uwierzyłby, że przyszedł do niej anioł w białej tunice przepasanej pasem przetykanym złotem i szafirami, że mówił do niej jej aramejską mową? Kto miałby zrozumieć, że ona, „nic nie znacząca dziewczyna, narzeczona cieśli Józefa, ma być wypełniona Łaską Elohim, Boga Jedyne, który pobłogosławił ją między niewiastami”?

Oboje bali się wstydu i odrzucenia. Józefowi w podjęciu decyzji pomógł sen. Ciekawe, że do niego Elohim, Bóg, przemawiał tylko we śnie, a do Miriam przyszedł sam, bo przecież anioł jest tym, kto go posyła. We śnie usłyszał: „Nie bój się. Przyjmij to Dziecko. Nie odchodź od jego matki”.

Po tej próbie przyszły szybko następne. Ogłoszono spis ludności. Dla Józefa i Miriam oznaczało to wyprawę z Nazaretu do Betlejem, bo należało się stawić do spisu w miejscu urodzenia męża. Józef miał się czym martwić: lada chwila Miriam mogła rodzić, ze znalezieniem noclegu mogło być kiepsko, bo do spisu ruszyli też inni, a nie wiadomo na dodatek, czy spis zarządzony przez okupanta, nie sprowokuje Żydów do powstania?

Wracali z Betlejem bogatsi. Trzej mędrcy, znawcy gwiazd, zostawili im przecież dary warte majątek. Tymczasem tyran Herod wydał rozkaz zabicia wszystkich chłopców do drugiego roku życia, by tą zbrodnią usunąć ewentualnego konkurenta do królewskiej władzy nad Żydami. Anioł ostrzegł Józefa: uciekajcie z dzieckiem do Egiptu.

Ksiądz Józef Tischner powiedział kiedyś w Radiu Kraków: „Cóż, święty Józef z wielkim niepokojem chciał na początku wszystko rzucić: i Matkę Boską, i resztę. A potem cicho siedział. W każdym razie — porządny chłop”.

W naszych czasach, kiedy tak wiele wierzących małżeństw cierpi, bo nie może mieć dziecka, ale tak rzadko decyduje się na adopcję, Rodzina z Nazaretu może być wzorem rodziny adopcyjnej. (Według „Polityki”)

Na zdjęciu: obraz B. E. Murillo „Święta Rodzina” z około 1650 r.

PEKPOL S.A. w likwidacji

z siedzibą w Warszawie

ogłasza nieograniczony pisemny przetarg ofertowy na sprzedaż nieruchomości

położonej w Łomży, ul. Browarna 9
KW nr 30265 o pow. gruntu 910 m², pow. zabud. 589 m²
Własność

Cena wywoławcza 220 000 zł

Oferty w zamkniętych kopertach należy składać w sekretariacie spółki w Warszawie przy ul. Chocimskiej 28 do dnia 5.01.2004 r. do godz. 13.00.

Oferta powinna zawierać:

- nazwisko lub firmę oferenta, formę prawną
- proponowaną cenę zakupu
- dokument wskazujący osoby umocowane do podpisania umowy
- dowód wniesienia wadium

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacać na rachunek bankowy w Bank Handlowy w Warszawie:

I O/W-wa 10301016-07742000

Oferentowi, którego oferta zostanie przyjęta, wadium zostanie zarachowane na poczet ceny, a osobom, których oferty nie zostaną przyjęte, wadium zostanie zwrócone bezpośrednio po dokonaniu wyboru oferty. Wadium nie podlega zwrotowi, gdy wybrany oferent nie przystąpi do zawarcia notarialnej umowy sprzedaży w terminie ustalonym przez sprzedającego. Przetarg odbędzie się w dniu **5.01.2004 r. o godz. 13.30** w siedzibie spółki. Zastrzegam prawo swobodnego wyboru oferenta, unieważnienia przetargu lub wycofania z przetargu nieruchomości bez podania przyczyn.

Nieruchomość można oglądać po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu. Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie:

PEKPOL S.A. w likwidacji w Warszawie
ul. Chocimska 28, pok. 202
tel. (22) 849-83-78, 603 068 428

zadrzeć na wieść, że Miriam urodzi dziecko. U progu małżeństwa związek został wystawiony na próbę. I oto jaką! Józef mógł się wycofać: zezwalało na to prawo i obyczaj. Prawo żydowskie nakazywało Józefowi oskarżyć publicznie niewierną żonę. Ale tego nie chciał robić; zastanawiał się, czy nie oddać jej potajemnie, z listem rozwodowym, co dawałoby jej szansę powtórne-go zamążpójścia. Ostatecznie postanowił nie rozstawać się z młodą żoną. Bierze na siebie obowiązki męża, prawnego opiekuna dziecka (to naj-słynniejsza w historii rodzina adopcyjna!) i jego wychowawcy. Przybrane ojcostwo było w tamtych czasach dość powszechne (umierało się przecież znacznie wcześniej niż dzisiaj i zostawały dzieci do opieki), adoptowane dzieci miały pełne prawa.

Gdyby Józef się wycofał, dziecko, którego spodziewała się Miriam, czekał los „bękarta”. Doprawdy, musiała przeżywać ciężkie chwile: jej przyszłość zawisała na włosku. Mogła utracić i mężczyznę, które-



Dobroć iskrzy płatkami...

Spadł pierwszy śnieg. Pokryte białą pierzyną ulice mienia się kolorami świątecznych lampek na sklepowych witrynach i drzewach. Ludzie, czując nastroj zbliżających się świąt Bożego Narodzenia, łagodnieją: częściej uśmiechają się do siebie, składają pierwsze życzenia, są mili i uprzejmi. Wydaje się, że w takiej atmosferze nie może dziać się nic złego...

Uwodziciel

Gdy opowiadają o córce, na ich twarzach pojawia się mieszanina uczuć: gniewu, żalu i miłości. Szczególnie gniewu. Mówiąc o życiu Natalii i mężczyźnie, który, ich zdaniem, bardzo je zmienił, używają mocnych, czasem niecenzuralnych słów.

— To przez niego straciliśmy córkę — twierdzi Michał Kliczkowski. — Przez faceta, który mógłby być jej ojcem. Ten człowiek zniszczył jej życie, pozbawił dzieciństwa i przyszłości. Dlaczego miałby za to nie zapłacić?

Początek tragedii rodziny Kliczkowskich z Augustowa zaczął się przed dwoma laty. Wtedy to właśnie Natalia poznała trzydziestopięcioletniego Rafała Bagińskiego.

— W ramach szkolnych praktyk pracowała w sklepie spożywczym, a on był zaopatrzeniowcem w firmie dostarczającej produkty — opowiada matka. — Początkowo nic złego się nie działo. Przynajmniej my tego nie zauważyliśmy. Jak każda dziewczyna w jej wieku, Natalia miała przyjaciół, wychodziła na spotkania z koleżankami. Właściwie nie mieliśmy z nią większych problemów, choć nie ma co ukrywać, ma ciężki charakter.

Przyznają: nie mieli z nią dobrego kontaktu.

— Zawsze była zamknięta w sobie i ciągle zbuntowana — wyjaśnia ojciec. — Żądała wiele wolności i nie chciała trzymać się obowiązujących w domu zasad, a przecież tak nie może być. Nie wymagaliśmy od niej zbyt wiele. Chcieliśmy, aby trochę pomagała w domu i przede wszystkim się uczyła. Czy to tak dużo?

O Rafale dowiedzieli się tuż po 18. urodzinach Natalii.

— Przyszedł do nas i bezczel-

Nie kryją gniewu, ale mówią: gdyby tylko córka chciała wrócić, wybaczyłaby jej filigranowa osiemnastolatka, mówi twardo: nie chcę ich, ani ojca, ani matkę.

Nie połączy ich nawet opłatek...

Strajk Złotej R

nie poinformował, że zna córkę od roku i przez cały ten czas opiekował się nią, bo na nas nie mogła liczyć — opowiadają. — Na nasze pytania, co to za opiekunka i czego od nas oczekuje, głupio się uśmiechał. Stwierdził, że Natalia jest pełnoletnia i będą się teraz oficjalnie spotykać. A trzeba dodać, że ma żonę i troje dzieci, a jego najstarszy syn jest w wieku córki.

Zbulwersowani postanowili spotkać się z żoną „uwodziciela”. Rozmowa nie wypadła po ich myśli. Kobieta, choć przerażona opowieścią, niewiele im pomogła. Po chwili namysłu stwierdziła nawet, że nie wierzy w winę męża.

Postanowili działać na własną rękę. Zakazali Natalii spotykania się z Rafałem. Ojciec odwoził ją do pracy i czekał pod sklepem, gdy z niego wychodziła. Jednak ich wysiłki nie przynosiły rezultatu. Natalia zamknęła się w sobie. Przestała się odzywać i kategorycznie sprzeciwiała się kontroli, jaką nad nią sprawowali. Zażądała, by ojciec przestał ją wozić i sprawdzać. Coraz później wracała z pracy. Pewnego dnia nie wróciła.

— Byliśmy przerażeni — wspomina Anna — Nie wiedzieliśmy, co się dzieje. Szukaliśmy jej po całym mieście. W końcu spotkaliśmy jej koleżankę, która powiedziała, że Natalia upiła się i zaprowadziła nas do niej.

Nieprzytomną odnaleźli w drewnianej szopie. Była kompletnie pijana.

— Piła jakieś tanie wino i zatruli się. Zawieźliśmy ją do szpitala, gdzie spędziła cały tydzień. Koleżanka, z którą imprezowała, powiedziała, że Natalia upiła się, bo ten facet ją rzucił. Wykorzystywał to umiał, ale rozstać się tak, by mocno jej nie ranić, to już nie potrafił.

Kliczkowscy wpadli we wściekłość. Powiadomili policję, która jednak poinformowała, że nic nie może zrobić, bo dziewczyna jest pełnoletnia. Wreszcie ktoś podpowiedział, by wytoczyli Ba-

Oni: znerwicowani, smutni, desperacko walczący z przeciwnościami losu; rodzice.

Ona: śliczna dziewczyna o stanowczym wyrazie twarzy i aksamitnym głosie; córka.

Kiedyś tworzyli rodzinę. Dziś dzieli ich jawna wrogość i wzajemna niechęć.

Ale to nie wszystko. Jest jeszcze on...

gińskiemu proces za rozpijanie córki wcześniej.

— Kiedyś, będąc na spacerze z psem widziałem, jak ten facet w lesie częstował kilka nastolatów tanim winem — opowiada zdenerwowany ojciec. — Była z nimi moja córka.

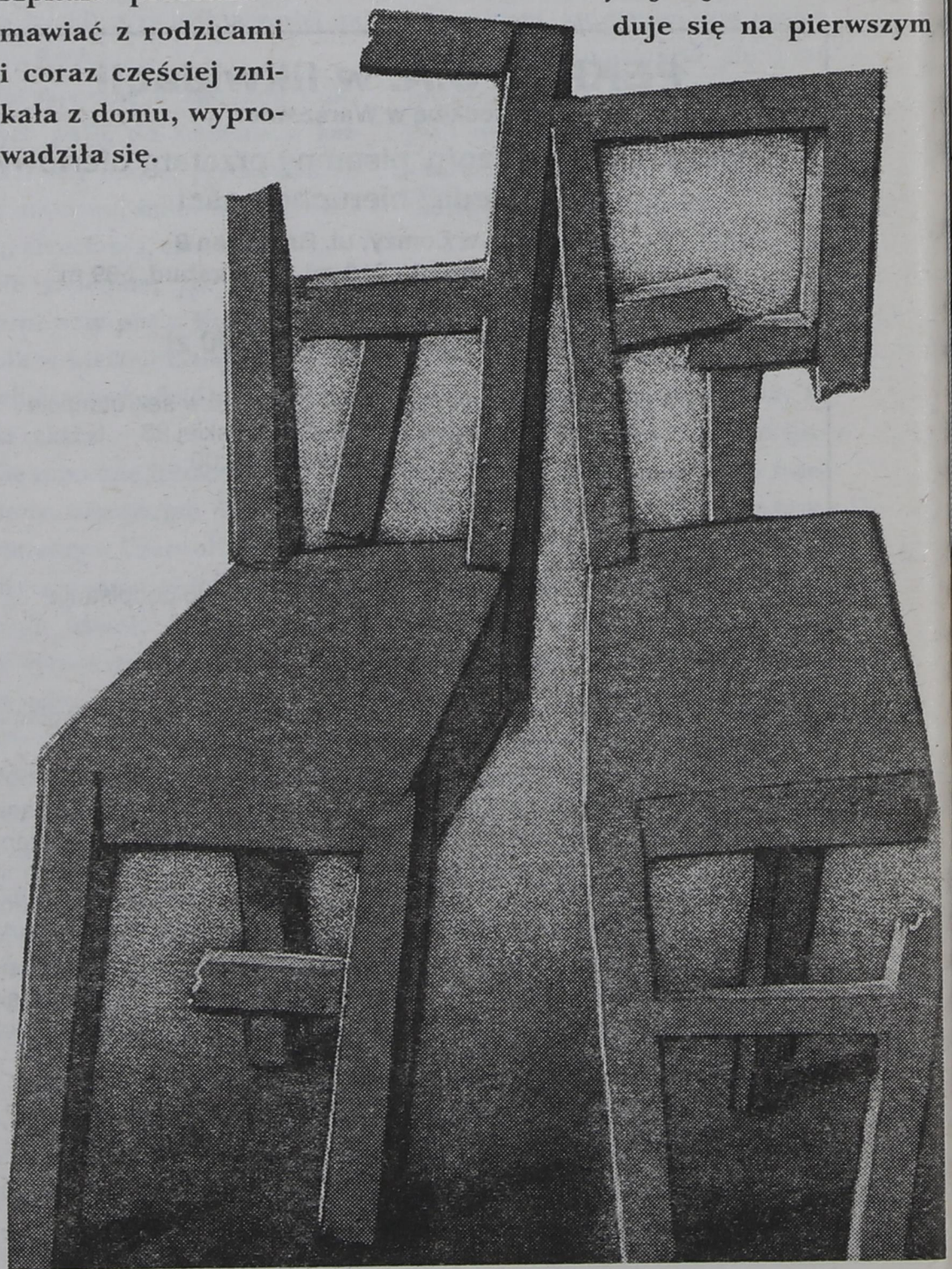
Odbył się proces, w którym, oprócz Kliczkowskich, zeznawała koleżanka Natalii. Sąd, po rozpatrzeniu sprawy, skazał Rafała na dwa lata pozbawienia wolności. Jednak ze względu na jego dotychczasową niekaralność, wyrok został zawieszony.

Niedługo po rozprawie Natalia, która od czasu powrotu ze szpitala przestała rozmawiać z rodzicami i coraz częściej zniknęła z domu, wyprowadziła się.

— Pewnego dnia, gdy bardzo późno wróciła do domu, nie wytrzymałam nerwowo i zaczęłam krzyczeć — wspominają. — Wtedy powiedziała, że wyprowadzi się. Odwróciła się na pięcie i odeszła. Po kilku dniach wróciła po swoje rzeczy. Od tamtej chwili minął rok, a my nie mamy z nią żadnego kontaktu. Boli nas, że wybrała jego. Teraz już wiemy, że znowu są razem.

Oprawcy i kłamcy!

Stary, zaniedbany blok przy ulicy Suwalskiej, gdzie, delikatnie mówiąc, raczej nie chodzi się po zmroku. Mieszkanie, które wynajmuje Natalia, znajduje się na pierwszym



...jej. Natalia, mała,
...tki, więcej widzieć!

ybki

iętrze. Prowadzą do niego
rudne schody. Na klatce cięż-
a woń moczu. Gdy naciskam
zwonek, słyszę głośnie szcze-
anie psa. Drzwi otwiera ładna,
rucha blondyneczka. Choć na
ierwszy rzut oka wygląda bar-
zo dziecinnie, w rozmowie jest
warda i zdecydowana.

— Moi rodzice kłamią —
mówi hardo. — Z Rafałem Ba-
gińskim nie łączy mnie nic,
oprócz przyjaźni. Pomógł mi,
gdy potrzebowałam wsparcia.
Rodzice, niestety, nie mogli mi
tego dać. Przeciwnie. Otrzymy-
wałam od nich jedynie obelgi
i obrazanie.

Patrząc w oczy, opowiada o
nękaniu psychicznym i fizycz-
nym, jakie jej fundowali.

— Ojciec cały czas wyzywał
mnie od darmozjadów. Zakazy-
wał spotkania się z koleżanka-
mi. Nie mogłam mieć chłopaka,
ani wychodzić na imprezy. Wyli-
czał każde 5 minut spóźnienia i
miał. W zeszłym roku na Sylwestra
niezłe mnie skatował.

Mówi, że gdy spotkała Rafa-
ła, dotarło do niej, jak bardzo
jest nieszczęśliwa.

— Zrozumiałam, że dłużej
tego nie wytrzymam — szepcze.
— W jego domu było inaczej.
Ciepło... A mnie tego tak bar-
dzo brakowało.

Słyszając o „swoim pijaństwie”
i wyroku Bagińskiego, ciężko
wzdycha.

— Nie nadużywam alkoholu
i nigdy tego nie robiłam. Ojciec
wymyślił tę bajeczkę, aby ze-
mścić się na Rafale. Koleżanka,
która zeznawała w sądzie, zosta-
ła przekupiona. Sama mi o tym
powiedziała. Tata dał jej matce
spora sumę pieniędzy.

O ojcu wypowiada się jedno-
znacznie: — Całe życie był czło-
wiekiem konfliktowym. Kłócił
się z sąsiadami, pozywał ich do
sądu. Z tego powodu musiał na-
wet zmienić nazwisko. A ten po-
byt w szpitalu też był przez nie-
go. Załamalam się i popęłam
głupstwo.

Sąsiedzi Kliczkowskich, pyta-
ni o ojca, nabierają wody w usta:

— Trochę nerwowo, ale kto dzi-
siaj nie jest?

W listopadzie Natalia straciła
pracę w sklepie, w którym zosta-
ła zatrudniona po zakończeniu
szkoły. Wini za to rodziców.

— Nie dość, że mnie wymel-
dowali, to jeszcze pozbawili
środków do życia. A nie znajduję
pracy bez zameldowania.

Na razie żyje z „kuronówki”,
ale i ta niebawem się skończy.
Co będzie dalej? Tego nie wie.

— Może wyjadę gdzieś za
granicę, paszport mam — zasta-
nawia się głośno. — Na pewno
nie wrócę do rodziców. Nie chcę
ich więcej znać!

Z Rafałem spotyka się, bo
czemu nie? Mówi, że się przy-
jaźnią i tyle. Rafał, który wołał
„omówić sprawę” przez telefon,
potwierdza jej słowa.

— Naprawdę nie uwiodłem
Natalii — podkreśla z mocą. —
Pomagałem jej i tyle. Kliczkow-
scy nie mówią prawdy, oskarża-
jąc mnie o deprawowanie córki.
Nie czuję się winny. Bo nic złego
nie zrobiłem. Chyba, że wspar-
cie jest grzechem? A zarzut o
„rozpijanie nieletnich” jest
śmieszny. Facet jest wściekły, że
córka ich opuściła i wyżywa się
na mnie. Ma pieniądze i opłaca
fałszywych świadków. Ja nie za-
rabiam wiele i mam rodzinę na
utrzymaniu. Żona nie pracuje.
Dobrze, że mój szef nie wierzy
w jego pomówienia i powiedział,
że nie wywali mnie z pracy.

Wigilia z psem

Natalia spędzi Wigilię samot-
nie, wtulona w psią sierść. W
zimnym mieszkaniu...

— Mam kilka zaproszeń od
znajomych, ale chyba nie sko-
rzystam. Lubię siedzieć sama w
domu, nie potrzebuję towarzy-
stwa, żeby być szczęśliwą.

Kliczkowscy nie są tak twar-
dzi. Choć mają ogromny żal do
córki, gotowi są wybaczyć jej
wszystko i zabrać do domu. Gdy-
by tylko chciała...

— Znając Natalię, tak nie bę-
dzie — mówi matka, jakby do
siebie. — Ona jest honorowa.
Umrze z głodu, a nie poprosi
nas o pomoc. To będzie już dru-
ga Wigilia bez naszej córki. Dru-
ga, a boli tak samo mocno...

I oni, i ona jakby pogodzili
się, że nie połączy ich opłatek.
A nawet Złota Rybka nie speł-
nia życzeń sama z siebie. Musi je
usłyszeć...

RENATA METELICKA



Świąteczny dekalog

Nie zawsze udaje się spędzić święta tak, jak byśmy chcieli. Aby przebiegły w
przyjemnej atmosferze, warto trzymać się niektórych drogowskazów:

1. Podzielmy się obowiązkami, by każdy miał swoje zadanie.
2. Poszukajmy czynności, które będziemy mogli wspólnie wykonywać; daje to duże poczucie więzi.
3. Bądźmy szczodrzy w okazywaniu sobie drobnych uprzejmości. Znaczą więcej niż wielkie i spektakularne (ale rzadkie) gesty. Drobne grzeczności wywołują radość i satysfakcję.
4. Porozmawiajmy o tym, co nas łączy: o planach, zainteresowaniach, wspomnieniach. Obejrzyjmy zdjęcia, zagrajmy w jakąś grę i pośmiejmy się wspólnie.
5. Okazujmy sobie zainteresowanie, zrozumienie i wsparcie. Dokładnie odwrotny skutek przynosi krytykowanie (nawet jeśli naszym zamiarem jest wyjaśnienie nieporozumień).
6. Niewielkie, choć częste uszczypliwości doprowadzą w końcu do wybuchu, zwłaszcza w sytuacjach stresowych (takich jak przygotowania świąteczne).
7. Konflikty traktujmy z poczuciem humoru. Jeśli odpowiadamy „pięknym za nadobne” (ona mówi coś okropnego, więc on odwzajemnia się jej tym samym), niezadowolenie i złość narastają.
8. Przejrzyjmy „świąteczne nadzieje”: jeśli nasze oczekiwania są nierealne, narażamy się na nieuchronne rozczarowanie.
9. Śmiejmy się z samych siebie: podczas kłótni to bardzo pomaga w znalezieniu rozwiązania, które zadowoli obie strony.
10. Posłuchajmy trochę o radościach i troskach innych; w ten sposób wytwarzamy poczucie bliskości. Dzielimy się z bliskimi tym, co dla nas ważne i drogie.

MARCIN FLORKOWSKI

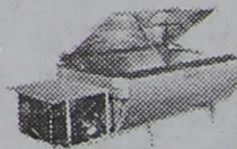
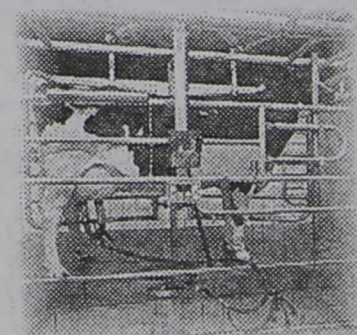
(autor, doktor psychologii, jest wykładowcą Uniwersytetu Opolskiego)

Belima OFERUJE

- SCHŁADZALNIKI MLEKA, POJ. 200 L – 6000 L
NOWE I UŻYWANE (WYMIANA)

- DOJARNIE I HALE UDOJOWE – SYSTEMY
ZADAWANIA PASZ

- HYDRAULICZNE ZGARNIACZE OBORNIKA
- WYPOSAŻENIE OBÓR
- ŚRODKI HIGIENY UDOJU



EXTRA
JESIENNA
PROMOCJA

Łapy, ul. Brańska 1, tel. (085) 715-67-79
tel./fax (085) 715-49-19, 0604-507-997

REKLAMA

KONTAKTY





— To lepszy sposób na poznanie ludzi niż siedzenie w internecie lub wystawianie przed klatką schodową — mówi Łukasz Babel, drugoklasista I Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki w Łomży z trupy teatralnej „Trzy Grosze” Miejskiego Domu Kultury. — Przyszedłem za namową kolegi, Kuby Niebrzydowskiego, ze świadomością, że chociaż to zabawa, to przecież także kontakt z ludźmi przez

taklu brzmi: nie kontaktuj się z ciemną stroną życia, nie kuś losu — mówi Paweł Serwatko z Zespołu Szkół Mechanicznych i Ogólnokształcących.

— Całe nasze życie jest dokonywaniem wyboru między dobrem a złem — uzupełnia Michał Stolarewicz z Liceum Ogólnokształcącego im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego. — Tylko od nas zależy, którą drogą pójdziemy.

„A to Polska właśnie”. Z „Bo-

Za doskonale zagrany spektakl „Kraina kłamczuchów” według sztuki Macieja Wojtyski zespół „Amatea” z Bursy Szkolnej nr 3 w Łomży zbiera zasłużone oklaski.

— Nie wolno nikogo ranić ani słowem, ani gestem — mówi Artur Truszkowski, odtwórca roli Petrarki, drugoklasista I Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki. — Nikomu nie wolno igrać z uczuciami innych, bo stąd może być już krok od tragedii.

— To spektakl o „przechodzeniu” od wielkiej miłości do ukrywanej obojętności i zarazem bezradności wobec śmierci — dodaje Magda Ratyńska, koleżanka z tej samej klasy, odtwórczyni roli „kobiety” Petrarki. — Teatr to symbole.

Grupę „Amatea” cztery lata temu założyły wychowawczynie z bursy Jadwiga Brulińska, Iwona Kwiatkowska i Ewa Matejkowska.

— W bursie mieszkają uczniowie z różnych szkół, z różnych środowisk. Udało nam się zachęcić młodzież do wspólnej pracy. Nasi aktorzy są wspaniali! — chwali Iwona Kwiatkowska.



prezentuje spektakle w różnych konwencjach i gatunkach. Były komedie i tragedie, lalki i żywy plan, monodram i teatr ruchu. Dotychczas zespół przygotował 18 premier. Dzisiaj, w dniu łomżyńskich konfrontacji, „Wyprawy” obejrzą także widzowie w Kolnie.

— Po latach pracy w zespole trudno byłoby mi teraz żyć bez teatru — przyznaje Marta Pikulińska, pierwszoklasistka kolneńskiego ogólniaka, w „Wyprawach” odtwórczyni roli rycerza Baldwina. — Teatr to w

Czas na Yonesco, czas na obiad



wyrażanie siebie w zupełnie inny sposób. I to jest piękne!

Łukasz zagra dzisiaj w spektaklu z grupą „Akt”. I to też jest piękne!

Na scenie „Szczypiorzy” z MDK w przedstawieniu „Trach” według scenariusza zespołu i w reżyserii prowadzącego grupę Jarosław Osickiego. Do pewnego młodzieńca przychodzi jego marzenia; nawet szóstka w totka, choć nie od dzisiaj wiadomo, że świat należy do pięknych i bogatych. Tymczasem rzeczywistość jest całkiem prozaiczna: kłócący się rodzice („Starych się nie wybiera.”), agresywni rówieśnicy („Skrzaty! Wyskakujcie z kasy!”), narkotyki („Weź, to koło ratunkowe na stres”). Ale jest też prawdziwa przyjaźń, prawdziwa ludzka solidarność.

— Przesłanie naszego spek-

gurodzicą” i dwoma mieczami przysłanymi przez krzyżackiego mistrza królowi Jagielle tuż przed bitwą pod Grunwaldem, szlacheckimi kontuszami i polonezem, legionowymi pieśniami i pieśnią jeszcze długo walczącej o niepodległość Polski.

— Chcieliśmy pokazać, że patriotyzm to również ważny dla nas temat — mówi Przemek Gacioch z grupy teatralnej Zespołu Szkół Mechanicznych i Ogólnokształcących, która reprezentowała spektakl według scenariusza i w reżyserii Małgorzaty Rosińskiej. — W konfrontacjach teatralnych młodzieży szkół średnich to nasz debiut. Naprawdę chwilami uginały się nogi!

— Patriotyzm jest trudnym do inscenizacji tematem, bo przede wszystkim trzeba go rozumieć — uważa Beata Tchórzewska. — Jeżeli to, co pokazaliśmy, podobało się choćby jednej osobie, uważamy za nasz sukces.

Oto sławny Francesco Petrarca. Pod jednym dachem z synem i jego matką, ale sercem zupełnie przy innej, chociaż już nie żyje... I tak mija dzień za dniem, i tak mistrz sonetów żywi się dobrym jadem, winem i kłamstwem, a towarzysza jego życia niezmiennie pozostaje w cieniu jego prawdziwej miłości; nawet wtedy, gdy umiera ze słowami: „Jeżeli jest jakieś niebo, mam nadzieję, że nie spotkam tam Laury”.

Oto zwyczajny wieszak, a na nim lampa, używana przez woźniców, wiklinowy kosz i koszyk, jakieś szaty. A na środy sceny pieniek z wbitym siekierą. To scenografia spektaklu pt. „Wyprawy krzyżowe” według utworu Mirona Białoszewskiego, w interpretacji „Formacji P” z Kolneńskiego Domu Kultury. Śmiech przeplata się z tragedią, ukazując bezsens wojny; każdej wojny, której obok idei zawsze towarzyszy z góry ustalony podział łupów.

— Tak się składa, że z reguły w naszych przedstawieniach „krążymy” wokół teatru absurdu. Ale absurd też może czegoś uczyć — mówi założyciel „Formacji” i reżyser spektaklu Kazimierz Koter.

Kolneński teatr od 1989 roku

pewnym sensie sztuka udawania, ale czy tak naprawdę w życiu także nie gramy?

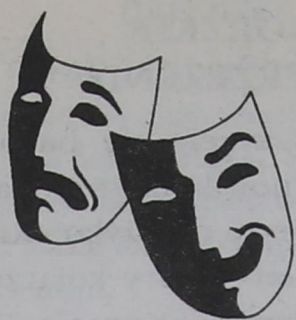
— Teatr jest dla mnie czymś ważnym, co pozwala inaczej spojrzeć na rzeczywistość. Trzeba tylko umieć patrzeć — dodaje Marta Dobrowolska, dzisiaj studentka pedagogiki na Uniwersytecie Warszawskim, odtwórczyni roli Hybrydy.

A teraz czas na Yonesco i „Szkic do łysej śpiewaczki”, a potem na „Z życia wzięte” według własnego scenariusza i „Alicje” według sławnej „Alicji w krainie czarów”.

A teraz czas na obiad. Życie teatralne i zwyczajne niezmiennie mają swoje nierozłączne prawa.

GABRIELA SZCZĘSNA





**Sylwester
w teatrze!**

By zdobyć kobietę, Don Juan gotów jest sprzeciwić się całemu światu i złamać wszystkie zasady. Jako człowiek wolny od ograniczeń, zabobonów i zarazem gorliwie poszukujący prawdziwego sensu życia, wykracza daleko poza epokę.

Postać Zwodziciela z Sewilli od czterystu lat fascynuje twórców tej miary co Byron, Mozart, Puszkina, Baudelaire. Ilość utworów poświęconych Don Juanowi dawno już przekroczyła ilość przypisywanych mu kochanek (a było ich podobno około 2 tysięcy). Don Juan odrzuca porządek społeczny, zasady moralne i religijne, jednak swoboda, jaką w ten sposób zyskuje, jest tylko pozorem wolności, której pragnął.

Pierwszy raz w historii teatru spektakl sylwestrowy: 31 grudnia 2003 roku, godz. 20.00. Po spektaklu wspólny bankiet.

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki: Molier „Don Juan”. Reżyseria: Krzysztof Prus.

Szczegółowe informacje, tel. (085) 7416-267.



Kolory duszy

— Afrykanie mają niezwykle zdolności artystyczne w różnych dziedzinach — mówi Jolanta Koziorowska z Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie. — Niestety, tylko niewielu z nich dostaje od losu szansę odkrycia i rozwijania talentu.

Oto zagubiona w afrykańskim buszu sudańska wioska Polataka.

Oto jej mieszkańcy: kilka tysięcy dzieci opuszczonych, osieroconych, skazanych na łaskę losu ofiary wojny domowej. Zdane same na siebie znaleźli tu dr Zygmun Ostrowski i dr Marie Christine Josse, podróżujący właśnie do południowego Sudanu. Jako członkowie Europejskiego Stowarzyszenia Badań nad Odżywianiem i Rozwojem Dziecka (ADE) z siedzibą w Paryżu, natychmiast podeszli

sierotom na ratunek. I wtedy odkryli także plastyczne talenty. Lecząc ciała, rozpoczęli leczenie okaleczonych dziecięcych dusz. Papier, farby, pędzle.

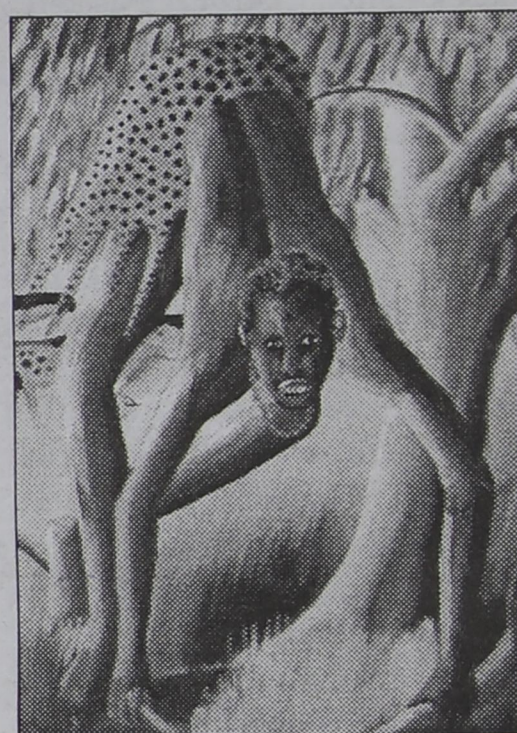
Oto barwy duszy, barwy życia. Jacob, Sevedin, Peter, John, Gabriel, Daniel, Moses, Abraham i ich dzieła ukazujące codzienność i święto afrykańskiej wioski oraz piękno natury tego kontynentu. Spontaniczność, wielka wrażliwość i, na przekór wszystkiemu, wielka radość życia. Prawdziwa uczta dla oka i duszy ofiarowana tym, którzy Afrykę znają jedynie z filmu i fotografii, oraz tym, którzy widząc ją na własne oczy, dotychczas nie dostrzegli tego, co jest najważniejsze w każdym miejscu na świecie.

Szczególnie uzdolnieni rozwijają talent w szkole malarstwa „Pola-

taka”, założonej w Ugandzie przez doktora Zygmunta Ostrowskiego. On oraz dr Marie Christine Josse przyjeżdżają tu każdego roku, by z młodymi artystami spędzić wakacje. Uratowane przez nich dzieci są również uczniami szkół podstawowych i liceów. Stało się to możliwe dzięki Stowarzyszeniu ADE, wspieranemu przez ofiarodawców prywatnych, fundacje i firmy.

Los osieroconych dzieci z sudańskiej Polatki wymownie potwierdza starą prawdę o nadziei, w którą zawsze należy wierzyć, choćby zawiodło wszystko i wszyscy. To właśnie od nich i biedni, i bogaci mogą uczyć się wielkiej siły i radości życia.

Wystawę „Kolory życia” można oglądać w Muzeum Północno-Mazowieckim w Łomży do końca lutego 2004 roku.



DO KINA „MILLENIUM” Z „KONTAKTAMI”

19 grudnia (piątek) — • Gdzie jest Nemo, godz. 16.00, 18.00 • Pod słońcem Toskanii, godz. 20.00;

20–21 grudnia (sobota — niedziela) — • Gdzie jest Nemo, godz. 12.00, 14.00, 16.00, 18.00 • Pod słońcem Toskanii, godz. 20.00;

22–23 grudnia (poniedziałek — wtorek) — • Gdzie jest Nemo, godz. 16.00, 18.00 • Pod słońcem Toskanii, godz. 20.00;

24 grudnia (środa) — • Gdzie jest Nemo, godz. 14.00;

25 grudnia (czwartek), pierwszy dzień Świąt Bożego Narodzenia — kino nieczynne.

Drodzy Czytelnicy! Trójka spośród Was, która w czwartek pierwsza zgłosi się do kina „Millennium” w Łomży z tym numerem „Kontaktów”, otrzyma bezpłatne bilety na wybrany przez siebie film.

Bliższe informacje o repertuarze i przedsprzedaży biletów: tel. 216-75-19.

Konfrontacje teatralne

Jury VIII Konfrontacji Teatralnych Młodzieży Szkół Średnich w Łomży przyznało:

- nagrodę prezydenta Łomży, w kwocie 1250 złotych, Grupie „Akt” Teatru Produkcyjnego Miejskiego Domu Kultury — Domu Środowisk Twórczych w Łomży za spektakl „Szkic do lysej śpiewaczki” w reżyserii Jarosława Osickiego;

- nagrodę dyrektora MDK-DŚT w Łomży, w kwocie 500 złotych, Zespołowi „Amatea” z Bursy Szkolnej nr 3 w Łomży za spektakl „Kraina kłamczuchów” w reżyserii Iwony Kwiatkowskiej i Ewy Matejkowskiej.

Wyróżnienie, w kwocie 300 złotych, otrzymała Grupa „Szczypior” Teatru Produkcyjnego MDK-DŚT w Łomży za spektakl „Trach” w reżyserii Jarosława Osickiego.

Nagrody aktorskie zdobyli: Monika Chylińska za rolę Matki w przedstawieniu „Kraina kłamczuchów” oraz Łukasz Babel, Justyna Wysocka i Tomasz Żebrowski za role w sztuce „Szkic do lysej śpiewaczki”.

Nagrody dla instruktorów otrzymali: Iwona Kwiatkowska i Ewa Matejkowska z Bursy Szkolnej nr 3 oraz Jarosław Osicki z MDK-DŚT.

Pasja i terapia

Kolorowe kwiaty z ogrodów, łąk i pól, jakby ugięły się pod ciężarem piękna, barwy i woni. W różnych wazonach i naczyniach. W dużym zbliżeniu, że widać i kielich, i pręciki i... w oddali. Wszystkie wyszły spod pędzla Krystyny Kornackiej z Łomży.

Inny nurt to płótna przedstawiające postaci i sceny sakralne oraz martwą naturę. Zachwycają precyzją.

Wystawa malarstwa Krystyny Kornackiej w Bibliotece Pedagogicznej w Łomży zgromadziła wielu.

— Malarstwo jest dla mnie pasją, terapią i... sposobem na życie. To moja radość, oderwanie od codzienności — mówi Krystyna Kornacka.

Obrazy Krystyny Kornackiej były wystawiane czterokrotnie w Galerii N w Łomży, na XIV Przeglądzie Amatorskiej Twórczości Plastycznej Województwa Podlaskiego w WOAK w Białymstoku, w Centrum Katolickim w Łomży oraz w Zambrowie i Wysokim Mazowieckiem.

Ekspozycję Krystyny Kornackiej można oglądać do połowy stycznia 2004 roku.





AŻ URWIE RĘKĘ?

Okres przedświąteczny i same święta Bożego Narodzenia powinny być czasem radości, oczekiwania, nadziei. Niestety, dla mnie jest to czas, który trwa za długo, który chciałabym skrócić do jednego dnia czy godziny. Dlaczego? Sprawa dla większości ludzi jest prozaiczna i niewarta zachodu. Chodzi o petardy. Jak co roku codzienna kanonada pod blokiem, na tzw. strzelnicy i praktycznie na całym osiedlu. I jak co roku Straż Miejska nie robi nic. Chciałabym wiedzieć, co należy do obowiązków Straży Miejskiej. Niewątpliwie należy do niej pilnowanie, by mieszkańcy przestrzegali prawa. Jeżeli tak, to dlaczego pozwala się, by handlarze sprzedawali materiały pirotechniczne nieletnim? Zgodnie z zarządzeniem ministra spraw wewnętrznych jest to przestępstwo zagrożone pozbawieniem wolności do lat dwóch. Kasa miejska ponoć jest pusta, więc dlaczego nie karać mandataми handlarzy materiałów wybuchowych? Ale wtedy należałoby wysłać ze swoich śmiesznych samochodzików i przejść się, na przykład, na targowisko. A tam, niestety, jest błoto więc piękne mundury, kupione z naszych podatków, mogłyby ulec zabrudzeniu. I znowu Straż Miejska jest bezsilna. Ciekawa również jestem, czy Straż Miejska zdaje sobie sprawę, że zarządzenie wojewody podlaskiego wyraźnie precyzuje dni, w których można odpalać petardy. I na pewno nie należy do nich okres przedświąteczny. Mam jedynie nadzieję, że w końcu nadejdzie dzień, w którym petarda urwie dziecku rękę, a „zrotpaczeni” i jakże „troskliwi” rodzice wytoczą sprawę handlarzowi, i może Straży Miejskiej? Oby jak najszybciej.

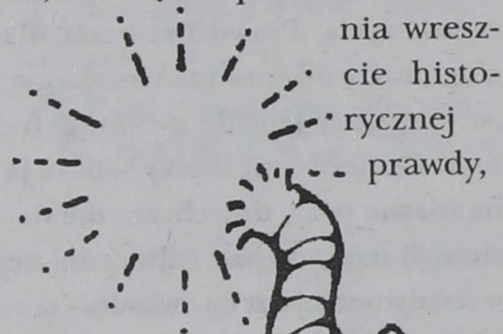
I. K.

(imię i nazwisko
do wiadomości redakcji)
Łomża

ŚWIADEK CHCE PRZEMÓWIC!

Nie tak dawno trafiła do moich rąk kserokopia artykułu pióra Adama Dobrońskiego pt. „Niepamięć” z szalenie intrygującym nadtytułem „Zginęło dwudziestu kilku ludzi i nikt nic nie wie”. W istocie traktuje on o pogromie Boga ducha winnych mieszkańców Gromadźna Starego i sąsiednich wsi, popełnionym 21 lipca 1944 roku przez jakiegoś, trudnego dziś do określenia sojusznika okupanta hitlerowskiego: własowców – niewłasowców (Ukraińców)? Nieznanych dotąd ich oprawców. Obawiam się, że wobec takich zaniedbań i wątpliwości mogą pobudzić się z grobów ich ofiary, by wstrząsnąć naszym narodowym sumieniem i powiedzieć, co o nas sądzą.

Artykuł zawiera, jak na moją wiedzę (choć historykiem nie jestem), sporo oczywistych błędów i tyleż samo uzasadnionych znaków zapytania. Ale, na szczęście, konstruktywne wnioski, mówiące o potrzebie ustale-

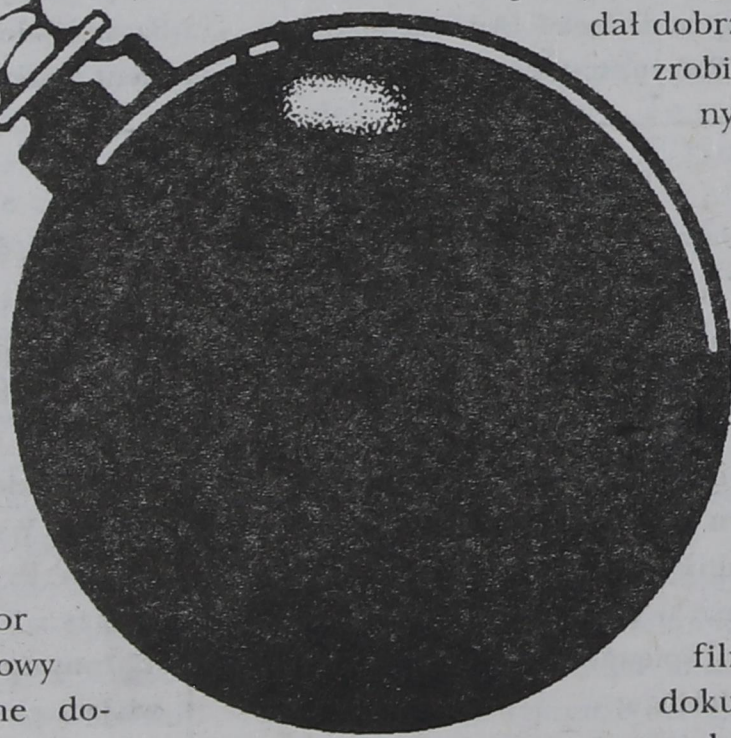


nia wreszcie historycznej prawdy, prowadzącej do objęcia zarówno miejsca zbrodni, jak i nieszczęsnych rodaków, pamięcią narodową, funkcjonującą w obiegu społecznym, turystyczno-historycznym i edukacyjnym. Profesor Dobroński (rasowy historyk) zapewne dobrze wie, co trzeba dalej w tej sprawie zrobić.

Powiedzmy sobie jednak szczerze, że nie tylko sam tytuł, ale i jego nadtytuł („... nikt nic nie wie”) skłaniają do smutnej uwagi o wręcz karygodnych zaniedbaniach historiografii białostockizny (dziś Podlaskiego), a nade wszystko o parających się naukowo historyków, zwłaszcza tego regionu. I nie wierzę w to, aby cenzura PRL trzymała na tym swoją łapę. Dziś mogą mówić tak tylko ci, którzy bez zgody władz PZPR i rządu różnych szczebli, nie chcieli ruszyć przysłowio- wym palcem w bucie. A takich było bardzo dużo. Martwi mnie również to, na co zwraca uwagę

autor tekstu, że brak jest nadal rzetelnych publikacji na ten temat, zwłaszcza o charakterze źródłowym. I, jak sądzę, swoim bardzo wyważonym artykułem, dał dobry początek. Ale inicjatywa nie wyszła ze strony środowiska historycznego, lecz mego krewniaka, Józefa Filipkowskiego (zaprosił do Gromadźna prof. Dobrońskiego). Gdyby nie on, prawdopodobnie ta sprawa nie ruszyłaby z miejsca. Czyżby lokalna tragedia nie była godna czasu historyków od drugiej wojny światowej i ich warsztatu badawczego?

Piszę o tym nie bez goryczy, ponieważ wśród pomordowanych znalazło się aż czterech krewnych mojej rodziny: Jan i Antoni Filipkowsy (stryjeczni bracia mego ojca) i Kazimierz (syn Jana) oraz Czesław Zakrzewski z Pachuczyna (wujek). Wszystkich długo opłakiwałem. Piątą ofiarą, która cudem ocalała, miała być Irena Zakrzewska, synowa Czesława, dziś emerytowana nauczycielka i koronny świadek a także podporucznik rezerwy (sanitariuszka AK). Podziwiałem jej fenomenalną pamięć i niespożytą energię. Opowiadała mi o tym piekle, jakby się na jej oczach rozegrało wczoraj. I tak obrazowo, jakbym oglądał dobrze zrobio-



film
doku-
mentalny.

Ona wie naj-

lepiej o tym, jak do tego bestialskiego mordu doszło, jaki miał przebieg, kto zdecydował o pozbawieniu życia w okrutny sposób tylu ludzi i z czyich rąk zginęli. Wszystko widziała od środka i z boku tego piekła. Ona także wszystko słyszała i rozumiała jako znająca język niemiecki. Z tego więc nieocenionego wprost źródła informacji należy czym prędzej skorzystać. W innym przypadku, co nie daj Boże, może być zabrane do grobu.

Marian Filipkowski

(Członek Towarzystwa
Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej)
Olsztyn

GORZKIE OSTRZEŻENIE

Sprawa zaczęła się banalnie: postanowiłam sprzedać dom, w którym przeżyłam kilkadziesiąt lat i który kojarzył mi się z niemiłymi przeżyciami. Dość szybko znalazłam nabywców. Z początku byli bardzo mili, wręcz przesympatyczni. Szybko uzgodniłam cenę, podpisaliśmy umowę, pieniądze otrzymałam zgodnie z umową. Wydawałoby się, że wszystko jest w porządku. Jednak tak nie było, ponieważ nowa właścicielka zaproponowała sama, żebym zostawiła swoje sprzęty, ubranie, przepiękne kwiaty w zabytkowych doniczkach do momentu, aż otrzymam mieszkanie w bloku. Mimo tej propozycji zabrałam większość rzeczy, pozostawiając tylko kwiaty w pięknych, starych doniczkach, które dostałam od mamy i stanowią dla mnie swoistą pamiątkę. Proszę sobie wyobrazić, że kiedy zjawiłam się po odbiór kwiatów, zostałam wyśmiana, a nawet ośmieszona. Tak to uprzejma osoba, która z wykształcenia jest magistrem historii i uczy w szkole podstawowej w G. w powiecie kolneńskim, przekształciła się w bezlitosną „bestię”! Próbowałam wielokrotnie telefonicznie skontaktować się z nią i jej mężem, jednak bezskutecznie.

Pewnego wieczora pod dom, który wynajmowałam G. zajechał mąż pani magister, przynosząc stare, zniszczone, połamane doniczki zamiast moich, które zostawiłam u nich pod opieką. Kwiatów również nie odzyskałam, gdyż pan ten twierdził, że żona wyrzuciła je na śmietnik. Nie dałam temu wiary, gdyż były to kwiaty takie jak hoja, trzcina cukrowa sprowadzona ze Stanów, draceny itp. Jak później okazało się, pani magister wychwalała swoją przebiegłość.

Moje wrażenia i refleksje są bardzo gorzkie, ponieważ dopuściła się do tak nieszlachetnego postępowania pani, która uczy nasze dzieci i to przedmiotu tak ważnego, jakim jest historia. Niech moja przygoda będzie dla Was przestrogą: nie dajcie zwieść się tym, którzy wydają się mili i sympatyczni. Mogą w krótkim czasie przystoczyć się w „bestię”, niszcząc wiarę w człowieka, która jest tak potrzebna w dzisiejszych trudnych czasach.

Barbara Brzostowska
Białystok

• Przed zimą udało się zamknąć stan surowy budowanej przy Gimnazjum hali sportowej. W zimie prowadzone będą prace wykończeniowe, a sala ma być oddana do użytku w maju.

DUBICZE CERKIEWNE

• Wóz asenizacyjny przekazała Ochotniczej Straży Pożarnej Straż Graniczna. Strażnica została otwarta jesienią 2002 roku. „Od początku nasza współpraca układa się bardzo dobrze”, chwali wójt gminy Anatol Pawłowski. Pogranicznicy, z obowiązku dbający o kondycję fizyczną, korzystają ze szkolnej sali sportowej, a sami prowadzą specjalnościową drużynę harcerską.

• Gmina, położona w sąsiedztwie Puszczy Białowieskiej, szczyci się bogactwem kultury i tradycji oraz pięknem natury (50 proc. powierzchni to lasy). Turystyka jest jej wielką szansą. Wiele wskazuje na to, że w sporej mierze wykorzystana. Kwatery prywatne i ośrodki wypoczynkowe zapraszają gości cały rok.

GLINKI

• 100 tys. złotych przeznacza samorząd gminy Kolno na modernizację sieci centralnego ogrzewania w Gimnazjum; Agencja Rozwoju Obszarów Wiejskich wesprze ją 30 tys. zł. Po wymianie okien i drzwi będzie to następny etap polepszenia warunków nauki i pracy w szkole.

GRABOWO

• Mimo protestów sołtysów i mieszkańców, Rada Gminy postanowiła skończyć z praktyką zwalniania wszystkich rolników z podatku od nieruchomości. Gmina traciła na tym podwójnie: także z powodu obniżonej subwencji z budżetu państwa. W przyszłym jednak roku potrzebować będzie więcej pieniędzy na inwestycje z wykorzystaniem środków unijnych, dlatego radni nie ugięli się przed protestami. Powszechnie płacony podatek od nieruchomości ma przynieść około 300 tysięcy złotych dodatkowego dochodu.

GRAJEWO

• W każdy ostatni piątek miesiąca w Przychodni Lekarskiej przy ul. Krasickiego 4 dyżury pełni Stowarzyszenie Kobiet z Problemami Onkologicznymi (godz. 11.00–14.00).

• Lokatorsko-Własnościowa Spółdzielnia Mieszkaniowa ogłosiła konkurs na najpiękniej ozdobiony motywami świątecznymi balkon.

• W każdy poniedziałek i środę w Hali Sportowej MOSiR rozgrywane są mecze Amatorskiej Ligi w piłce nożnej. Początek gier o godz. 18.00.

• Rozpoczęły się prace przy budowie nowego targowiska przy ul. Dwornej.

JANOWO

• Ochotnicza Straż Pożarna czy-



ni starania o włączenie do krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego. Dotychczas należą do niego dwie jednostki z gminy Kolno: OSP Czerwone i Lachowo. OSP w Janowie tworzy 26 strażaków, którzy kultywują ponadczterdziestoletnią tradycję. Do dyspozycji mają strażnicę z lat 80., a ostatnio otrzymali nowy samochód gaśniczy z beczką o pojemności 2500 litrów wody.

KOLNO

• Około 700 zł więcej będzie zarabiał burmistrz Mieczysław Śniadach. Radni uznali, że radzi sobie dobrze z problemami miasta i powinien zarabiać 7100 złotych brutto. Burmistrz zadeklarował, że część podwyżki przeznaczy na cele społeczne. Burmistrz Kolna nawet po podwyżce zarabia znacznie mniej niż wójtowie z sąsiednich gmin.

• Bez podania przyczyn, ze stanowiska zastępcy przewodniczącego Rady Gminy Kolno odwołana została Bogusława Gardocka, radna z Rydzewa. W wyborach samorządowych startowała pod szyldem LPR. Ostatnio jednak Ligę opuściła, bowiem nie podobały się jej układy wewnątrzorganizacyjne i koalicyjne przymierze z PSL. Swoje odwoła-

nie Bogusława Gardocka uznała za przejaw dyskryminacji kobiet; była jedyną przedstawicielką płci pięknej w Radzie.

• Kolneński Bank Spółdzielczy znalazł się na 16. miejscu w Polsce w grupie największych kapitałowo banków spółdzielczych. Baczac na fakt, iż w Polsce prowadzi działalność ponad 600 takich banków, miejsce kolneńskich bankowców, zajęte w rankingu Krajowego Związku Banków Spółdzielczych, należy uznać za sukces. Bank Spółdzielczy z Kolna ma filie w Grabowie, Małym Płocku i Turośli.

• Pierwsza w powiecie kolneńskim klasa integracyjna funkcjonuje od nowego roku szkolnego w Szkole Podstawowej nr 2. Jest to jednocześnie klasa autorska, w której pracują nauczycielki Bożena Grużewska i Dorota Gnatowska.

• Dobiegają końca prace nad opracowaniem „Programu ochrony środowiska w powiecie kolneńskim” do 2010 roku. Oprócz szczegółowej diagnozy stanu środowiska i watorów przyrodniczych Kolneńszczyzny, ustala kierunki rozwoju i zamierzeń inwestycyjnych poszczególnych samorządów w zakresie ochrony środowiska. Z projektem zapoznać się

można w siedzibie Starostwa. Jest też możliwość wniesienia uwag.

MAŁY PŁOCK

• Kolejnych czterech nauczycieli ze szkół gminy otrzymało awanse na stopień nauczyciela dyplomowanego. Są to Jadwiga Borkowska i Wojciech Karwowski ze Szkoły Podstawowej w Chłudniach oraz Edyta Cwalina i Lucyna Dymerska z Gimnazjum im. Jana Pawła II w Małym Płocku.

• „Wiele zależy od Ciebie” to hasło zajęć w Gimnazjum, które prowadzili pracownicy Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej. Głównym tematem rozmów z młodzieżą były zagadnienia dotyczące AIDS i HIV. Wykłady i spotkania stanowiły jeden z elementów szkolnego programu profilaktycznego.

PŁASKA

• Z projektu przyszłorocznego budżetu gminy wynika, że dochody będą niższe o 100 tysięcy złotych przede wszystkim ze względu na zmniejszenie podatku leśnego i od nieruchomości. Niższa będzie również subwencja oświatowa o 20 tysięcy złotych, a na pomoc społeczną aż o 80 tysięcy. „Ciągłe zastanawiamy się, na czym oszczędzać, gdzie ciąć. A są pewne granice, których już w żaden sposób przekroczyć się nie da”, martwi się wójt gminy Bogdan Wysocki.

• W Szkole Podstawowej w Strzelcowiźnie uczy się zaledwie 34 dzieci. Niewiele więcej jest w Gruszkach.

POPOWO

• Koło LZS otrzymało nagrodę Rady Głównej Zrzeszenia Sportowego Ludowe Zespoły Sportowe za upowszechnianie sportu w środowisku wiejskim.

TUROŚL

• Niech nikogo z mieszkańców Turośli nie zdziwi w świąteczny czas widok na jego posesji „Herodów”. Uczniowie Szkoły Podstawowej właśnie przygotowują się do tej roli pod kierunkiem pracowników Gminnego Ośrodka Kultury oraz konsultanta w osobie Henryka Potasia, który z radością wspomina swoje młodzieńcze „herodowe” lata. By tradycji stało się zadość pod każdym względem, niespodziewaną wizytę gospodarzom mogą złożyć również koledzy z gwiazdą, którymi będą uczniowie podstawówki i gimnazjaliści. Wszystko musi zgadzać się z tradycją: dialogi, piosenki, muzyka, stroje, rekwizyty. Bo tylko w ten sposób przetrwa to, co najcenniejsze.

ZABIELE

• Deklarowana budowa chodników przez wieś wzdłuż drogi wojewódzkiej Kolno — Myszyniec została przełożona na rok przyszły. Decyzja podyktowana jest brakiem funduszy w wojewódzkiej kasie. Nie pomogły też deklaracje samorządu gminy o dofinansowaniu.



Centrum pomocy

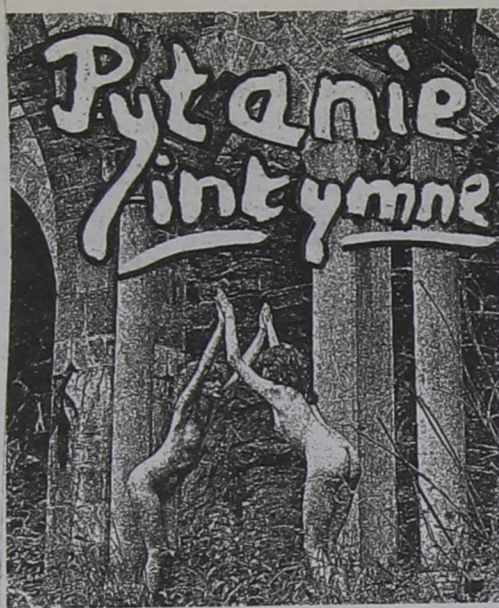
Gminne Centrum Informacji i Ośrodek Wolontariatu powstały w Wysokiem Mazowieckiem z inicjatywy Zarządu Okręgowego Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej w Łomży i Urzędu Miasta.

Centrum czynne jest każdego dnia od 8.00 do 22.00. Już działa punkt pomocy, przy komputerach skupiają się absolwenci, szukając ofert pracy; dla bezrobotnych absolwentów organizowane będą szkolenia zawodowe i kursy przekwalifikowujące.

— Praca socjalna to działalność stała i nie da się jej całkowicie zastąpić wolontariuszami. Jednak bardzo cenne jest współistnienie i współpraca, dzięki którym można wzajemnie uzupełniać zadania i cele — powiedziała Ewa Kuruliszwili, sekretarz generalny ZG PKPS w Warszawie.

— Nasz Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej ma bardzo dobre rozeznanie potrzeb, ale nie zawsze jesteśmy w stanie wszystkim pomóc, bo w różny sposób, ścisłymi regułami, ogranicza nas ustawa. Takie ośrodki jak ten pozwalają dotrzeć z pomocą szerzej — powiedział Jarosław Siekierko, burmistrz Wysokiego Mazowieckiego.

Na zdjęciu: otwarcie Gminnego Centrum Informacji; sekretarz generalny PKPS Ewa Kuruliszwili i burmistrz Jarosław Siekierko



Mam 19 lat i wydaje mi się, że mam za małego członka. Chciałbym dowiedzieć się, czy istnieje jakaś możliwość, żeby go wydłużyć i pogrubić.

Mam jeszcze jeden problem: podniecam się bardzo szybko i bardzo mocno, tak mocno, że dochodzi do przedwczesnego wytrysku w czasie stosunku. Z dziewczyną widuję się dość rzadko, bo mieszkamy w różnych miejscowościach.

Zastanawiam się, czy to może mieć związek z moimi wcześniejszymi masturbacjami?

Marek

Zbyt mały członek można powiększyć, ale... najpierw konieczna jest wizyta u lekarza. Może się okazać, że wszystko jest w porządku. Tak jak kobiety mają różnej wielkości piersi, tak samo u mężczyzn członek ma różną wielkość.

A teraz druga sprawa. Na przedwczesny wytrysk ma wpływ bardzo wiele czynników, ale nie trzeba się obwiniać za wcześniejszą masturbację. Są inne przyczyny, jedna z nich to brak regularnego współżycia. To także pasuje do waszej sytuacji. Czekasz, tęsknisz, wyobrażasz sobie wiele, aż za wiele. Inna przyczyna przedwczesnego wytrysku to liczne i bogate fantazje erotyczne, którym z upodobaniem poddają się młodzi chłopcy. Ale nie trzeba się załamywać, bo wszystko można naprawić. W czasie wizyty u lekarza należy powiedzieć także o tych sprawach. Wspólnie z lekarzem znajdziecie przyczynę takich reakcji i lekarz podpowie, co dalej.

Poza tym wiele też zależy od gry wstępnej. Może w stosunku do ciebie powinna być bardziej powściągliwa, aby nie wywoływać od razu tak dużego podniecenia. Miłość to także nauka, każda lekcja, każde bycie razem to nowe doświadczenia. Wytrawnego seksu żaden mężczyzna nie potrafi od razu.



LEKARZ DOMOWY

Nie wiem dlaczego tak się dzieje, ale przy jakiejś podbramkowej sytuacji od razu chwytam za bułkę albo cokolwiek mam pod ręką. Wtedy wyjątkowo smakują mi słodczyce i tłusty boczek. Jem, choć nie jest to pora posiłków. Jem, bo muszę, bo głód jest bardzo silny. I tak się dzieje przy najmniejszym i dużym zdenerwowaniu. Sytuacja się wyjaśnia albo rozwiązuje, a mnie pozostaje zwiększona waga i objętość w bio-

drach. Jak sobie radzić z tym nerwowym apetytem?

Maria

W sytuacjach stresowych we krwi podwyższa się poziom substancji powodujących wzrost łaknienia. Jest to swojego rodzaju reakcja obronna organizmu przed zagrożeniem. Poczucia głodu nie da się zaspokoić marchewką, ani wodą mineralną. To musi być coś konkretnego: baton, bułka z szynką. W ten sposób kalorie zostaną

zgromadzone na zapas. Sytuacja się powtarza, zapas rośnie, trudno zgubić dodatkowe kalorie i kilogramy.

Żeby je zgubić, czyli spalić, potrzebna jest zwiększona aktywność fizyczna. Im dłużej będzie się tylko obserwowało swoje tycie, tym trudniej będzie wrócić do poprzedniej figury. A otyłość sprzyja powstawaniu wielu groźnych chorób: serca, nadciśnienia, cukrzycy.

I jeszcze jedno: wprawdzie hormony powodują wzrost apetytu, ale czy zawsze trzeba ulegać?



POD PARAGRAFEM

Mój nowy samochód, który mam od roku i dwóch miesięcy, jest już po pierwszej stłuczce. Nie było w tym żadnej mojej winy, co stwierdziła policja. Załamywałem nad nim ręce, inspektor z firmy ubezpieczeniowej pocieszał, że zwrócą mi się wszystkie koszty naprawy. Ale ja uważam, że to nie wszystko, bo samochód po kolizji od razu traci na wartości. Sam wcześniej poszukiwałem samochodu bezpiecznego, czyli takiego, który nie miał żadnej kolizji. Czy mogę domagać się odszkodowania za utratę wartości mojego auta?

Leszek

Rzeczywiście, wartość nowego samochodu po drobnej stłuczce spada o 5-10 proc, a po poważnym wypadku nawet do 70 proc. Łatwiej też sprzedać auto, które wcześniej nie zaliczyło żadnej kolizji. Wyliczenie utraty wartości jest dość skomplikowane. Przede wszystkim bierze się pod uwagę wiek pojazdu, źródło zakupu (w sieci dealerskiej) i stopień uszkodzenia.

Firmy ubezpieczeniowe zawsze ograniczają się jedynie do zapłaty za naprawę auta, a milczą na temat odszkodowania, uwzględniającego różnicę wartości samochodu przed wypadkiem i po napra-

wie. Często klienci nie upominają się o to odszkodowanie. A jeśli już ktoś się odważy, to raczej bez satysfakcjonującego finału, bo towarzystwa nie chcą tej szkody uwzględniać.

Nie ma w Polsce jednoznacznych i jasnych przepisów w tej sprawie. Jednak szansę na odszkodowanie mają właściciele samochodów, dla których była to pierwsza stłuczka i auto nie miało więcej niż trzy lata. Swoje roszczenie należy zgłosić od razu przy wypełnianiu dokumentu związanego ze szkodą. Zaznaczyć trzeba koniecznie, że to pierwsza stłuczka. Jeśli firma ubezpieczeniowa odmówi zapłaty, pozostaje sąd.



Kochane „Kontakty”

Chcę Wam z całego serca podziękować za wydrukowanie mego listu. Już nie będę sobie sama składać wigilijnych życzeń, siedząc przed pustym krzesłem. Napisało do mnie kilku samotnych panów, w tym szczególnie wzruszająco Piotr i Wiesiu. Wszystkim gorąco dziękuję.

On ma na imię Andrzej. Nawet nie marzyłam, że będzie aż tak! Wszystkim samotnym życzę, by mieli się do kogo przy-

tulić pod swoją choinką. I by nie ustawiali w szukaniu swojego szczęścia.

Anetka

POZNAJMY SIĘ

Cześć! Mam na imię Piotr: 25 lat, wysoki kawaler (186 cm) o piwnych oczach. Uprawiam sporty siłowe. Jestem wesoły, „dusza towarzystwa”, lecz mimo to wciąż samotny. Szukam swojej drugiej połowy i wierzę, że małe jest piękne. Nie szukam flirtu. Zależy mi na trwałym związku z miłą dziewczyną do lat 26.

Odpiszę na każdy list, każdą ofertę. Uśmiechnę się do ciebie na zdjęciu. Nie jestem czarodziejem. Ale może razem uda nam się zaczarować nasz czas, nasz świat?

Piotr

Maria (zgrabna, zadbana, po czterdziestce, rozwiedziona) o szerokich zainteresowaniach: poznam uczciwego, finansowo niezależnego Pana do lat 58. Nie szukam przelotnego romansu tylko poważnego związku. Jeżeli masz podobne oczekiwania, napisz.

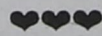
Terapeutka

Starszy pan na emeryturze

z Łomży; wdowiec średniego wzrostu, bez nałogów. Nie chcę już dłużej być samotny. Poznam miłą, szczupłą, skromną Panią po sześćdziesiątce, emerytkę także bez nałogów. Może uśmiechną się do nas razem spędzone święta? Może już razem powitamy Nowy Rok? Zadzwoń po godz. 16.00, tel. 218 07 03.

Witek

(Z Witkiem kontakt tylko telefoniczny. Redakcja nie dysponuje adresem).



Oferty podpisane imieniem, nazwiskiem lub pseudonimem (ale również imieniem i nazwiskiem zastrzeżonym do wiadomości redakcji) oraz pełnym adresem zamieszczamy bezpłatnie.

List do „Serce szuka serca”, ofertę lub odpowiedź na anons należy przesłać do redakcji. W przypadku odpowiedzi, na kopercie trzeba napisać, dla kogo jest przeznaczona (np. dla Jana, czy Beaty) i podać numer „Kontaktów”, w którym ukazał się anons. Nazwisk i adresów nikomu nie przekazujemy. Pierwsza wymiana korespondencji następuje za pośrednictwem redakcji.



KONTAKTY



KRONIKA POLICYJNA

- Śmierć w szpitalu jednej pasażerki oraz obrażenia ciała trojga pozostałych i kierującej polonezem. Taki był skutek wypadku na drodze Gosie Małe — Kołaki Kościelne (pow. zambrowski). Kierująca najpierw zjechała na pobocze, następnie uderzyła w betonowy przepust, co spowodowało obrócenie się samochodu, który upadł na dach do rowu melioracyjnego z wodą.

- Urazu stawu biodrowego doznał rowerzysta, któremu kierujący fiatem punto nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu na skrzyżowaniu ulic Podejwornego, Bema i Żytniej w Zambrowie.

- W skręcającego w lewo rowerzystę uderzył kierujący dawoo nexią na drodze Łomża — Zambrów, w pobliżu skrzyżowania do Porytego Jabłoni. Rowerzystę przewieziono do szpitala.

- Pijanego nastawniczego (1,9 prom.!) ze stacji PKP w Jastrzębnej (gm. Sztabin, pow. augustowski) zastał na stanowisku pracy kontroler ruchu. Mężczyzna bezpośrednio odpowiadał za bezpieczeństwo podróżujących, a teraz odpowie za brak odpowiedzialności przed sądem.

- Prawdziwy karambol w pobliżu Jezewa Starego (gm. Tykocin, pow. białostocki) spowodował kierujący ciężarowym volvo z naczepą. Najpierw uderzył w tył poprzedzającej go skody, która zjechała do rowu, a następnie zderzył się z fordem mondeo, który wpadł na citroena, co skończyło się jego poślizgiem i przeokożkowaniem do rowu. Efekt można uznać za cud: jedynie kierujący citroenem doznał niegroźnego urazu barku i kręgów szyjnych.

- Śmierć na miejscu poniósł mężczyzna idący środkiem drogi Wasilków — Czarna Białostocka (pow. białostocki), potrącony przez kierującego ciężarówką z naczepą.

- Urazu głowy doznała piesza, którą na oznakowanym przejściu, na skrzyżowaniu ulic Sienkiewicza i Jurowieckiej w Białymstoku, potrącił kierujący volkswagenem.

- W szpitalu zmarła piesza, potrącona na oznakowanym przejściu na ul. Wiejskiej w Białymstoku przez kierującego osobowym volvo.

- Ciężkich obrażeń ciała doznał mężczyzna potrącony przez kierującego skodą felicią, przechodzący przez jezdnię poza miejscem wyznaczonym, na ul. Zielonogórskiej w Białymstoku.

„O! jak dobrze, że cię mam!”, zawołała nauczycielka — bratowa w jednej ze szkół w Kolnie do nauczycielki — szwagierki w jednej ze szkół w gminie Stawiski. Okrzyk „radości” rozległ w pokoju dyrektora szkoły, w której szwagierka pracuje, po czym wszystko potoczyło się niespodziewanie i błyskawicznie.

— Nic się nie potoczyło, bo do niczego nie doszło — zaprzecza nauczycielka — bratowa.

— Jestem świadoma tego, co mówię — podtrzymuje swoją wersję zdarzeń nauczycielka — szwagierka. — Zdażyłam tylko powiedzieć, że nie będę z nią rozmawiała i natychmiast chciałam wyjść. Bratowa zareagowała zamknięciem za sobą drzwi i wejściem do środka. Postanowiłam więc, że to ja wyjdę, ale ona trzymała rękę na klamce. Zapowiedziałam, że wezwę policję i podeszłam do telefonu. Wtedy obecny w pokoju dyrektor natychmiast wyszedł! Zostałyśmy same.

Najsilniejsza jest nienawiść w... rodzinie!

Jak pedagog z pedagogiem

Jak mogłam się spodziewać, wyrwała mi z ręki słuchawkę. Podbiegłam do drzwi, ale ona nie pozwoliła mi ich otworzyć. Zawróciłam do telefonu. „Ja ci dam policję!”, krzyknęła: złapała mnie za rękę. Zaczęła mnie szarpać i coś wykrzykiwać. Zawołałam: „Ratunku!”. Dopiero wtedy wypadła na zewnątrz. Kiedy dyrektor wrócił, powiedziałam: „Dotychczas sądziłam, że w szkole mogę czuć się bezpiecznie”. W odpowiedzi i chyba dla przypomnienia usłyszałam, że moja bratowa jest przecież przewodniczącą rady rodziców, więc najlepiej będzie, jak pójdę do domu, wybeczę się przed mężem, uspokoję się i nie będę nikomu o tym opowiadać!

Szwagierka najpierw poszła do lekarza (stwierdził nadciśnienie, wypisał leki), a potem powiadomiła policję w Kolnie. A jeszcze później, z powodu coraz gorszego samopoczucia, pojechała na pogotowie. Ostatecznie skończyło się na jedenastu dniach zwolnienia lekarskiego. Zwróciła się też na piśmie do dyrektora szkoły o wszczęcie postępowania wypadkowego zaznaczając, że do zdarzenia doszło w jego obecności. Dyrektor odpisał: „wszczyna postępowanie zmierzające do ustalenia okoliczności i przyczyn zdarzenia” i „jednocześnie prosi o wyjaśnienie kwestii zapisu «... i jego obecności», co jest sprzeczne ze stanem faktycznym”.

— Odpisałam, że przecież, już prawie wychodząc z pokoju dyrektora, zostałam słownie (przynajmniej na początek) zaatakowana

przez moją bratową, właśnie w jego obecności! — mówi nauczycielka.

O zajściu w szkole powiadomiła także burmistrza Stawisk Marka Waszkiewicza. Burmistrz poinformował Radę Miejską. Jej przewodniczący Marek Sobociński wkrótce przysłał nauczycielce pismo: „W związku z tym, że do Rady wpłynęła skarga dotycząca zdarzenia w Szkole Podstawowej w (...) proszę o stawienie się w celu złożenia wyjaśnień”.

— To swoiste polecenie było dla mnie zaskoczeniem — mówi nauczycielka. — Po pierwsze, nie złożyłam skargi, lecz informację, a po drugie Uchwała Rady Miejskiej, dotycząca rozpatrywania skarg na działalność burmistrza i kierowników gminnych jednostek organizacyjnych, nie przewiduje takiej procedury. Tak więc przed obliczem przewodniczącego nie stanęłam. Za to zapytałam na piśmie: czy Rada upoważniła go do prowadzenia postępowania wyjaśniającego?

Tymczasem dyrektor szkoły oznajmił nauczycielce: nie uznaje zdarzenia za wypadek przy pracy. Z uzasadnienia: „Nie jest możliwe odtworzenie okoliczności zajścia, ponieważ oświadczenia Pani i Pani X wykluczają się wzajemnie, natomiast pozostali pracownicy oświadczyli, że nic nie widzieli i nic nie słyszeli (...) Jeżeli czuje się Pani pokrzywdzona w rozumieniu art. 49 par. 1 Kodeksu postępowania karnego powinna Pani skierować sprawę na drogę postępowania karnego bądź wytoczyć powództwo cywilne”.

Z odpowiedzi dyrektora szkoły nauczycielka zwróciła się do Państwowej Inspekcji Pracy w Łomży. Tu dowiedziała się, że pismo nie ma formuły protokołu, lecz zwykłej notatki. Zgodnie z procedurą prawną, dyrektor powinien powołać zespół powypadkowy, składający się z przedstawicieli dyrektora i związków zawodowych oraz społecznego inspektora pracy. To zespół podpisuje się pod przedstawieniem okoliczności zdarzenia i decyzją, informując poszkodowanego o możliwości i czasie odwołania się do sądu pracy. Inspektorzy PIP zapowiedzieli obecność w szkole oraz nakaz administracyjny sporządzenia przez dyrektora pełnej dokumentacji powypadkowej.

Z oczywistych względów nauczycielka — szwagierka spodziewała się rezygnacji bratowej z przewodniczenia radzie rodziców.

— Zrobiłam to, ale do końca mojej kadencji został tylko rok i

nikt nie wnosił zastrzeżeń — wyjaśnia nauczycielka — bratowa. — Zresztą, każdy kto zna mnie i sytuację, w jakiej jestem, nie uwierzy w tę zmyśloną przez moją szwagierkę historię. Ludzie przecież wiedzą, że już od chwili ślubu nie akceptowali mnie ani teściowie, ani rodzzeństwo męża. I tak zaczął się mój dramat. Mogłabym długo opowiadać o tym, w jaki sposób oni wszyscy walczyli i walczą, żeby rozpadła się moja rodzina. Czy tak postępuje człowiek? Od lat stoję na rozdrożu, bo od lat jestem oczerniana, a plotki i pomówienia na mój temat najwyraźniej sprawiają rodzinie mojego męża wielką przyjemność. Moja szwagierka, z którą od dawna nie rozmawiam, jest szczególnie zaangażowana w intrygi przeciwko mnie. Nie rozumiem takiej postawy; przecież sama jest żoną i matką! Dotychczas skutecznie walczyłam o dobro swojego dziecka i moją rodzinę, ale teraz, po tym, co moja szwagierka opowiada o naszym przypadkowym przecież spotkaniu w pokoju dyrektora szkoły, pozostaje mi już tylko oddać sprawę do sądu o naruszenie dóbr osobistych. Zdaję sobie sprawę z tego, że wtedy już całkowicie nasze kontakty z rodziną męża zostaną zerwane, ale nie widzę innego wyjścia. Przede wszystkim ze względu na moje dziecko, które codziennie boi się spotkania z ciocią w szkole!

— Bez względu na to, jak było naprawdę, wniosek z tej historii oczywisty: szkoła nie jest miejscem do załatwiania jakichkolwiek porachunków osobistych, czy rodzinnych — mówi burmistrz Stawisk Marek Waszkiewicz. — Teraz tym, co się stało, zajmie się także Podlaskie Kuratorium Oświaty. Mam nadzieję, że cała ta sprawa będzie przestrogą dla innych.

IRENA GROŃSKA

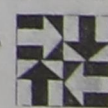
Dziewczyny są bezwzględne!

Gimnazjalistka szła po lekcjach w kierunku dworca autobusowego w Łomży, aby jechać do domu. Z naprzeciwka zbliżały się do niej dwie dziewczyny, młodsze od niej. Mogły się znać tylko z widzenia, bo spotykały się na tej samej drodze. I nagle zaatakowały! Szarpały, przewróciły, tarzały w błocie, kopaly. Po prostu: nie podobała im się... Bez powodu.

— Dziewczeta potrafią być bardziej agresywne niż chłopcy. Bez względu, biją bez opamiętania. Nie ma tygodnia, aby się nie po biły gimnazjalistki, albo licealistki. Za co? Za nieodpowiednie spojrzenie, za miejsce w kolejce po obiad w szkolnej stołówce, za byle co... W jednej ze szkół dziewczynki przychodziły na lekcje z nożami, tzw. motylkami — mówi nadkom. Adam Skibiński z Zespołu ds. Nieletnich KMP w Łomży.

Bójki często zdarzają się w miejscach publicznych. Jeśli przechodzeń sam boi się rozdzielić awanturnicze towarzystwo, zawsze może zadzwonić na policję. Powinien zadzwonić!

KONTAKTY



OPOWIEŚĆ WIGILIJNA

Sypał śnieg, trzymał siarczysty mróz, nad ranem trzaskały złodowaciałe płoty, pękały pnie drzew w przydomowych sadach.

Dopiero w południe, kiedy mróz nieco zelżał, gospodarze w Raciborach, małej wsi położonej na niewielkim wzgórzu nad Narwią, wkładali skórzane buty z długimi cholewami, wypucowane wcześniej do połysku i brnąc po kolana, szli oglądać uszkodzone drzewa.

Po kilkunastu dniach tęgich mrozów do Raciborów zawitali handlarze z drugiej strony rzeki

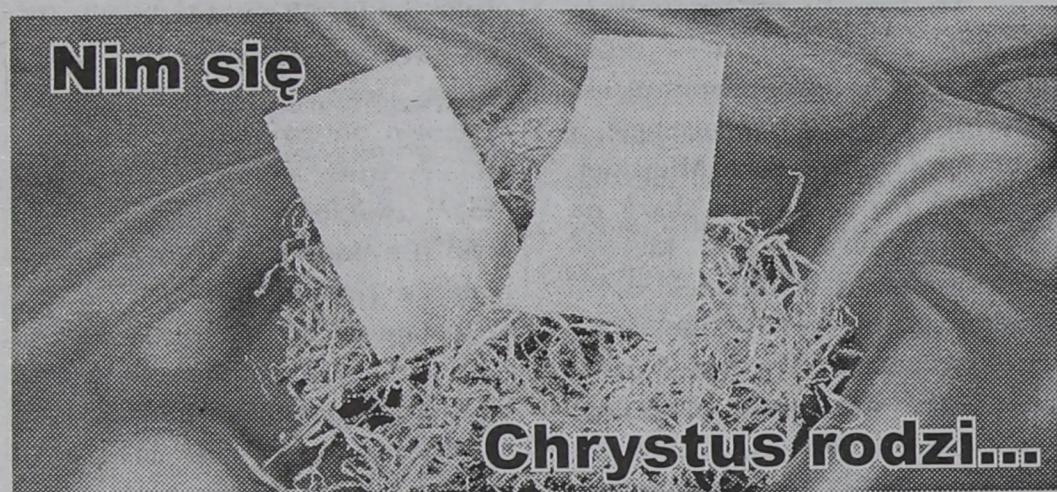
Miękus powiedział: — Za mojego życia tylko trzy razy zawieziono je w grudniu.

Kulas dodał: — Najczęściej wozono w lutym.

Mieduszeński zauważył: — W lutym przeprawa na drugi brzeg jest trudniejsza. Lód jest gruby, ale bardziej podpięty wodą.

— Będzie świeże siano na stół wigilijny — powiedziała Bagińska.

Kiedy już długie, włókniste siano, pachnące tatarakiem, miętą, nasyczone wonią nadrzecznych ziół i rzadkich gatunków traw ułożono w sąsiekach, mieszkańcy Raciborów czynili ostatnie przedświąteczne przygotowania. Niektórzy



z rarytasami na świąteczne stoły. Przy okazji lutowali stare garnki, niepotrzebne resztki odzieży wymieniali na szklanki, kieliszki, garnuszki, dzbanki z kolorowymi malowanymi, ozdobne serwety i obrusy. Witano ich we wsi niezwykle serdecznie, pytano, co słychać po drugiej stronie Narwi, czy nie bali się przeprawy przez rzekę. Handlarze zapewniali, że konie przeszły przez lód pewnym krokiem.

Od lat z niecierpliwością oczekiwali na to wszyscy gospodarze Raciborów, którzy zbierali siano z łąk położonych po drugiej stronie rzeki. Koszono je latem, składano w wysokie, duże stogi, układane na gałęziach i zmurszałych pniach olszowych.

Trzy hektary podmokłej łąki kosili co roku Bagińscy. Kiedy kilka dni przed Wigilią przekonał się, że pierwsze zaprzęgi bez przeszkód przejechały już przez lodową tafelę, w domu zapanowała radość. Rano następnego dnia na ich podwórko zajechały cztery długie sanie. Gospodarz w pośpiechu założył do swoich saní konie, uwiązał lejce za sztachety i poprosił wszystkich na śniadanie. Bagińska drewnianą chochlą nalewała na talerze gęstą zupę, okraszoną kawałkami mięsa. Postawiła olbrzymi sagan gorącej kawy, ukroiła po grubej pajdzie mocno przyrumienionego ciasta, nieśmiało stanęła z boku.

Kłoczowski rozejrzał się po izbie, sięgnął po łyżkę i rzekł: — To dobrze, że przed Bożym Narodzeniem siano zza rzeki będzie pod dachem.

jeździli z pszenicą do młyna, wędzili szynki, zwozili drewno z lasu, obawiając się nadejścia jeszcze cięższych mrozów. Każdy, kto tylko mógł, pomagał sąsiadom, tym zwłaszcza, którzy uprawiali niewielkie kawałki ziemi i nie mieli koni. Pomagano im w zwózce chrustu i drągów na opał, pękate wory zboża podwożono do młyna, samotnym staruszkom kupowali towary, a nieraz odwiedzali, przynosząc świeżynę z dopiero co ubitych świń i jałówek.

Dzień przed Wigilią Zygmunt Bagiński z dorastającym synem Januszem poszli na przełaj do nadrzecznego zagajnika i przydźwigali na ramionach okazałych rozmiarów świerkowe drzewo. W domu zapachniało lasem, powiało mrozem, z igieł spadały na podłogę drobiny śniegu...

Kościół parafialny w Supach Niesiołkach, z kamieni i grubych bali poczerwiałych od słońca i deszczów, stał nieopodal rozwidlenia dróg. W pasterkową noc parafianie siedzieli ciasno jeden przy drugim, rozcierali ukradkiem zmarznęte w czasie podróży dłonie, pokasływali. Po chwili wszedł do kościoła ksiądz Komornicki, wysoki, lekko przygarbiony. Przykłęknął przed ołtarzem i modlił się chwilę. Nagle cicho zabrzmiały organy, a organista donośnym głosem zaintonował: „Gdy się Chrystus rodzi...”

ANTONI PIENKOWSKI

(Antoni Pieńkowski, dziennikarz rodem z Łomży, wydał niedawno tom opowiadań pt. „Aniołek i inne opowiadania”).

Wybierasz się do NOWEGO JORKU do pracy?

Będiesz pracować: na budowie, przy rozbiórkach lub usuwaniu azbestu?

Jeśli ulegniesz **WYPADKOWI** możemy w Twoim imieniu wnieść sprawę sądową i masz szansę dołączyć do licznej grupy naszych polskich klientów, dla których wywalczyliśmy:

ODSZKODOWANIE PRZEKRACZAJĄCE MILION DOLARÓW

• KIM JESTEŚMY?

Prestiżową amerykańską kancelarią adwokacką w centrum Nowego Jorku. Specjalizujemy się w sprawach, w których robotnik występuje do sądu o odszkodowanie za wypadek przy pracy

• SKĄD NASZE ZAINTERESOWANIE ŁOMŻĄ?

Wśród naszych klientów (zarówno byłych, jak i obecnych) mamy wielu Łomżyniaków i bardzo dobrze się nam razem pracuje

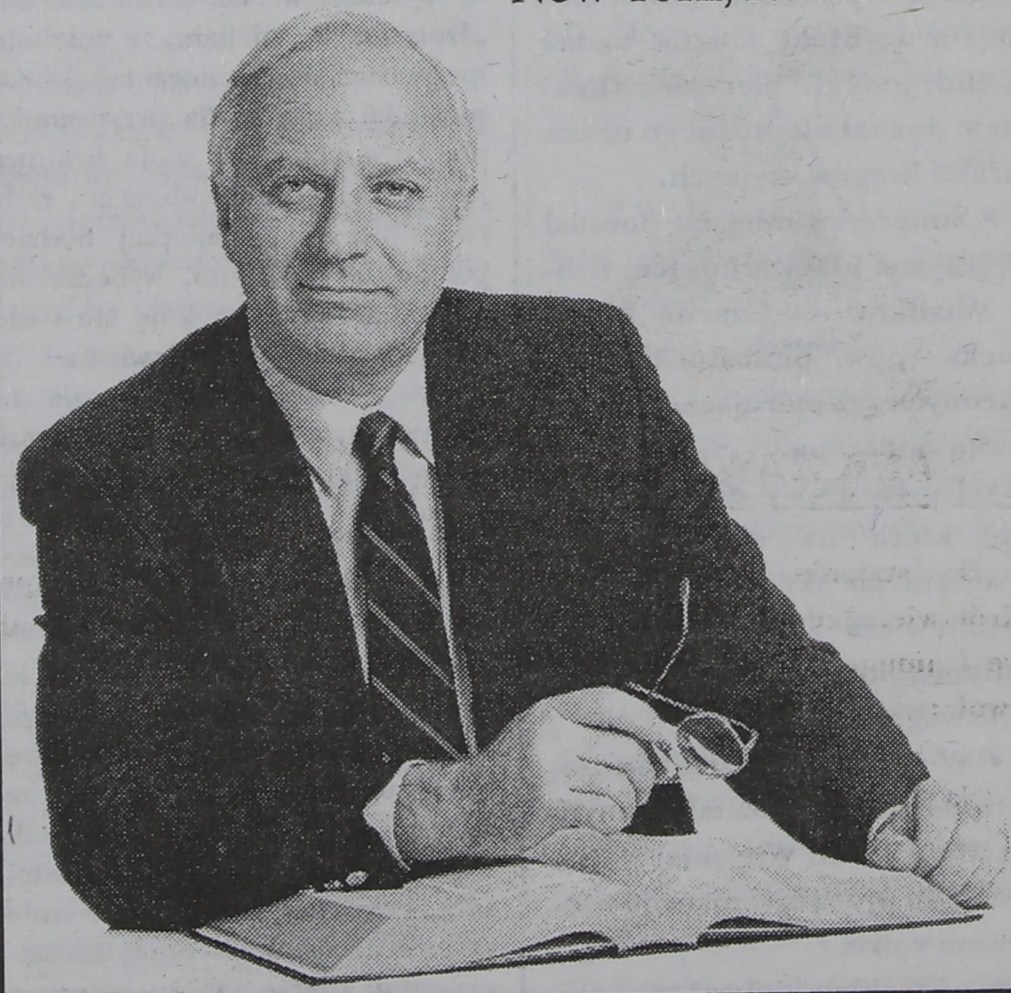
• W JAKI SPOSÓB OPLACISZ NASZE HONORARIUM?

Honorarium zapłacisz dopiero z odszkodowania Wysokość honorarium jest ściśle określona prawem

Nie musisz mieć zielonej karty, by wnieść i wygrać sprawę

Dzwoń po bezpłatną konsultację w języku polskim: **(212) 685-2023**

Nasz adres na Manhattanie: 475 Park Avenue South New York, NY 10016



SAMUEL J. LURIE
Amerykański adwokat

k/m-c



KONTAKTY

Właściwa opieka

W izbie przyjęć na noszach leżał młody mężczyzna. Jego lewa, nienaturalnie wykręcona noga pozbawiona była buta.

— Jak długo tu będę jeszcze czekał?
— Narty? — zmieniłem drażliwy temat.
— Tak. Dlaczego, do diabła, panie doktorze, ja tutaj tak długo czekam? — denerwował się.

— Dam sobie głowę uciąć, że w kolejce przy wyciągu na nartostradę czekał pan bez najmniejszych objawów zdenerwowania, nieprawda?

— No tak,... ale przy wyciągu byłem jeszcze cały i zdrowy. Czy mógłby mi pan zaaplikować środek przeciwbólowy?

— Unikamy stosowania w nieuzasadnionych przypadkach środków farmakologicznych. Zapewne wie pan, że wszystkie mają działanie uboczne. Stosujemy inne metody — łagodnie perswadowałem. — Proszę rozluźnić mięśnie, skupić się i patrzeć mi prosto w oczy.

— Te... te środki przeciwbólowe, skończyły się? — przerwał mi, sprowadzając mnie na ziemię.

— I jedno, i drugie — odparłem, nie odrywając od niego wzroku.

— A to drugie, to co?

— Jedno to brak pieniędzy, skończył się limit, a za tym idzie to drugie: nie ma podstawowych środków, bo nie ma za co ich kupić. Ale nie jest aż tak źle, bo wypracowaliśmy tutaj metodę środków zastępczych.

— Mogłbym zapłacić z własnej kieszeni.

— Wykluczone. Za godzinę mielibyśmy co najmniej z 15 ekip telewizyjnych. Jechaliby po nas we wszystkich serwisach informacyjnych jak na lysej kobyli tydzień z okładem. Zatem wróćmy do meritum naszej sprawy. Proszę rozluźnić mięśnie, skupić się i patrzeć mi prosto w oczy — wbilem w niego swój wzrok. — zaraz wprowadzę pana w stan hipnozy...

— Czy pan jest parapsychologiem, czy tylko hipnotyzerem?

— A czy to ma jakieś znaczenie? I czy ja pana pytam, którą nogę ma pan złamaną? Rozprasza mnie pan, rozprasza pan siebie. Proszę nie gadać, tylko patrzeć. Ból staje się coraz słabszy... słabszy... słabszy.



To już nie ból, to tylko wspomnienie po bólu. A skoro tak, to na początek uda się pan o własnych siłach na drugie piętro do gabinetu ortopedy. Winda nie działa, ale co to za problem dla sportowca wejść samodzielnie po schodach na drugie piętro. Nie czuje pan bólu, ani nie denerwuje pana to, że trzeba będzie dość długo poczekać na stojąco w kolejce. Lekarze wchodzi i wychodzą, są zajęci, mają własne problemy. Pielęgniarki biegają po korytarzach od drzwi do drzwi, te to dopiero mają problemy. A pan jest spokojny...

— Bardzo dziękuję, panie doktorze. Czuję się teraz o wiele lepiej, jestem naprawdę spokojny, silny i bezproblemowy.

— Drobiazg, ale kto powiedział panu, że jestem doktorem?

— Mietek! Mietek! — zagrmiał tubalny bas ordynatora za drzwiami.

Wybiegłem natychmiast.

— Co jest do diabła, gdzieś się podziewał? — pieklił się ordynator — Już od paru minut czekam na mój płaszcz. W końcu jest pan u nas portierem i za to panu płacimy, tak czy nie?

DONAT WADOŁOWSKI-OSTOJA

spiećcia

21

Na prośbę o numer telefonu Urzędu Gminy w Kuźnicy Białostockiej informator TPSA 913 poprosił o informację: „Czy to jeszcze leży w Polsce?”. Jedno jest pewne: Telekomunikacja leży! Niestety, w Polsce.

Do dyżurnego Komendy Powiatowej Policji w Grajewie wbiegł zdenerwowany młodzienc i oznajmił: właśnie przed chwilą został napadnięty. Jacyś zamaskowani w kominiarkach najpierw obezwładnili go gazem, a następnie uderzyli pięścią w twarz i przewrócili na ziemię. Jeden z napastników nożem przeciął pasek plecaka, zabrał go i wszystko przepadło. A w plecaku było aż 1880 złotych, czyli składka, którą zbierał od klasowych kolegów na zbliżającą się studniówkę. Szybko okazało się, że maturzysta cały napad sobie wymyślił, chociaż dla zmylenia policjantów sam, po twarzy i ubraniu, opryskał się gazem. Ostatecznie przyznał, że „skradziony” plecak ukrył w... pralce na strychu domu, w którym mieszka. Chciał mieć prawdziwą studniówkę, czyli pobaletować sto dni?



Do stajenki wchodzi Trzej Królowie. Jeden uderza głową we framugę. Łapie się za czoło i woła:

— O, Jezu!

Na to Matka Boska do Józefa:

— Słyszysz? Takie ładne imię Jezus. A ty ciągle: Stasiek i Stasiek.

— Nie mam pojęcia, co kupić żonie na święta — zwierza się mąż przyjacielowi.

— Po co sobie łamiesz głowę? Spytaj ją, co by chciała.

— Tyle to ja nie mogę wydać!

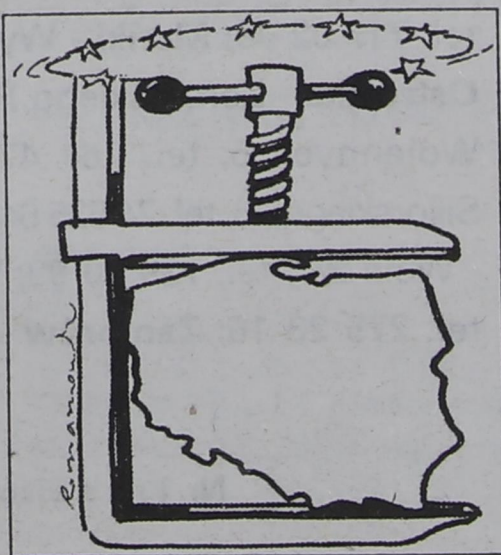
Do postoju taksówek w Łomży dobiega dojrzała pani.

— Panie kierowco, mój autobus odjeżdża o 20.00. Jeżeli dojdzie pan tak szybko, że zdążę, jako premię dostanie pan całusa.

— W takim razie niech pani weźmie inną taksówkę. U mnie groźbą nic pani nie wskóra!

— Konstancjo, czy wysłaby pani za idiotę, tylko dlatego, że ma samochód?

— No... nie wiem. Pańska propozycja spadła na mnie tak nieoczekiwanie...



Dżentelmen za kierownicą zatrzymuje samochód na sygnał autostopowiczki.

— Proszę, niech pani wsiada. Ja nie jestem z tych kierowców, co zabierają do samochodu tylko młode i ładne kobiety.

— Po co wójt w Orli kupił lewarek?

— Będzie podnosił swoje kwalifikacje.

Naczelnik stacji w Grajewie daje polecenie nowo przyjętemu pracownikowi:

— Ma pan tu bańkę oliwy, pójdzie pan tymi szynami i nasmaruje każdą napotkaną zwrotnicę kilkoma kroplami.

Po trzech tygodniach do naczelnika przychodzi telegram. „Jestem we Wrocławiu. Proszę dosłać oliwę”.

— Czy to prawda, że mąż cię porzucił? — pyta koleżanka.

— Gdzie tam! U niego wszystko kończy się na obietnicach!

Dowcipy nadesłali: Krystyna i Tadeusz Kuczyńscy z Łomży (nagroda), Jadwiga Bogdan ze Skąki (gm. Szczuczyn) i Wojciech Górecki z Porytęgo (gm. Stawiski). Dziękujemy.

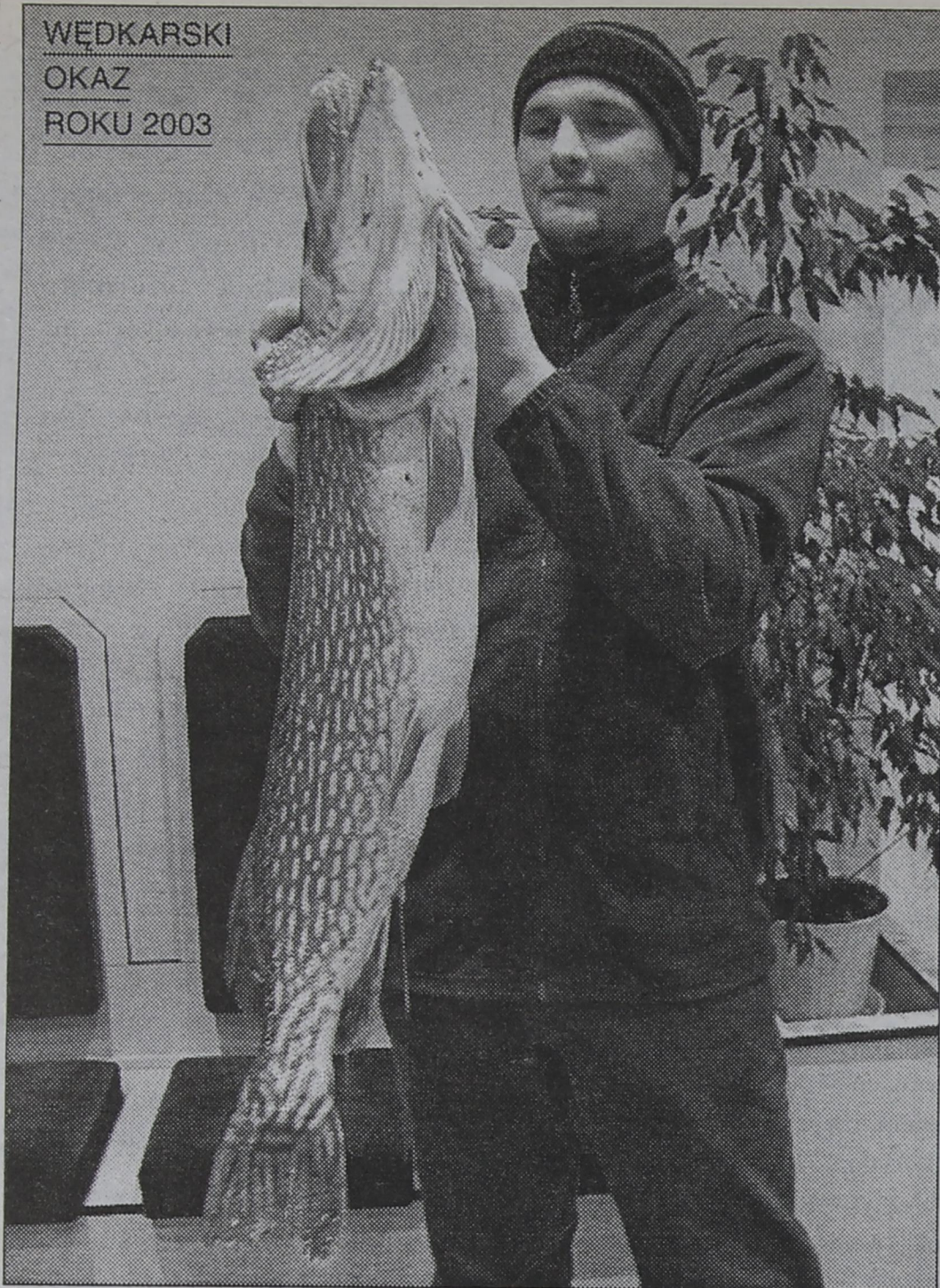
Przypominamy o konkursie na Kawał Roku 2003. Nagrody: I — 200 zł; II — 150 zł; III — 100 zł. Ostateczny termin nadsyłania: 21 grudnia („Kontakty”, 18-400 Łomża, al. Legionów 7). Ogłoszenie wyników w numerze noworocznym.

Rysunki: Zdzisław Romanowski



KONTAKTY





Drapieżnik na świąteczny stół

— Wybrałem się, jeszcze w ciemnościach, nad moje ulubione miejsce nad Narew, w okolicę Jednaczewa. Minęła godzina i nic. I nagle poczułem, że wzięło coś większego! Hol trwał około dwudziestu minut. Dopiero przy brzegu, kiedy się wywinął nad lustrem wody, zobaczyłem, że to taaaka ryba! Naprawdę, z emocji trzęsły mi się ręce. Była jeszcze szarówka, więc nie miałem pewności: sandacz, czy szczupak. Wyciągnąłem podbierakiem. I wszystko jasne!

W podbieraku rzucał się szczupak: 7,6 kilograma wagi, 102 centymetry długości. To mój życiowy rekord. Dopiero od roku jestem wędkarzem. Do 12 grudnia 2003 roku cieszyłem się ze złowionego we wrześniu, także w okolicy Jednaczewa, szczupaka o wadze 4 kilogramy, 82 centymetry długości.

Szczupak w części skończy w galarecie, w części na patelni. I trafi na świąteczny stół.

Mariusz Trzcinka
Łomża

OSCAR sp. z o.o.

poszukuje

- pracownika Biura Obsługi Klienta
Wymagane doświadczenie.
Znajomość zagadnień magazynowych będzie dodatkowym atutem.
- elektryka samochodowego z doświadczeniem
- sprzedawcy samochodów

CV prosimy składać na adres:
18-400 Łomża, ul. Wojska Polskiego 133
do dnia 24.12.2003

Skontaktujemy się tylko z wybranymi oferentami

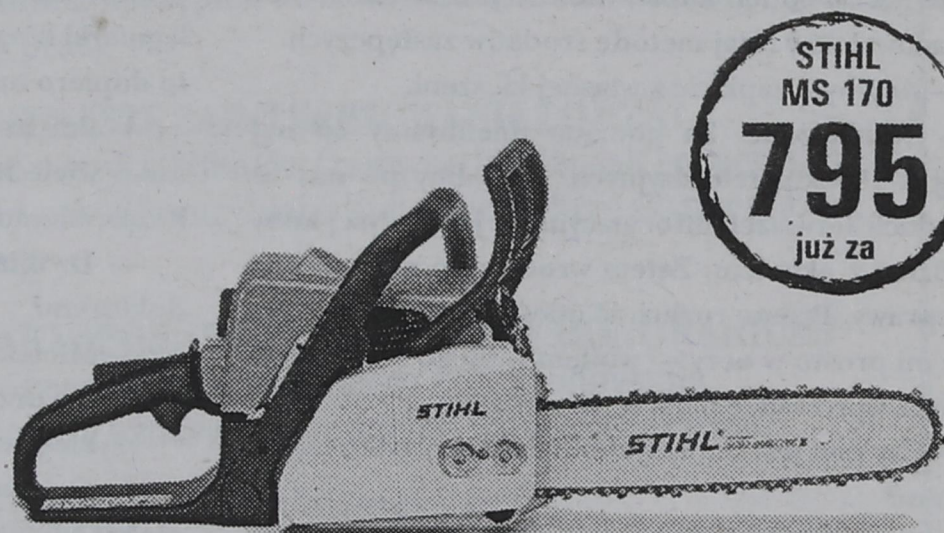
Eliminacje
„licealne”



Z udziałem 32 zawodniczek i 59 zawodników w sali Zespołu Szkół Ekonomicznych w Łomży rozegrane zostały eliminacje miejskie uczniów szkół ponadgimnazjalnych do XXI Turnieju Tenisa Stołowego o puchar „Kontaktów”. Najlepszymi okazali się: 1. Karolina Sadowska, 2. Emilia Boguska (obie II LO), 3. Klaudia Pardo (ZST), 4. Beata Alińska (II LO), 5. Katarzyna Żebrowska (III LO) oraz 1. Karol Szymanowski, 2. Bartłomiej Tarnacki (obaj II LO), 3. Mariusz Wiśniewski (ZSE), 4. Piotr Sowa (II LO), 5. Maciej Kryszpin (ZSE).

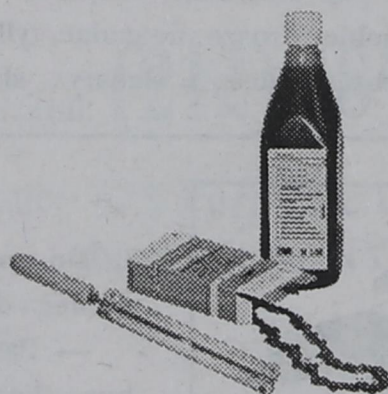
Zawody przeprowadził Andrzej Drozdowski, nauczyciel wychowania fizycznego w Zespole Szkół Ekonomicznych.

PROMOCJA!



STIHL
MS 170
795
już za

Do wybranych
modeli pilarek
spalinowych



GRATIS!

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady,
62-080 Tarnowo Podgórne, www.stihl.pl, tel. 061 816 62 16

**Sprzedaż, doradztwo oraz obsługę serwisową
prowadzą wyłącznie Autoryzowani Dealerzy:**

Białystok - Dworzec PKS, paw. 17, tel. 745 14 02;
Berlinga 31, tel. 853 68 04; **Kawaleryjska**, paw. 1,
tel. 742 22 49; **Zwycięstwa** 10, tel. 651 49 65; **Czyżew** -
Strażacka 6, tel. 275 57 55; **Grajewo** - Pl. Niepodległości 20/7,
tel. 272 33 44; **Kolno** - Wojska Polskiego 46, tel. 278 19 74;
Łomża - Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; **Maków Maz.** - Kopernika 4,
tel. 717 02 40; **Mońki** - Wyzwolenia 13A, tel. 716 48 69;
Ostrołęka - Żeromskiego PKP, tel. 769 07 90, Inwalidów
Wojennych 5, tel. 764 47 52; **Ostrów Mazowiecka** -
Sikorskiego 28, tel. 74 525 64, Krótka 3, tel. 745 39 59; **Rudka** -
Wola 3/1, tel. 739 40 99; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4,
tel. 275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 271 69 07.

Nr 1 na świecie. **STIHL®**



KONTAKTY

MOTORYZACJA

AUTO - SZYBY - NAJTANIEJ,
Łomża - Kraska 78, (086) 2184-
123, 0604-491-522

fak. 287-o

MONTAŻ SAMOCHODOWYCH
instalacji gazowych, Jarnuty k/
Łomży, (086) 216-97-03, 0-503-
010-038

7555-o

PARKING STRZEŻONY, 216-91-
05.

7581

POLONEZ + gaz (1994r), 3800,-
0-505-030-929

7664

VOLKSWAGEN T4 1.9TD
(1995r), Mercedes 308D (1993r),
0-604-57-47-45

7441

OPEL VECTRA 1.6i (1992r),
centralny zamek, immobilizer,
alarm, wspomaganie kierownicy,
granatowy metalik, serwisowany,
komplet opon letnich, cena
12500, tel. 0-502-835-909

7657

GOLF + gaz (1991r), 10600,- 0-
505-030-929

7664

POLONEZ z gazem (1992r) i Sy-
renę 104 (1970r), tel. (086)215-
75-82

7669

POLONEZ TRUCK (1995r), tel.
0-504-682-596

7671

OPEL OMEGA 1.8 combi + gaz
(1989r), 4500zł, 0-503-80-76-77,
473-08-37 po 20.00

7674

SPRZEDAM FORD ESKORT
(1986r), 219-06-09

7676

SPRZEDAM NUBIRĘ (1998r),
benzyna + gaz, (029)761-56-37

7678

FORD TRANSIT osobowy
(1995r), (086)218-34-58, 0-604-
621-841

7679

NISSAN SUNNY 1.7D (1984r),
2192-211

7680

MERCEDES 124 E200 (1993r),
kont. (086)216-37-41

7684

POLONEZ (1996r), gaz, 0-691-
368-529

7685

OPEL VECTRA (1992/93) + gaz,
0-691-197-773

7685

POLONEZ ATU + gaz (1997r),
cena 6500 zł, 0-696-648-109

7686

LAGUNA (1994r), 16800zł, 0-
692-43-42-46

7707

MTZ-82 (1996r), tel. (86) 278-
55097.

F-7697

FIAT DUCATO MAXI 2,8 idTD,
X-2002, sprowadzony 2003 r.,
33.500 + VAT, 0602 687 672.

F-7703

VW POLO 1.0 (1990), (086)
2184-882.

F-7702

CC 900 (1994), alarm, garażowa-
ny, (086) 4735-863.

F-7704

ASTRA (2002/2003), 0692 434
246.

F-7707

OPEL ASTRA (1997), 1,4 (za-
dbany), (086) 218-33-17.

F-7723

FORD ESCORT 1,6 (1992), GAZ,
PEŁNA ELEKTRYKA, (086) 216-
98-28.

F-7728

AUDI a4. 1,6 (1995), 0696 889
754.

F-7735

POLONEZ (1996), 212-60-05.

F-7736

ŻUK (086) 2160-219.

F-7737

OPEL ASTRA 1.4 pięciodrzwo-
wy, (1993 rok), „haichbag”, 2189-
335

7656

Ty też złap
swoją okazję

Agila: -2500 zł
Corsa: -3000 zł
Astra: -4500 zł
Zafira: -5000 zł
Vectra 4DR: -6000 zł



Opel. Twórcze myślenie -
lepsze samochody.



Nie przegap okazji. Opel Agila, Corsa, Astra, Zafira i Vectra mają teraz
bardzo atrakcyjne ceny. W dodatku wszystkie modele są dostępne od ręki.
Zapraszamy do naszych salonów.

TOP AUTO

Krupniki 25, Białystok 13,
tel. 085 661-68-02, 661-47-87
www.opeltopauto.com.pl

Ostrołęka, ul. Warszawska 36,
tel/fax 029 760-41-18



Oferta dotyczy modeli z 2003 roku.

OPEL KADET 1.6D (1986r), se-
dan, tel. 0-693-646-759

7738

VW PASSAT 1.8T (1999r), srebr-
ny, tel. 0-608-458-428, 218-46-36

7741

VW GOLF 1.8GT (1995r) skła-
dak, 3- drzwi, alufelgi, serwo,
18000,- (086)2178-329, 0-600-
478-321

7742

SEICENTO (2001r), tel. 2190-
998

7750

RENAULT MEGANE 1.9D
(1996r), 0-602-307-519

7753

FIAT TIPO 1.4 (1990r), garażo-
wany, (086)218-33-17

7755

OPEL VECTRA (1991r) 1.8 gaz,
216-04-07

7756

CITROEN ZX 1.6i (1991/95),
szary metalik, 9500 zł, (086)473-
13-44

7757

FIAT 126p (1994r), okolice
Ostrołęki, 0-502-509-868

7758

UNIMEDIATOR

KREDYTY - UBEZPIECZENIA - LEASING

Oferujemy niskoprocentowane kredyty:

- SAMOCHODOWE (na nowe i używane auta)
- HIPOTECZNE (na zakup, budowę, remont)
- GOTÓWKOWE (do 9.000 zł bez poręczyciela)
- KONSOLIDACYJNE (na spłatę kredytów)
- POŻYCZKI HIPOTECZNE (na dowolny cel)
- LEASING (pojazdów, maszyn i urządzeń)

Łomża Al. Legionów 44
(Centrum Handlowe 4+)
Tel. 21-66-961, 21-81-658

REKLAMA

auto części

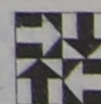
do wszystkich marek

PROMOCJA
AKUMULATORÓW
FIRMY BOSCH
5% RABATU
PRZY ZAKUPIE
AKUMULATORA

18-400 Łomża, Al. Legionów 120, tel. (0 86) 218 35 57

REKLAMA

KONTAKTY



Radosnych i spokojnych Świąt Bożego Narodzenia
oraz wszystkiego najlepszego w Nowym Roku
życzy

Smacz Muzyki...

Sklep Muzyczny

TAKTON

GamVid



18-400 Łomża, ul. Długa 6, tel. (086) 216-73-46
www.takton.strefa.pl, e-mail: gamvid@takton.strefa.pl

MEDYCYNĄ

USG (także naczyń) Piłsudskiego 6, godz. 14.00-18.00. Grażyna Nierodzińska - wtorek, środa, tel. 0-604-437-386, Wiesław Wenderlich - poniedziałek, czwartek, piątek, tel. 0-604-436-076. USG też „Eskulap”, Piłsudskiego 82. Rejestracja tel. (086) 215-27-40.

7383-o

USG - Dr n.med. RYSZARD WAGNER - SPECJALISTA RADIOLOG, Łomża, Aleja Legionów 94. Tarczycza, brzuch, prostata, piersi, narządy rodne, biopsja, (086) 218-88-98, 0602-584-466. RTG ZĘBÓW.

f-6860-o

ALKOHOL, NARKOTYKI, leki - odtruwanie, terapia, esperal, leczenie kompleksowe uzależnień. Ośrodek „Janochy”, (029) 767-19-61,

www.detox.ostroleka.com.pl

3558-o

BADANIA USG, specjalista radiolog Henryk Korolczuk. „ACER”, ul. Kazańska 2. Rejestracja: (086) 218-16-47

7029-o

SPECJALISTA PSYCHIATRA Zofia Dobrołowicz także wizyty domowe, 0-602-596-652

7641-o

SPRZEDAŻ

PRASY BELUJĄCE, ciągniki ZETOR, kombajny zbożowe, sieczkarnie samobieżne, duży wybór. Raty! (086) 279-15-65.

fak. 1426-o

HURTOWNIA „GLAZURA KRÓLEWSKA” zaprasza: posiadamy w sprzedaży tanie płytki przemysłowe, ponadto sprzedajemy płytki z wszystkich polskich fabryk oraz hiszpańskie. Ceny tańsze niż u konkurencji, dowóz gratis, raty, Łomża, Al. Legionów 52, (dworzec PKS), 2180-586

5601-o

NAJWIĘKSZY WYBÓR GLAZURY hiszpańskiej, płytek mrozoodpornych „CERAM”, Wyszyńskiego 4, 218-01-81.

f-6049-o

DREWNO OPAŁOWE z Nadleśnictwa - brzoza, dąb - dostawa, 216-00-10, 0-608-412-919.

6881-o

UŻYWANE MEBLE sklepowe, (029) 769-34-50.

6964-o

SPRZEDAŻ LIN stalowych i wawiesi, 0608-597-441.

f-4972-o

SPRZEDAŻ DRUTÓW ocynkowanych, gołych, wiązkowych, 0600-928-096.

f-4972-o

„SYMPATIA” POLECA: baterie, ładowarki, panele, wyświetlacze - nowe do komórek, piloty telewizyjne, video, DVD, HI-FI. Duży wybór - dobre ceny. Komis - detal, Łomża, ul. Krótka 3, tel. 0-696-913-913, (086) 473-16-30

6508-o

DREWNO OPAŁOWE - kominowe, 0-606-119-548

7417-o

CHOINKI, 219-13-51

7532-oo

KOMBAJNY, BECZKOWOZY, sieczkarnie, belarki, do jarnia przewodowa, 0-501-408-363

7566-o

HEKTAR LASU 80-letniego, 2191-434, 0-502-122-570

7578-oo

SPRZEDAŻ PLEXI, PCV płyt komorowych, Łomża, Poznańska 156, tel. 2180-801

7583-oo

SIANOKISZONKA, 219-17-17

7622-o

JAŁÓWKĘ WYSOKO CIELNĄ, 2192-211

7680



fak. 7640

Pani
EDYCCIE DOROCIE PIORUNEK

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

OJCA

składają

Sędziowie i pracownicy
Sądu Rejonowego w Łomży

OGŁOSZENIA DROBNE

PSYCHIATRYCZNE CENTRUM

psychiatry

E. A. CHOROSZUCHA

- NERWICE, ZABURZENIA PSYCHICZNE
- DEPRESJE
- ZABURZENIA SEKSUALNE
- ALKOHOLIZM, ODRUCIA ALKOHOLOWE
- ESPERAL

codziennie
9.00-17.00

BIŁYSTOK
PODLEŚNA 16 lok. 2
tel. (085) 732-77-35

DISKRECJA

PRZYCZEPE, SAMOCHODOWA
1200 zł, 0-608-08-99-83

7667

DZIAŁKI BUDOWLANE, 216-92-98

7683

SPRZEDAM 2 CIĄGNIKI i inny sprzęt, (086) 219-15-17, kom. 0-695-646-196

7687

SPRZEDAM ZBIORNIK do mleka 1200L (1991r), tel. 216-96-40

7701

KROWĘ WYSOKO CIELNĄ, tel. 474-23-26

7700

DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ 23 a w Gielczynie, 0-604-15-20-65

7712-o

SPRZEDAM DZIAŁKĘ, tel. 217-91-66

7715

SPRZEDAM DZIAŁKĘ, tel. 217-91-66

7715

BELE, KISZONKA, tel. 4730-678

7722

DWA DOBRZE prosperujące stiska, 0-508-065-811

7726

DZIAŁKĘ nad rzeką Pisą, 0-600-822-071

7729

TELEWIZOR SHARP 28 cali, 219-88-99

7731

KUPNO

AUTA POWYPADKOWE, ZNISZCZONE, (085) 711-71-54

f-6001-o

POWYPADKOWE, SKORODOWANE, do remontu, 0-607-515-770.

f-6001-o

ROZBITE KUPIE, 0-603-050-603

6833-o

ROZBITE 1994-2003, 0-602-666-111

6833-o

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej
Gabinet Audioprotetyczny
RESOUND

Łomża ul. Bema 1



APARATY SŁUCHOWE

Bezpłatne badanie słuchu

Fachowa pomoc dyplomowanych
protetyków słuchu

Możliwość zakupu na raty

Czynne od poniedziałku do piątku:
od 8⁰⁰ do 16⁰⁰

INFORMACJE: (86) 218-93-68

POWYPADKOWE, (029) 7604-603

6833-o

POWYPADKOWE; (029) 76-94-237.

f-6833-o

SKUP DREWNA, (086) 2718-012, 0504-249-519.

f-7273-oo

ZYTO, 2175-165

7563-o

OLSZYNĘ, BRZOZĘ, 0-609-766-472

7632-oo

LOKALE

WYNAJME LOKAL ul. Mazowiecka, 0-604-210-451

7558-oo

SPRZEDAM M-5, 218-46-95, 0-504-274-347

7686

LOKAL DO WYNAJĘCIA, 218-38-09

7658

DO WYNAJĘCIA zakład tapicer-ski + garaż, 473-13-60

7651

SPRZEDAM M-5, 218-38-09

7658

NIERUCHOMOŚĆ POD DZIAŁALNOŚĆ gospodarczą z możliwością zamieszkania w Łomży sprzedam, tel. 216-62-50, 218-54-04, kom. 0-501-812-036

7637

SALON FRYZJERSKI do wynajęcia, 218-38-09

7658



KONTAKTY

MAŁŻEŃSTWO z 2 dzieci poszu-
kuje mieszkania z umeblowa-
niem, tel. 0-696-66-81-81

7660

ODSTĄPIĘ LOKAL na Długiej,
tel. 0-606-115-364, (086)218-18-
05

7665

GARAŻ WYNAJME – sprzedam,
(086)216-20-55

7666

LOKAL DO WYNAJĘCIA, (086)
216-20-55

7666

WYNAJME STANCJĘ, 0-606-12-
80-87

7672-o

DO WYNAJĘCIA stacja na pose-
sji, tel. 2188-266

7675

M-4 DO WYNAJĘCIA, Kazańska,
218-59-41 po 19.00

7681

M-4 SPRZEDAM – centrum, 0-
606-170-121

7682

PRZYJME NA MIESZKANIE oso-
by samotne, 2150-054, 0-608-08-
92-52

7689

KUPIĘ GARAŻ blaszak, 2150-
054, 0-608-08-92-52

7689

SPRZEDAM CZYNNY kiosk
„RUCH”, ul. Kollataja 9, tel. 218-
97-37

7691

SZUKAM MIESZKANIA M-2 lub
M-3, tel. 0-602-777-836

7698

LOKAL (26 m2) wynajmę lub
sprzedam, 216-50-10, wieczorem.

f-7708

LOKAL BIUROWY stacja sa-
motnym. 2167-326.

f-7711

STANCJA 2160-255.

f-7713

STANCJA 2185-070.

f-7724

SPRZEDAM BUDYNEK, Legio-
nów, 2188-030.

f-7732-o

STANCJA, 216-36-63

7740

DO WYNAJĘCIA POKÓJ c. Łom-
ży, 0-507-213-890

7749

SPRZEDAM DOM, 216-51-89

7751

GARAŻ Z KANAŁEM – ul. Jatk-
wa - do wynajęcia, 216-37-66

7754

USŁUGI

KOMPUTEROPISANIE, OPRA-
WA, ksero – „Opoka”, 216-48-39

7384-o

SCHODY – PRODUKCJA,
SPRZEDAŻ, montaż, 087/565 05
16, 0601 391 644

3732-o

STUDNIE, 0-600-550-109, (086)
218-59-91

3784-o

NAPRAWA: pralki, lodówki, 218-
07-07

4093-o

CZARNOZIEM, WYWÓZ gruzu,
żwir, piasek, remonty mieszkań,
domów, 2160-625, 0-507-256-745

7603-oo

WYPOŻYCZALNIA SAMOCHO-
DÓW, 216-32-42, 0-604-430-889

5104-o

ELEKTRYCZNE, 0-609-735-308

5647-o

TARCIE DREWNA trakiem prze-
woźnym, (086)2189-859, 0-504-
101-766

6894-o

SERWIS RTV, Śniadeckiego 17,
2180-001

7044-o

SKOK – im. F. Stefczyka oferuje
atrakcyjne lokaty i KREDYTY,
Giełczyńska 10, (086)216-89-25

fak. 7387-o

„ROB-GAS” SAMOCHODOWE
instalacje gazowe, montaż, ser-
wis, Łomża, ul. Bema 37 tel.086
218-74-74

f-7275-o

GLAZURA, REMONTY, 0-693-
182-936, 218-91-85

7585-oo

ŚLUB – dekorowanie kościoła, 0-
504-245-371

7628-oo

REMONTY – glazura, szpachlo-
wanie, 0-506-454-159

7693

CZYSZCZENIE DYWANÓW, ta-
picerek, 0-606-330-961

7694

BRAMY, BALUSTRADY, ogro-
dzenia, kraty, kom. 0-503-639-
975

7705-o

KREDYTY EMERYTOM, renci-
stom, 473-07-04

7710

PROFESJONALNE CZYSZCZE-
NIE dywanów, 0-602-327-999

7720

MYJNIA – PRANIE dywanów,
2188-030

7732-o



TANIO I ŁATWO WYKOŃCZYSZ WNĘTRZE

PANELE ŚCIENNE MDF 9,99*

PANELE ŚCIENNE PCV 9,99*

PANELE PODŁOGOWE HDF 19,99*

PANELE PODŁOGOWE HDF II gat. 13,99*

GLAZURA 15,99*

SIDING 15,99*

* zł/m²

Białystok, ul. Kolejowa 19 A, tel. (085) 65 11 106
Łomża, Al. Legionów 54, tel. (086) 219 90 03
Elk, ul. Kościuszki 5 A, tel. (087) 62 16 100
www.asko.com.pl

f. 7409

PANELE, SZPACHLOWANIE,
malowanie, regipsy, 0-604-932-
148

7733

TRANSPORT

HANNOVER – niedziela, 215-76-
17, 0-606-146-917

7373-o

BELGIA – wtorek-sobota sprinter
DVD, klima (085) 6635-624,
0602-697-881.

3257-o

SOBOTA – Niemcy, Holandia,
Belgia – sprinterem, (085)739-
41-79

5458-oo

HANNOVER, BREMEN – każda
sobota, sprinter, TV, video, 215-
76-25, 0-608-611-628

6356-o

NIEMCY SPRINTEREM – TV, vi-

Sylwester, Studniówka, wesele
w atrakcyjnej sukni

Salon „Exclusive”
Łomża, Al. Piłsudskiego 40

zaprasza

w godz. 9.00–17.00
soboty 9.00–13.00

fak. 7576



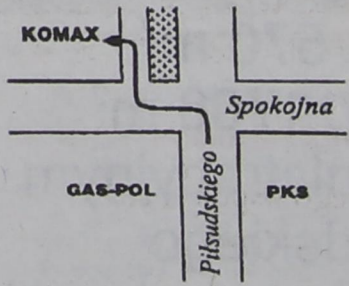
ŚWIAT GLAZURY

Niskie ceny

glazury, terakoty, gresów, ceramiki sanitarnej
i kabin prysznicowych

Płytki do dojowni mleka już od **13,50 zł/m²**

FACHOWE DORADZTWO
RATY – DOWÓZ
Łomża, ul. Spokojna 190a
tel. 218-03-78
0-503-044-277



f. 7397

deo, każda sobota, 217-62-15, 0-
608-778-708

6356-o

HANNOVER, OKOLICE, nie-
dziela, 086 473-62-50, 0602-289-
479, 0178-739-48-35

7322-oo

BUSEM NIEDROGO, 218-30-88,
0-608-576-544

7371-o

8 osób, 0-604-185-514

7617-oo

PRACA

„AVON” – tylko teraz podpisujesz
umowę, bez żadnych opłat, tel.
2184-198

7385-o

ZWROT PODATKU z pracy –
Niemcy, Europa Zachodnia. Tel.
(071)385-20-18

6769-o

INSTAL-BUD

- pokrycia dachowe
- wełny mineralne
- kotły centralnego ogrzewania
- kominki

**PROMOCJA
BLACHODACHÓWKI**

26,00
20,50 m CAŁKOWITY
Łomża, Al. Piłsudskiego 115
tel. (0-86) 473-77-69

f. 7243

**BANKOWY KREDYT
HIPOTECZNY**
w CHF, USD, EUR, PLN
Bez prowizji i opłat
**POŻYCZKA GOTÓWKOWA
BEZ PORĘCZCIELI, LEASING**

**NIERUCHOMOŚCI
„TYTAN”
18-400 ŁOMŻA
ul. Polowa 45**

**tel. (086) 216-62-26
0-604 05 10 82
0-604 22 76 58**

- MIESZKANIE 58 m², I piętro za 48 tys.
- DZIAŁKA 650 m² w Łomży za 40 tys.
- DOM 270 m² na działce 8 arów
za 300 tys.

f. 7410

KONTAKTY



FIRMA KOSMETYCZNA poszukuje menadżerów. Tel. 0603-947-063.

f-7124-o

ZATRUDNIĘ PRACOWNIKÓW na stanowiska: kontroler jakości, - średnie techniczne; technolog - konstruktor, - wyższe elektroniczne. 473-70-30.

f-7327-oo

ZATRUDNIĘ KUCHARKE, barmana, kelnerów, tel. 0-604-471-095

7553-o

PRACA DLA KOBIET we Włoszech przy rodzinie, tel. kontaktowy 0-692-070-923 lub 0-501-80-64-00

7639

ZATRUDNIĘ PRACOWNIKA w gospodarstwie rolnym, tel. 0-506-721-774

7659

ZATRUDNIĘ EMERYTÓW, 0-606-416-991

7655-o

STOLARSTWO - do montażu mebli przyjmę, Łomża, 216-96-14

7692

ZATRUDNIĘ KELNERKE na Sylwestra, 0604 152 065.

f-7112-o

DZIEWCZĘTA, PANIE w Agencji, 604-932-148.

f-7733-o

MYJNIA ZATRUDNIMY, 2188 030.

f-7732-o

TECHNOLOG TWORZYW SZTUCZNYCH - szuka pracy, tel. 0503 619 634.

f-7727

NAUKA

CHEMIA, MATEMATYKA, fizyka, 216-62-94

7461-o

MATEMATKA, KOREPETYCJE, 218-69-83

7662

ANGIELSKI - KOREPETYCJE, 218-05-85

7663-o

NIEMIECKIE, 218-14-73

7747-o

ZWIERZĘTA

JAMNIKI, PINCZERKI, pekińczyki, shi-tzu, labradory, (086)279-12-14

7418-oo

SPRZEDAM SZCZENIĘTA owczarka niemieckiego, (086) 278-46-09

7599-oo

SPRZEDAM KONIA 3-lata rasa Małopolska, 0-604-15-20-65

7712-o

BERNARDYNY, (086)215-75-13

7725

SPRZEDAM PEKIŃCZYKI, 279-15-99

7743

OWCZARKI NIEMIECKIE - tanio sprzedam, 216-30-05

7746

JAŁÓWKA i PIERWIASTKA wysokocielne, 217-50-80

7758

INNE

WYJAZDY USA, 0-507-34-34-00

6730-o

ZESPÓŁ MUZYCZNY „DELTA”, (086) 271-33-60.

f-6905-o

ZESPÓŁ NAJTANIEJ, profesjonalnie, 0502-038-944.

f-6905-o

TU OTRZYMASZ informacje dotyczące przystąpienia i uczestnictwa w ING Nationale - Nederlanden Polska OTWARTYM FUNDUSZU EMERYTALNYM, 0501-677-711

7255-oo

TAROT - WRÓŻENIE, (086)473-16-50

7356-o

BIURO MATRYMONIALNE „Katarzynka”, (086)473-16-50

7356-o

ŚWIĘTY MIKOŁAJ, 218-80-49

7543-oo

ŚWIĘTY MIKOŁAJ, 216-92-45

7572-oo

ANTYKI, Łomża, Senatorska 1

7619-oo

HURTOWNIA OPAŁU
Łomża Al. Piłsudskiego 40

MAREXIM
PHU MAREK MACKIEWICZ

ZAPRASZA DO ZAKUPU DOBREGO I TANIEGO WĘGLA

• NAJWYŻSZA JAKOŚĆ

• STAŁE DOSTAWY

• NAJWIĘKSZY WYBÓR

tel. 21-80-444 lub 21-88-623

ZAPEWNIAMY TRANSPORT

f. 7223

USA - WYJAZDY, 0-507-642-408

7636-o

WESOŁYCH ŚWIAT Bożego Narodzenia wszystkim Naszym Klientom życzy Firma MILISZ-KIEWICZ z Łomży

7655-o

MIKOŁAJ, 218-90-11, 0-503-135-677

7668

ŚWIĘTY MIKOŁAJ (prawdziwy), 0-501-722-089

7677

MOTEL ZACISZE w Piątncy zaprasza na Bal Sylwestrowy, 2192-777.

f-7709

ŚWIĘTY MIKOŁAJ, 218-37-03.

f-7730

ŚWIĘTA tuż, tuż - MIKOŁAJA zamów już, 2184-841

7745

ROL STAL
PAWŁOWSKI
PRODUCENT URZĄDZEŃ ROLNICZYCH
OFERUJE:

KONSTRUKCJE STALOWE OBIEKTÓW INWENTARSKICH

* "pod klucz"
* obory
* chlewnie
* kurniki
* kryte ujeżdżalnie
... a także
- świetliki połacowe i kalenicowe
- płyta poliuretanowa i płyta warstwowa
- blacha trapezowa
KILKADZIESIAT ZREALIZOWANYCH OBIEKTÓW W CAŁEJ POLSCE

URZĄDZENIA DLA BYDŁA
- przegrody stanowiskowe...już od 52zł;
- drabiny paszowejuż od 56zł;
- uwięzi stanowiskowejuż od 37zł;
- hydrauliczny zgarniacz obornika;
- paśniki ławkowe;
- poskromy weterynaryjne.
URZĄDZENIA DLA TRZODY
- klatki porodowejuż od 260zł;
- kojce indywidualnejuż od 160zł;
- autokarmniki paszowejuż od 40zł.
07-300 Ostrów Maz. ul. Różańska 45
tel 029 644 07 40 kom. 0606 854 394
www.rolstal.pl

f. 7219

TERRAZYT - OKNA I DRZWI S.A.

18-400 ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210, fax 086/218-00-55
e-mail:terrazyt@terrazyt.pl www.terrazyt.pl

Sprzeda lub wydzierżawi

HAŁĘ o pow. 570 m²
z działką o pow. 1700 m²
i zapleczem administracyjnym
przy ul. Piłsudskiego
(obecnie - skład materiałów budowlanych)

Oferty należy kierować na adres siedziby firmy.

Kontakt tel. 086/473 51 10

Prezes ds Finansów i Inwestycji Tadeusz Dąbkowski, tel. kom. 0 602 506 139

f. 7695



Tak trudno dziś o dobre
okna i drzwi
na szczęście jest TERRAZYT!

TERRAZYT
Okna i drzwi na całe życie...

ŚWIĄTECZNA PROMOCJA

- * BOGATA OFERTA PRODUKTOWA
- * PROFESJONALNA OBSŁUGA

KOLNO, PLAC WOLNOŚCI 35

TEL./FAX 086/278-32-74

f. 7695

NAJszybciej • NAJlepiej • NAJtaniej

Największy wybór blach pokryciowych

BLACHY PRZYSZYNSKI BALEXMETAL BORCA TRAFFIC

- folie dachowe • systemy rynnowe •
- okna dachowe i włączowe •

AKCENT

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-USŁUGOWE

Łomża, Aleja Piłsudskiego 115 tel./fax (0-86) 218-79-44
Elk, ul. Mickiewicza 42 tel. (0-87) 610-98-12

f. 7529



KONTAKTY

OCHRONA
Purzeczko®



A white tanker truck is parked at a gas station. The tank features the 'ekoterm plus' logo in green and black, with 'LEKKI OLEJ OPAŁYNY' written below it. The 'ORLEN' logo is visible on the side of the tank. The truck has blue and yellow stripes on the cab and a large black fuel tank on the side.

P.H.U.T.
MOBIL X

tel. (0-86) 219-30-25

www.gruparondo.com.pl, e-mail: elzambrow@gruparondo.com.pl

Kupon rabatowy
5%

REKI.AMA

		
negatyw		slajd
		
tyszkietka	CD-R	ZIP
		
SmartMedia	PC Cards	CompactFlash
		
APS	DVD-RAM	
		
aparat cyfrowy		

Kupując aparat cyfrowy
otrzymasz

50
ZDJĘĆ
GRATIS!!!

zjęcia w formatach od 8x13 do 20x30
płyta zawierająca
z negatywów
lub slajdów
fotowideks
na cały film
na jednym zjeździe
z dodatkowym
elementami graficznymi

Foto Gabs
Łomża, ul. Stary Rynek 16
tel. 86 216-77-16, www.fotogabs.pl

REKLAMA

TV Łomża

REDAKCJA: 18-400 ŁOMŻA, UL. POŁOWA 45
TEL. 0*86 216 74 44, TEL./FAX 0*86 216 71 07
e-mail: tvlomza@poczta.onet.pl

zapraszamy

REKLAMA

KUP OKNA WYGRAJ PRALKĘ

Promocja trwa od 6.11. do 31.12.2003
(Szczegóły promocji w naszych punktach sprzedaży)

Każdy kto kupi nasze okna
otrzyma dodatkowo
firmowy prezent **DOMEL**
(ilość prezentów firmowych ograniczona)

Życzymy szczęścia!

Whirlpool
gospodarsko-domowe

5 szt



OKNA

BEZOŁOWIOWE

SPRZEDAŻ OKIEN - SALON PRODUCENTA

Łomża Al. Piłsudskiego 70 tel.086/ 215 66 81

BIURA HANDLOWE

Łomża Al. Legionów 42 tel.086/ 218 93 63

Łomża Al. Legionów 50 (dworzec PKS) tel.086/ 218 63 94

Zambrów ul. Mazowiecka 2 tel.086/ 271 34 51

Bezpłatny
pomiar, wycena,
transport
Korzystne Raty

Posezonowa
Wyprzedaż
50% taniej
Ilość towarów ograniczona

Łomża AL. Piłsudskiego 70 tel.086/ 215 66 81

Nie czekaj
22% VAT

REKLAMA



Pocztex
Kurier Poczty Polskiej

POCZTOWY MIKOŁAJ!

Uwaga!

W dniach 18-23 grudnia 2003 r. urzędy pocztowe (patrz niżej)
przyjmują zamówienia na doręczanie paczek i przesyłek
Pocztex przez Świętego Mikołaja.

Tylko na terenie Łomży można zamówić telefonicznie
przesyłkę kurierską Pocztex („od drzwi do drzwi”)
— infolinia 0-804-104-104.

W Kolnie, Grajewie i Zambrowie przyjmujemy zamówienia
na paczki pocztowe w urzędach pocztowych.

Przesyłki są doręczane wyłącznie w dniu 24 grudnia 2003 r.

Informacje telefoniczne:

- UP Łomża 1, Łomża 3, Łomża 5, Łomża 6
i Oddział UP Łomża 6 — 0 804 104 104
- UP Zambrów 1 — 271-35-27
- UP Zambrów 3 — 271-27-85
- Oddział Pocztowy UP Zambrów 1
ul. Białostocka 31 — 271-62-25
- UP Kolno — 278-21-92
- UP Grajewo — 272-31-02



REKLAMA

CZAS DLA CIEBIE



Siemens S55
od 1 zł
od 1,22 zł z VAT

z aparatem
fotograficznym



Motorola E365
od 1 zł
od 1,22 zł z VAT

z wbudowanym
aparatem
fotograficznym



W prezencie
3,6 lub 12
godzin



Najcenniejsze jest to co niewidzialne...
To Twój czas. Dlatego na Święta Idea daje Ci 3,6 12 darmowych godzin.



Godziny otwarcia:
Pn - Pt 10 - 18
Sobota 10 - 14

Łomża (86) 219 90 73
Broniewskiego 22
Zambrów (86) 271 00 66
Białostocka 226

Grajewo (86) 273 83 71
ul. Elcka 12B



Łączy Cię z ludźmi

REKLAMA

SUWALSKA FABRYKA OKIEN I DRZWI PCV I ALUMINIUM

EURO OKNO



Łomża
Ostrołęka
Ostrów Mazowiecka
Suwałki

Al. Legionów 45 tel. (0-86) 212-53-03 kom. 0-692-180-799
ul. Hallera 3 tel. (0-29) 76-12-144 kom. 0-600-662-153
ul. Słowackiego 1 tel. (0-29) 746-84-37 kom. 0-501-922-456
ul. Warszawska 21 tel. (0-87) 566-36-99 kom. 0-606-674-222



OKNA

PCV, DREWNIANE, ALUMINIUM

PARAPETY

ROLETY



10 LAT GWARANCJI 100 LAT SATYSFAKCJI

Przyjedziemy, zmierzymy, doradzimy, wycenimy

-wszystko bezpłatnie i bez zobowiązań

REKLAMA